

Czwartek
04/04/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#80 (2297)
NAKŁAD 50 324
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Dość spekulacji
o handlu w niedzielę**

Badania zrealizowane na zlecenie NSZZ „Solidarność” pokazują, iż wśród ankietowanych pracowników handlu 90 proc. kobiet i 92 proc. mężczyzn pozytywnie ocenia wprowadzenie ograniczenia handlu w niedzielę.

s.8



KUMULACJA

5 000 000 zł

Wielkie „dziękuję” od PiS dla seniorów

EMERYTURA \ W Sejmie odbyło się wczoraj pierwsze czytanie projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r., zwanym trzynastą emeryturą. Opozycja nazywa ustawę chwytem wyborczym. – Wy ani przez chwilę nie możecie zapomnieć o wojnach politycznych i prowadzicie tę wojnę nawet przy takiej ustawie – odpowiedziała minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska.

s.4

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6

Łukaszenka chce większej integracji z Rosją

W specjalnym komunikacie do narodu białoruski przywódca wskazał na konieczność pogłębienia integracji z rosyjskim sąsiadem. O pełną służalczość Mińska Kreml zabiega od dawna, przez co wizja wchłonięcia Białorusi przez Rosję nabiera prawdopodobieństwa.

GOSPODARKA

s.9

Europosłowie walczą o polskich przewoźników

Ponad tysiąc poprawek do propozycji nowych regulacji w sprawie przewoźników drogowych trafi w czwartek pod głosowanie na plenarnej sesji PE. Jest wśród nich ponad 700 poprawek autorstwa polskich europosłów.

ŚWIAT

s.7

NATO kończy 70 lat

W środę, z udziałem szefów resortów dyplomacji 29 państw należących do NATO, rozpoczęło się dwudniowe spotkanie poświęcone 70. rocznicy powstania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Szefowie MSZ będą również poruszali kwestie dotyczące zagrożenia, jakie stanowi Federacja Rosyjska.

POLSKA

s.5

Agrounia znów protestuje

Za nami kolejny strajk Agrounii, organizacji rolniczej budowanej przez rolnika Michała Kołodziejczaka. Tym razem w Warszawie zjawili się kilkaset osób, znacznie mniej niż na proteście przed Pałacem Prezydenckim kilka tygodni temu, ale za to zdołały one zablokować centrum Warszawy. – Odbylem kilka rozmów z przedstawicielami protestujących i muszę stwierdzić wielką pustkę intelektualną – mówił minister Ardanowski.



MUCHA \ Najlepiej o geniuszu Michała Kołodziejczaka z Agrounii i jego ludzi świadczy to, że część jadących na protest utknęła w korkach, które spowodowała pikietą pozostałych. Zaiste, strategia godna Napoleona.

s.2



MACIEJEWSKI \ Ma 45 lat i ostatnio przebiegł 3500 km w 46 dni. W dodatku po górach. Nie, to nie chochlik drukarski, Scott Jurek pokonał cały szlak amerykańskich Apalachów, i to nie jest jego ostatnie słowo.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@04_04 kod 20837119_04_14 issn



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Trzeba być zawsze tym, czym Bóg chce, aby człowiek był.

Wtenczas nigdy nie jest się niczym!

Na wypełnianiu woli Bożej polega wielkość człowieka, miłość i... świętość. \\

2

CZWARTEK 4 KWIETNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Luciano Mellace/Reuters

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 04.04 Prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

0605 1913

Imieniny obchodzą:
Adelajda, Ambroży, Izidor,
Juliana, Józef, Mira, Platon,
Teodul, Teodulf, Wyszeniega,
Zdzimir

Gdańsk 14°C 8°C Lublin 15°C 6°C

Katowice 19°C 10°C Kraków 18°C 9°C

Łódź 17°C 9°C Poznań 18°C 11°C

Warszawa 15°C 7°C Wrocław 20°C 11°C

Piątek 05.04 Prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca

0602 1914

Imieniny obchodzą:
Bekán, Borzwoj, Dobromil,
Irena, Izbor, Jeremi, Julianna,
Krescencja, Maria, Tristan,
Wincenty

Gdańsk 14°C 7°C Lublin 18°C 8°C

Katowice 21°C 12°C Kraków 21°C 13°C

Łódź 18°C 10°C Poznań 19°C 10°C

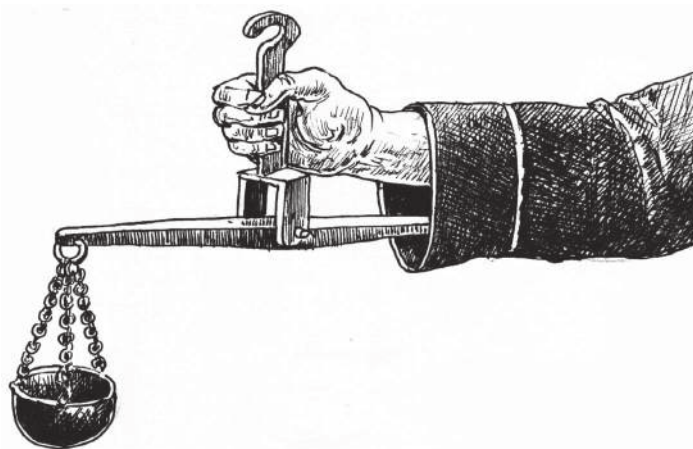
Warszawa 18°C 9°C Wrocław 20°C 10°C

BOGDAN DOBOSZ

Żarty się skończyły

I jak tu nie wierzyć, że wchodzimy w schyłkową fazę naszej cywilizacji? 61-letnia kobieta zostaje sztucznie zapłodniona. Rodzi dziecko, które ma wychowywać jej homoseksualny syn Matthew razem ze swoim partnerem Eliottem. Komórka jajowa pochodzi od siostry Eliotta i została zapłodniona nasieniem pochodzącym od Matthew. W ten sposób zdaje się, że babcia urodziła swoją wnuczkę, ciotka dziecka została matką swojej siostrzenicy, a para homoseksualistów zafundowała sobie dziecko. Informacja pojawiła się 1 kwietnia, więc niekoniecznie musi być prawdziwa, ale z pewnością jest prawdopodobna. W świecie celebrytów, w którym każda głupota znajduje poklask wprost proporcjonalny do swojej intensywności, nie takie rzeczy są przecież w stanie wymyślić i zrealizować. A wszystko zaczyna się od niewinnego postulatu tolerancji dla mniejszości.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH MUCHA

Stratedzy z Agrounii

Państwo wybaczą, ale nie mam za grosz sympatii do tak zwanej Agrounii i jej groteskowego lidera Michała Kołodziejczaka. Przypomnę tylko, że to ci panowie, którzy wczoraj w zasadzie na cały boży dzień postanowili sparaliżować centrum Warszawy. To już kolejny raz, kiedy ta fasadowa organizacyjka pod przywództwem jegomościa pozującego na „głos polskiego rolnika” chce zaistnieć w mało przyjazny dla otoczenia sposób. I tylko spostrzegawczy zauważają, że równocześnie ponad 100 organizacji rolniczych dyskutuje w ramach Porozumienia Rolniczego, by wspólnie z rządem rozwiązać problemy polskiej wsi. Agrounia, zamiast rozmawiać, woli terroryzować stolicę. Dlaczego? „Odbyłem kilka rozmów z przedstawicielami protestujących i muszę stwierdzić wielką pustkę intelektualną” – powiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. I chyba tu jest sedno sprawy. Najlepiej o geniuszu Kołodziejczaka i jego ludzi świadczy to, że część jadących na protest utknęła w korkach, które spowodowała pikieta pozostających. Zaiste, strategia godna Napoleona.



Marcin Wolski

Syzyfowa praca

Ogromne łapówki, w centrum i dzielnicach – wyłazi warszawska na wierzch ośmiornica. Deale za miliardy (wszak skala niemała), każdy może poznać, jak ten system działał. Konkretne osoby, wymierne korzyści, komisja sejmowa wykrywa, aliści choć wsadza policja przekręciarzy z miasta, zaraz ich wypuszcza „wyjątkowa kasta”!

Adrian
StankowskiWojciech
Jakóbiak

Gdzie są ludzie ze świeczkami?

Wojewódzki Sąd Administracyjny znany z wielu kontrowersyjnych orzeczeń, w tym rozstrzygnięć, które otworzyły możliwość przestępczego oddawania nieruchomości wraz z lokatorami, uznał, że zwrot kamienicy osobie nieżyjącej wypełnia wszelkie standardy demokratycznego państwa prawa. Wyrok ten zapadł w przekonaniu wysokiego sądu, że darowanie nieruchomości przez Marka M., na szczęście znajdującego się obecnie w areszcie, na rzecz jego matki zasługuje na uznanie za czynność dokonaną w dobrej wierze. Przy okazji sąd ten de facto uznał, że nie istnieją przepisy ustawy o komisji weryfikacyjnej, i lekką ręką je pominał. Takie cuda możliwe są wyłącznie w sytuacji głębokiej demoralizacji części oligarchii prawniczej, która poświęca elementarną przyzwoitość na rzecz politycznej walki o własne przywileje. Na dodatek interesy „nadzwyczajnej kasty” idealnie rymują się z dążeniami mafii reprivatyzacyjnej, której wyniki ostatnich wyborów w stolicy dały dodatkowy zastrzyk energii i wpływowego protektora. Zastanawia tylko jedno – gdzie dziś są ludzie, którzy niedawno gromadzili się ze świeczkami w rękach w koszulkach z napisem „Wolne sądy”, i czy nie czują się wystrychnięci na dudka?

Gazowy hub Polska

Gazprom po latach przyznaje, że gaz skroplony (LNG) może być nie tylko dobrym biznesem, lecz także zagrożeniem na rynku europejskim dla firm rosyjskich. Z tego względu po wielu latach deprecjonowania tego paliwa i opowiadania, że amerykański gaz skroplony nie może konkurować z europejskimi cenami Gazpromu, rosyjski gigant coraz intensywniej rozważa wejście w sektor LNG. Nie tylko Gazprom, również jego krajowy rywal Novatek inwestują coraz więcej w terminale eksportowe. Pewną barierą są ograniczenia rynku rosyjskiego, który nie jest tak elastyczny ani innowacyjny jak amerykański, dlatego gazoporty powstają wolniej. Także z powodu sankcji nałożonych na Rosję za nielegalną aneksję Krymu. Tak się składa, że centrum dystrybucji LNG może być w Polsce. PGNiG w 2023 r. będzie miał do dyspozycji prawie 8 mld m sześć. gazu amerykańskiego na polskim rynku, który może trafiać nie tylko na nasz rynek, lecz także do sąsiadów. A to jest dokładnie taka ilość gazu, jaką my sprowadzamy obecnie z Rosji. A zatem w 2023 r. może dojść do poważnej zmiany na polskim rynku i „zagrożenie”, o którym mówi Gazprom, może z Polski rozpląnąć się na całą Europę Środkowo-Wschodnią.

Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert.



NARKOTYKI W PACZKOMACIE

PRZESTĘSTWO \ Stołeczni funkcjonariusze służby celno-skarbowej przejęli 6,5 kg marihuany. Narkotyki zostały wysłane z Kanady, miały zostać odebrane z paczkomatu – poinformowała w środę Izba Administracji Skarbowej w Warszawie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 KWIETNIA 2019

3

RZĄD \ Ruszyła ministerialna karuzela

Rekonstrukcja jeszcze przed wyborami

Słowa Beaty Mazurek i Joanny Kopcińskiej potwierdzają pojawiające się od dłuższego czasu spekulacje dotyczące rekonstrukcji rządu. Wiele wskazuje na to, że nastąpi ona jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Adrian Siwek

Rzecznik prasowa Prawa i Sprawiedliwości Beata Mazurek poinformowała, że jeszcze przed majowymi wyborami dojdzie do rekonstrukcji rządu. Informacja ta została potwierdzona także przez rzeczniczkę rządu Joannę Kopcińską w rozmowie z Michałem Rachonem na antenie Polskiego Radia 24. – Wybory do europarlamentu wymuszą rekonstrukcję rządu. Premier Mateusz Morawiecki poinformuje o tym, nie wykluczam, że jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego – powiedziała.

Na razie trudno wyrokować o skali roszad w rządzie i czy zostaną zmienieni inni ministrowie niż ci, którzy kandydują do Parlamentu Europejskiego. Dziennik „Rzeczpospolita” poinformował, że oprócz zmian związanych z wyborami rząd opuści także minister finansów Teresa Czerwińska. Joanna Kopcińska zapewniała jednak, że według jej informacji rekonstrukcja będzie dotyczyła ministrów konstytucyjnych, którzy obejmą mandat w europarlamencie

tucyjnych, którzy obejmą mandat w europarlamencie. Jeden z liderów Zjednoczonej Prawicy Jarosław Gowin dodał również, że jest gotów założyć się o to, że szefowa resortu finansów pozostanie na stanowisku do końca kadencji.

– Premier ma prawo dokonywać zmian w składzie rządu nie tylko w wymiarze formalnoprawnym, ale też politycznym, kiedy chce, bo to na niego spada odpowiedzialność polityczna. Jeżeli uzna, że należy zdynamizować pracę Rady Ministrów jeszcze przed wyborami europejskimi, zrobi to. W wielu krajach europejskich zmiany gabinetów są dokonywane zarówno przed, jak i po wyborach. Gdyby doszło u nas do zmian w rządzie, Polska nie byłaby wyjątkiem – powiedział nam europoseł PiS Ryszard Czarnecki. Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się także Marcin Święcicki, poseł Platformy Obywatelskiej. – Byłoby rzeczą niewłaściwą, by osoby, które ubiegają się o mandat europosła, nie zajmowały się pracą, lecz kampanią do Parlamentu Europejskiego. Poza tym bardzo wiele



Joanna Kopcińska zapewniała, że według jej informacji rekonstrukcja będzie dotyczyła ministrów konstytucyjnych, którzy obejmą mandat w europarlamencie
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

osób z tego rządu nadaje się po prostu do dymisji, bo źle prowadzą politykę swoich resortów. Czekamy, że to wszystko zmieni się po październikowych wyborach – stwierdził.

Prof. Kazimierz Kik, politolog Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ocenił, że przeprowadzenie rekonstrukcji będzie dla PiS korzystnym działaniem z dwóch powodów. – Po pierwsze Prawo i Sprawiedliwość uwiarygadnia się przed wyborcami, pokazując, że ich kandydaci nie będą korzystali z dodatkowych ułatwień w postaci pełnionych funkcji ministerialnych. Po drugie PiS pozbędzie się wielu problemów wizerunkowych – stwierdził.

Andrzej Pomarański, ekspert ds. wizerunku, w rozmowie z „Codzienną” zauważył, że rekonstrukcja jako narzędzie działania w polityce może być neutralna, jeżeli chodzi o kwestie wizerunkowe. – Nie sam mechanizm jest istotny, ale w tym wypadku ważniejsze jest to, w jaki sposób zostanie to zakomunikowane i przedstawione opinii publicznej. Ważna jest aktywna komunikacja. Jeżeli te kandydatury zostaną w dobry sposób umotywowane, będą w opinii publicznej dobrze postrzegane, to na pewno może to być zaliczone na plus, zważywszy że jest związane z tym, że kilku ministrów kandyduje do Parlamentu Europejskiego. Jest to wprowadzenie nowego otwarcia, co może dać impuls, ale z punktu widzenia rządu ważne jest ponieważ to, żeby sprawnie realizować zakładane działanie, program – ocenił.

Bufonada ojców luki VAT

AFERA \ Resort finansów działał bez zarzutów, systematycznie walczył z nieprawidłowościami przy rozliczaniu podatku VAT, a pojedyncze sygnały o wyłudzeniach nie mogły być podstawą do rewolucji podatkowej – tak w skrócie można opisać zeznania byłego dyrektora departamentu VAT w Ministerstwie Finansów Tomasza Tratkiewicza, które złożył wczoraj przed sejmową komisją ds. VAT. To już drugie przesłuchanie tego świadka.

Tomasz Tratkiewicz pierwszy raz przed komisją ds. wyłudzeń podatku VAT stanął 9 stycznia br. Przypomnijmy, że wówczas były dyrektor departamentu VAT w Ministerstwie Finansów (MF) nie miał ani sobie, ani swoim współpracownikom nic do zarzucenia, a także zachwalał rozwiązania, które resort wprowadzał w latach 2007–2015, aby uszczelnić lukę VAT. Co więcej, twierdził również, że prof.

Witold Modzelewski, który ujawnił wiele patologii związanych z VAT, nie zna się na funkcjonowaniu tego podatku.

Wczorajsze przesłuchanie wyglądało podobnie i rozpoczęło się od swobodnej wypowiedzi świadka. – W okresie obejmującym prace komisji uchwalone zostały 24 nowelizacje ustawy o VAT, w tym 9 rozległych, systemowych. W tym czasie doprowadzono też do ujedno-

liczenia interpretacji przepisów VAT-owskich. W końcu tego badanego okresu – 2015 i 2016 r. – osiągnęliśmy bardzo dobry poziom, jeśli chodzi o wydawanie interpretacji podatkowych – zachwalał swoją pracę Tratkiewicz.

W pewnym momencie przewodniczący komisji Marcin Horała zapytał, dlaczego kierowany przez świadka wydział w MF negatywnie opiniował pomysł wprowa-

dzenia odwróconego VAT lub odpowiedzialności solidarnej na elektronikę.

– Nie pamiętam dokładnie tej sytuacji. To nie może być tak, że ktoś poszedł na kontrolę, coś zobaczył i od razu zmieniamy cały system VAT-owski – odpowiedział Tratkiewicz. Co więcej, przyznał, że kwoty nieprawidłowości w branży elektronicznej były niebagatelne, ale dla kontroli skarbowej ten segment nie był priorytetowy.

W dalszej części przesłuchania świadek powiedział także, że nie miał pojęcia, iż kary orzekane w przypadku przedsiębiorców złapanych na niepłaconiu VAT wynosiły np. 10 tys. zł. – Jakbym dostał takie informacje, to powiedziałbym, że to nie jest dobra praktyka – stwierdził nonszalancko świadek. Dodał również, że być może „w przypadku ewidentnego, świadomego wyłudzenia” kary powinny być wysokie. – Jednak wtedy nie miałem świadomości, czy zasadzane kary są proporcjonalne do wagi zawinienia – powiedziała osoba, która była odpowiedzialna za departament VAT w MF.

.....
(jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT

13. EMERYTURA \ Rząd dotrzymuje obietnic

Wielkie „dziękuję” od PiS dla seniorów

W Sejmie odbyło się wczoraj pierwsze czytanie projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r., zwanym trzynastą emeryturą. Opozycja nazywa ustawę „chwytym wyborczym”. – Wy ani przez chwilę nie możecie zapomnieć o wojnach politycznych i prowadzicie tę wojnę nawet przy takiej ustawie – odpowiadała minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska.

Paweł Tunia

Premier Mateusz Morawiecki podkreślił w debacie, że w 2019 r. seniorzy otrzymają potrójne wsparcie finansowe, a są to: kwotowa waloryzacja emerytur, świadczenie Emerytura+ i obniżony PIT. – To jest nasze wielkie „dziękuję” dla emerytów, dla wszystkich seniorów – podkreślił premier. Nazwał trzynastą emeryturę wielkim programem i zapewniał, że będzie on kontynuowany. – Tak długo, jak będzie dobry gospodarz, tak długo, jak będzie Prawo i Sprawiedliwość, to obiecujemy, program ten będzie kontynuowany – zapewnił premier. Premier zwrócił się do opozycji. – Ostatnio z ogromnym smutkiem usłyszałem, jak Koalicja Europejska traktuje Emeryturę+. Jeden z czołowych dzisiejszych przedstawicieli Koalicji Europejskiej, który startuje z pierwszego miejsca do Parlamentu Europejskiego, nazwał Emeryturę+

ochłapem, nazwał ją kielbachą wyborczą. To są słowa, które nigdy nie powinny paść – mówił premier. – Czy odżegnujecie od tych słów waszego czołowego przedstawiciela? – pytał premier opozycję.

Minister pracy i rodziny Elżbieta Rafalska podczas debaty mówiła, że priorytetem rządu jest polityka społeczna wobec osób starszych. – Celem polityki społecznej wobec osób starszych jest podnoszenie jakości życia seniorów przez umożliwienie im, by jak najdłużej byli samodzielnymi i aktywnymi, i zapewnienie im bezpieczeństwa – zaznaczyła. Minister, opierając się na badaniach CBOS, stwierdziła, że nowa piątka PiS spotyka się z przychylnymi reakcjami społecznymi, a trzynastą emeryturę popiera 84 proc. badanych.

Świadczenie zdecydowała się poprzeć nawet Platforma Obywatelska. – Te pieniądze emerytom i rencistom się należą – oświadczyła poseł Magdalena Kochan (PO-KO) w debacie.



Premier Mateusz Morawiecki podkreślił w debacie, że w 2019 r. seniorzy otrzymają potrójne wsparcie finansowe | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Kochan skorzystała jednak z okazji, aby zaatakować i skrytykować rząd. – Przejdźcie nieumiejętnie pomysły trzynastej emerytu-

ry, który zgłosił w Łodzi jesienią 2017 r. Grzegorz Schetyna. Szkoda, że go nie przejmujecie w sposób umiemy, bo on służył ak-

tywizacji osób 60+, aktywizacji osób, które mają doświadczenie, kompetencje i umiejętności – mówiła Kochan. – Jaki jest prawdziwy cel tego świadczenia? Jednorazowe pieniądze w maju wpłyną na konto, w maju są eurowybory. Pytanie jest retoryczne, odpowiedź jest bardzo prosta, tyle że obnaża cynizm rządzących – podkreśliła posłanka PO-KO. Zdaniem Nowoczesnej projekt Emerytura+ nie jest rozwiązaniem systemowym. – To zwykły chwyt wyborczy – oceniła poseł Paulina Hennig-Kloska (Nowoczesna).

Opozycję skrytykowała minister Rafalska. – Prowadzimy dzisiaj poważną debatę dotyczącą 10 mln emerytów i rencistów, osób naprawdę zasłużonych, osób, które ciężko pracowały dla Polski, a wy, mówię tu dzisiaj do opozycji, ani przez chwilę nie możecie zapomnieć o wojnach politycznych i nawet przy takiej ustawie prowadzicie tę wojnę. Zapomnijcie na chwilę o tym podziale politycznym, wznieście się trochę ponad te podziały – apelowała minister. – Emeryci i renciści nie żyją tak jak wy, jak Koalicja Europejska, wyborami do parlamentu. Jeszcze jest życie, prawdziwe, poza tą izbą – mówiła Rafalska.

Emerytura+ wchodzi w skład piątki+ PiS. Świadczenia w wysokości 1,1 tys. zł brutto mają być wypłacane w maju i przysługują 9,72 mln osób. Koszt świadczenia to ponad 10,7 mld zł. Jeszcze wczoraj miało się odbyć drugie czytanie projektu ustawy.

Przełomowe odkrycie IPN na terenie Niemiec

HISTORIA \ Eksperci z Instytutu Pamięci Narodowej odnaleźli urny z prochami Polek zamordowanych i spopielenych w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Odkrycia dokonano na cmentarzu w miejscowości Fürstenberg u naszych zachodnich sąsiadów. To pierwsze w historii prace zespołu prof. Krzysztofa Szwagrzyka na terenie Niemiec.

Obóz w Ravensbrück powstał w 1938 r. z rozkazu Heinricha Himmlera i w niedługim czasie stał się głównym obozem koncentracyjnym dla kobiet. Liczbę uśmierconych w nim osób szacuje się na ok. 50 tys. Co ciekawe, do 1943 r. to miejsce kaźni nie miało własnego cmentarza. Zwłoki więźniarek najpierw palono w obozowym krematorium, następnie ich prochy umieszczano w urnach, te z kolei

były chowane na cmentarzu w pobliskim miasteczku.

W 1989 r., podczas kopania grobu na tej nekropolii, przypadkowo natrafiono na dawną mogiłę, w której znajdowały się te urny. Na ich wierzchu widoczne były dane zamordowanych więźniarek – imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, a także śmierci wraz z numerem z listy krematoryjnej. Jednak wówczas nie dokonano szczegółowych oględzin tego

miejsca. Wieczka z danymi trafiły do muzeum, na miejscu postawiono niechlujną tablicę informacyjną z błędami, a same urny nie doczekały się szczegółowych badań.

IPN poprosił władze niemieckie o możliwość ponownego przekopania tego miejsca i otrzymał zgodę. 1 kwietnia br. eksperci z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN rozpoczęli prace archeologiczne na cmentarzu w miejscowości Fürstenberg,

w miejscu, gdzie w 1989 r. dokonano tego odkrycia. Już w ciągu pierwszych dwóch dni prac zespołowi prof. Krzysztofa Szwagrzyka udało się odnaleźć pozostałości po dziewięciu kolejnych urnach oraz dwóch tabliczkach z danymi więźniarek, których prochy się w nich znajdują. „1.04. BPiI rozpoczęło pierwsze prace archeologiczne w Niemczech, w wyniku których odnaleziono urny z prochami Polek zamordowanych w KL Ravensbrück. Tabliczki ujawnione przy urnach mogą pozwolić na identyfikację tożsamości ofiar” – napisano na Twitterze Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Z kolei według prof. Krzysztofa Szwagrzyka nadzorującego prace mamy do czynienia z historycznym przełomem. – Po raz pierwszy IPN prowadzi wykopaliska na terenie Niemiec odpowiedzialnych za śmierć milionów polskich obywateli. Będziemy te prace kontynuować tak długo, jak będzie szansa przywrócenia tożsamości polskim bohaterkom i bohaterom pochowanym w bezimiennych na ogół grobach – powiedział TVP wiceprezes IPN.

Prace zaplanowano do 12 kwietnia br.

.....
(jp)



MAFIA REPRYWATYZACYJNA NA CELOWNIKU

WARSZAWA \ CBA zatrzymało Andrzeja D., Jerzego S. i b. kierownika w warszawskim ratuszu Krzysztofa R. w związku z nieprawidłowościami przy warszawskich reprywatyzacjach nieruchomości.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

SENAT UCZCI 4 CZERWCA

ROCZNICA \ 4 czerwca organizujemy w Warszawie uroczyste posiedzenie Senatu, w jego trakcie głos zabiorą prezydent Duda i premier Morawiecki – poinformował marszałek Stanisław Karczewski.

POLITYKA \ Kołodziejczak sparaliżował Warszawę

Agrounia znów protestuje

Za nami kolejny strajk Agrounii, organizacji rolniczej budowanej przez rolnika Michała Kołodziejczaka. Tym razem w Warszawie zjawili się kilkaset osób, znacznie mniej niż na proteście przed Pałacem Prezydenckim kilka tygodni temu, ale za to zdołały one zablokować centrum Warszawy.

Jacek Liziniewicz

Wczorajszy protest rozpoczął się o godz. 8 rano na pl. Zawiszy. Tym razem jednak nie palono opon i nie rozrzucono żywności. Te działania zostały zastąpione głośnymi syrenami alarmowymi. Rolnicy mieli ze sobą również transparenty z hasłami, m.in. „Puste chlewnie, sady, stoły, polski rolnik prawie goły”, „Walczymy o godność i suwerenność prawdziwych Polaków” czy „Walczymy w imieniu polskich kon-



Tym razem w Warszawie zjawili się kilkaset osób, znacznie mniej niż na proteście przed Pałacem Prezydenckim kilka tygodni temu
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

sumentów!”. Demonstracja przeszła z pl. Zawiszy na rondo Dmowskiego, powodując utrudnienia w ruchu. Michał Kołodziejczak tłumaczył, że chodzi o dostęp do rynków zbytu. Wczorajszy protest miał pokazać, że mała liczba rolników może zablokować miasto, co miało symbolizować to, że „ma-

ła grupa polityków zrobiła utrudnienia w handlu w biznesie”. – Wszystkich warszawiaków przepraszamy, ale niestety, nie możemy inaczej – mówił wczoraj Michał Kołodziejczak. Głównymi postulatami Agrounii są znakovanie produktów, ograniczenia dla supermarketów i embargo na rosyjski węgiel.

Do protestów odniósł się wczoraj minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Przypomniął, że obecnie trwa tworzenie Porozumienia Rolniczego, do tej pory przystąpiło do niego ponad 100 organizacji rolniczych, które mają przygotować strategię zmian na wsi. – W rolnictwie nie ma

prostych rozwiązań. Nie tylko w Polsce, ale i w Europie ma ono wiele problemów strukturalnych – mówił wczoraj Jan Krzysztof Ardanowski. – Część organizacji rolniczych nie chce rozmawiać, nie chce się podzielić z innymi swoją wiedzą, być może dlatego, że tej wiedzy nie mają ich przedstawiciele. Oni uważają, że wszyscy mają z nimi rozmawiać na kolanach. Już nie chcą rozmawiać z ministrem rolnictwa. Odbylem kilka rozmów z przedstawicielami protestujących i muszę stwierdzić wielką pustkę intelektualną – mówił Ardanowski.

Wczoraj odbyła się również debata nad wnioskiem o wotum nieufności dla ministra rolnictwa. Posłowie PSL mówili o arogancji. – Panie ministrze, gdzie są te podwojone dopłaty? Gdzie jest skup interwencyjny jabłek? Gdzie jest ciężka praca na rzecz rolników? Panie ministrze, dlaczego wychodząc do rolników, zachowuje się pan w arogancki sposób? – pytał poseł Paweł Bejda, a obok stał Marek Sawicki, który swego czasu nazwał sadowników frajerami. – Nie chcę dezawuuować tych osób z PO, które ten wniosek napisały. Poziom zarzutów jest żenujący – krótko ocenił Jan Krzysztof Ardanowski.

ZNP i rząd trwają w sporze

SZKOLNICTWO \ Egzaminy muszą się odbyć i zapewniam, że się odbędą – mówiła wczoraj rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska. Cały dzień trwały rozmowy w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w ramach Prezydium Rady Dialogu Społecznego na temat sytuacji w oświacie.

Wtorkowe rozmowy między rządem a związkami nauczycielskimi nie zakończyły się zawarciem porozumienia. Toczyły się w dwóch częściach i dotyczyły głównie wzrostu wynagrodzeń.

Oświatowa Solidarność wyraziła zgodę na propozycje rządu, ale Związek Nauczycielstwa Polskiego i Forum Związków Zawodowych chciały nadal rozmawiać. Wicepremier Beata Szydło zaproponowała m.in. wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli we wrześniu o 9 proc., a nie o 5 proc., jak wcześniej planowano. Nowe propozycje złożyli także ZNP oraz FZZ. – Zeszliśmy z oczekiwania 1000 zł podwyżki i zaproponowaliśmy 30-proc. wzrost wynagrodzeń – powiedział

Sławomir Wittkowicz z FZZ. Wicepremier mówiła, że chce podpisać porozumienie ze wszystkimi związkami zawodowymi nauczycieli.

Wicepremier podkreślała wczoraj z Radiu Zet, że w tym roku propozycje rządu oznaczają realny wzrost wynagrodzeń o 15 proc. – Proszę zwrócić uwagę, że już w ubiegłym roku była pierwsza transza podwyżki – powiedziała Szydło. Podkreśliła, że postulowane przez ZNP i FZZ podwyżki o 30 proc. oznaczałyby ponad 12 mld zł w skali roku.

Wicepremier zaznaczyła, że są pieniądze na podwyżki w budżecie i samorządy nie zostaną obciążone tymi wydatkami. Zapewniła też, że w związku z propozycją rzą-

dową nie będzie potrzebna nowelizacja budżetu.

Wicepremier Szydło w przerwie w obradach mówiła wczoraj, że rząd podtrzymuje swoje propozycje z wtorku. A są to 15-proc. wzrost wynagrodzeń w 2019 r. łącznie z podwyżką w styczniu, skrócenie stażu i awansu zawodowego, zmiana systemu oceny nauczycieli oraz określenie minimalnej wysokości dodatku za wychowawstwo (300 zł). Związkowcy z ZNP i FZZ wyrazili rozczarowanie, że rząd nie chce przyjąć ich propozycji. Obrady wznowiono wczoraj o godz. 18.

Rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska podkreśliła wczoraj w Polskim Radiu 24, że dzieci i młodzież nie mogą być zakładnikami dorosłych. – To absolutnie niedopuszczalne – podkreśliła. Zapewniła, że egzaminy odbędą się w terminie. We wtorek MEN przedstawiło rozporządzenie dotyczące zespołów egzaminacyjnych, według którego każda osoba posiadająca kwalifikacje pedagogiczne może być członkiem zespołu egzaminacyjnego i nadzorującego podczas tegorocznych egzaminów.

.....
Paweł Tunia

PiS ma nowego parlamentarzystę

SEJM \ „Pragnę poinformować, że dziś jednogłośnie zostałem przyjęty do Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości” – poinformował wczoraj na Twitterze Sylwester Chruszcz. Oznacza to, że PiS obecnie ma już 238 parlamentarzystów.

Do tej pory Sylwester Chruszcz był posłem klubu Wolni i Solidarni. „Jest to naturalna konsekwencja poparcia reform wprowadzanych przez Zjednoczoną Prawicę. Dziękuję politykom PiS-u za zaufanie” – napisał wczoraj poseł, który do Sej-

mu dostał się z list Ruchu Kukiz'15. Obecnie koło Wolnych i Solidarnych w Sejmie skurczyło się do trzech posłów. W polskim parlamencie jest obecnie osiem ugrupowań i kół poselskich.

.....
(jal)

Będzie areszt dla nożownika?

SIEDLCE \ Prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Siedlcach wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego o atak na polityka PiS Wojciecha Kudelskiego. Dejan S. najprawdopodobniej trafi do aresztu na 3 miesiące.

Przypomnijmy: w poniedziałek były prezydent Siedlec Wojciech Kudelski został ugodzony nożem. Po krótkich poszukiwaniach Dejan S. został zatrzymany. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. – Na pytanie prokuratora o mo-

tyw swojego zachowania stwierdził, że chciał zabić pana Kudelskiego, „bo taki miał plan, bo taka była jego wola” – powiedziała wczoraj rzeczniczka siedleckiej prokuratury prok. Krystyna Gołąbek.

.....
(xx)



BUTEFLIKA ZŁOŻYŁ REZYGNACJĘ

ALGERIA \ Prezydent Abdelaziz Buteflika, który sprawował urząd nieprzerwanie od 20 lat, złożył rezygnację, wysyłając pismo w tej sprawie do Rady Konstytucyjnej – podała agencja prasowa APS. Od tygodni trwały w tym kraju masowe protesty przeciwko jego rządowi. Buteflika opublikował też list do narodu, w którym życzy obywatelom wszystkiego najlepszego.

MIŃSK \ Łukaszenka chce większej integracji z Rosją

Przyczynnik przed aneksją Białorusi

We wtorek w Rosji i na Białorusi obchodzony był Dzień Jedności, upamiętniający podpisanie przez oba kraje porozumień związkowych w 1996 oraz 1997 r. W specjalnym komunikacie do narodu białoruski przywódca Aleksander Łukaszenka wskazał na konieczność pogłębienia integracji z rosyjskim sąsiadem. O pełną służalczość Mińska Kreml zabiega od dawna, przez co wizja wchłonięcia Białorusi przez Rosję nabiera prawdopodobieństwa.

Konrad Wysocki

Dokument o powołaniu Stowarzyszenia Rosji i Białorusi, podpisany 2 kwietnia 1996 r. przez prezydentów Borysa Jelcyńskiego i Aleksandra Łukaszenkę był fundamentem kolejnego porozumienia – Związku Rosji i Białorusi (ZrBiB) – zawartego dokładnie rok później. Na pamiątkę tamtych wydarzeń 2 kwietnia w obu krajach obchodzony jest Dzień Jedności. Zazwyczaj przybiera on formę wymiany uprzejmości pomiędzy przedstawicielami władz Rosji i Białorusi. W specjalnych komunikatach i depeszach podkreśla się strategiczne partnerstwo łączące Moskwę i Mińsk oraz wskazuje się na płaszczyzny, gdzie współpraca wygląda najlepiej.

We wtorek na portalu prezydenckim przywódca Białorusi Aleksander Łukaszenka opublikował komunikat skierowany do Białorusinów i Rosjan. „Obchodzone święto symbolizuje wielowiekową przyjaźń i wyznawanie wspólnych wartości (...) Wzajemne zaufanie i równość pozwalają nam prowadzić skoordynowaną politykę zewnętrzną, skutecznie stawiać czoła wyzwaniom i zwalczać zagrożenia” – na-



Czy Aleksander Łukaszenka jest gotowy na większą zależność od Kremla? | fot. POOL New/Reuters

pisał Łukaszenka. W komunikacie wezwał on do pogłębienia integracji z Rosją. „Musimy usunąć sztuczne bariery i ograniczenia we współpracy gospodarczej oraz wdrożyć do realizacji wspólne projekty na szeroką skalę” – wskazał prezydent Białorusi. W osobnym komunikacie „Baćka” (ojciec), jak dobrotliwie nazywany jest w swoim kraju

Łukaszenka, złożył gratulacje najważniejszemu osobom w Rosji, w tym prezydentowi Władimirowi Putinowi.

O tym, że stanowiska obu państw w kontekście spornych punktów zaczynają się zbliżać, świadczą wydarzenia ostatnich dni. W poniedziałek Putin ratyfikował porozumienie w zakresie eksportu rosyjskiej ropy na Białoruś. Kraj ten ma obli-

czać swoje wewnętrzne zapotrzebowanie na rosyjskie surowce, a następnie przekazywać dane do Moskwy najpóźniej do 1 października. We wtorek, w dzień wspólnego święta, Kreml poinformował zaś o udzieleniu Białorusi 600 mln dol. kredytu. Za otrzymane pieniądze Mińsk ma spłacić zaległe zobowiązania wobec... Rosji.

Nowe przepisy, a także pogłębiająca się zależność finansowa od Kremla podają w wątpliwość przyszłościowy status Białorusi jako suwerennego państwa. Rosja nawet nie kryje zainteresowania takim układem i między wierszami sugeruje, że mogłaby znieść wszystkie obostrzenia. Warunkiem jest jednak przeniesienie centrali decyzyjności o sprawach Białorusi z Mińska do Moskwy. Nie tak dawno, w grudniu ub.r., o ujednoliceniu rubla, urzędu celnego, sądownictwa, prawa podatkowego i organów skarbowych mówił w Brześciu premier FR Dmitrij Miedwiediew. Z kolei pod koniec marca br. na posiedzeniu białorusko-rosyjskiej grupy roboczej ds. pogłębionej integracji Mińsk miał otrzymać od Moskwy pakiet propozycji dotyczących zacieśnienia współpracy. Szef MSZ Białorusi Władimir Makiej zaprzeczył, że znalazła się w nim oferta wchłonięcia jego kraju przez Rosję. Wydaje się jednak, że decyzje o tym, czy i ewentualnie kiedy doszłoby do takiego scenariusza, zapadną nie nad Świsłoczą, gdzie (jeszcze) rządzi Aleksander Łukaszenka, lecz nieco ponad 700 km dalej, w budynku zajmowanym przez Władimira Putina.

May chce się dogadać z Corbynem

WIELKA BRYTANIA \ Londyn będzie chciał kolejnego opóźnienia brexitu. Premier Theresa May przekonuje, że dzięki temu będzie miała więcej czasu na osiągnięcie ponadpartyjnego porozumienia w tej sprawie.

Efektom siedmiu godzin posiedzenia brytyjskiego rządu w sprawie opuszczenia Unii Europejskiej było zobowiązanie do podjęcia ponadpartyjnych konsultacji Theresy May z liderem opozycyjnej Partii Pracy Jeremym Corbynem. Przemawiając na Downing Street, premier powiedziała, że celem Londynu jest opuszczenie wspólnoty w takim terminie, by nie brać udziału w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Szefowa brytyjskiego rządu poinformowała, że jeżeli

liderzy partyjni nie będą potrafili porozumieć się w tej sprawie, to przedstawia deputowanym dostępne opcje umów, z których ci wybiorą jedną. Wynik takiego głosowania, w przeciwieństwie do przeprowadzonych w zeszłym tygodniu głosowań orientacyjnych, byłby wiążący dla rządu.

Osiągnięcie porozumienia z Partią Pracy może być trudne, gdyż ugrupowanie to opowiada się za łagodnym brexitem, który zakłada pozostanie w unii celnej i zbież-

ność regulacyjną z unijnym rynkiem, a także zachowanie wspólnych instytucji czy bliskiej współpracy w sferze bezpieczeństwa.

Trudno dziś sobie wyobrazić, by zgodzili się na to przedstawiciele eurosceptycznego skrzydła Partii Konserwatywnej. Obawiają się oni, że Zjednoczone Królestwo nie uzyska w ten sposób kontroli nad polityką handlową.

Już dogadywanie brexitu z socjalistycznymi i w dużej części prounijnymi polityka-

mi Partii Pracy zostało bardzo źle przyjęte przez część konserwatystów. Były minister spraw zagranicznych i jeden z kandydatów do zajęcia stanowiska premiera Boris Johnson ocenił, że tym sposobem May oddała sprawę wyjścia ze wspólnoty opozycji.

Theresa May zapowiedziała również, że po osiągnięciu międzypartyjnego kompromisu przedstawi nowy projekt ustawy o wyjściu z UE. Premier liczy na to, że wejdzie ona w życie 22 maja.

Stanowisko Polski w sprawie brexitu w przeciwieństwie do Berlina, Paryża i najwyższych urzędników brukselskich jest niezmiennym. Należy, zdaniem władz w Warszawie, szukać kompromisu w rozmowach z Londynem, a nie chcieć go upokorzyć. Podczas wczorajszej konferencji wiceszef MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk powiedział, że należy zrobić wszystko, żeby uniknąć brexitu bez umowy.

– Czas od dawna nas nagli w tej sprawie, nagli polityków brytyjskich. Ale to tam decyzja musi zapaść, więc czekamy cierpliwie – mówił polityk.

.....
(ak)



NAGONKA NA GUAIDÓ TRWA

WENEZUELA \ Podległe reżimowym władzom w Caracas Narodowe Zgromadzenie Konstytucyjne pozbawiło immunitetu tymczasowego prezydenta tego kraju Juana Guaidó. W ten sposób lider opozycji może zostać aresztowany i postawiony przez sąd.



BUNDESWEHRA BĘDZIE MIAŁA RABINA

BERLIN \ Niemieckie siły zbrojne, Bundeswehra, będą miały rabina, który zajmie się opieką duchową nad żołnierzami wyznającymi judaizm – zapowiedział resort obrony.

W środę, z udziałem szefów resortów dyplomacji 29 państw należących do NATO, rozpoczęło się dwudniowe spotkanie poświęcone 70. rocznicy powstania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Ministrowie spraw zagranicznych będą również poruszali kwestie dotyczące zagrożenia, jakie stanowi Federacja Rosyjska.

Paweł Kryszczak

Pierwszy dzień zdominowały kwestie dotyczące upamiętnienia powstania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Ministrowie spraw zagranicznych państw NATO, wśród nich szef polskiego MSZ Jacek Czaputowicz, wzięli wczoraj udział w uroczystym przyjęciu zorganizowanym w audytorium Andrew W. Mellon na w Waszyngtonie. W tym właśnie miejscu w 1949 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman oraz przedstawiciele 11 innych państw podpisali traktat północnoatlantycki ustanawiający NATO.

Podczas drugiego dnia ministrowie spraw zagra-

WASZYNGTON \ Szef MSZ na uroczystościach powstania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego

NATO kończy 70 lat



NATO musi zwiększać swój potencjał obronny wobec Rosji | fot. Arben Celi/Reuters

nicznych będą dyskutowali o sposobach przeciwdziałania neoimperialnej polityce Federacji Rosyjskiej. Wśród pomysłów na przeciwstawienie się Rosji jest m.in. wzmocnienie potencjału obronnego NATO w regionie Morza Czarnego dzięki

zwiększeniu liczby żołnierzy i okrętów wojennych, a także samolotów zwiadowczych. – Takie działanie może w rezultacie utemperować Rosjan, o czym mówił m.in. naczelny dowódca sił NATO w Europie w amerykańskim Senacie. Jedno-

cześnie takie działanie może zostać odebrane jako prowokacyjne, co niesie za sobą niebezpieczeństwo konfliktu – mówi Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych.

Omawiana była również obecna sytuacja w Afgani-

stanie oraz realizacja w tym kraju operacji Resolute Support. Ma być również poruszona kwestia dotycząca zakupu przez należącą do Sojuszu Turcję systemu obrony powietrznej S-400 Triumf od Federacji Rosyjskiej. Zdaniem ekspertów rosyjskie uzbrojenie jest niekompatybilne z NATO-wskim systemem oraz może stanowić zagrożenie dla myśliwców wielozadaniowych piątej generacji F-35.

Na agendzie znajdują się również kwestie dotyczące wydatków na obronność państw członkowskich. Kwestia ta została poruszona już we wtorek przez prezydenta USA. Donald Trump wezwał po raz kolejny do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych podjętych podczas walijskiego szczytu w Newport. Chodzi o wzrost nakładów na obronność państw NATO do zalecanego poziomu 2 proc. PKB do 2024 r. Prezydent USA skrytykował ponadto niedawno zaprezentowany plan finansowy Niemiec, który zakłada do 2023 r. nieznaczne zmniejszenie wydatków i utrzymanie ich na poziomie ok. 44,2 mld euro, czyli 1,25 proc. Jeszcze na początku roku rząd w Berlinie miał zamiar przeznaczyć na obronność 1,5 proc. PKB do 2024 r.

Tymoszenko oskarża, ale nie idzie do sądu

UKRAINA \ Julia Tymoszenko oskarża obecnego prezydenta Petra Poroszenkę o sfałszowanie wyborów. Nie przedstawia na to jednak żadnych dowodów i zapowiada, że nie pójdzie z tymi oskarżeniami do sądu.

Konkurentka urzędującego prezydenta Petra Poroszenki w walce o to stanowisko, była premier Julia Tymoszenko, która zajęła ostatecznie trzecią pozycję w wyborach, oceniła, że to dzięki fałszerstwom Poroszenko znalazł się zamiast niej w drugiej turze wyborów. Zmierzy się on tam z komikiem telewizyjnym Wołodymyrem Zelenskim.

Tymoszenko, która od lat jest skonfliktowana z prezydentem, chociaż wspólnie uczestniczyli w pomarańczowej rewolucji, tłumaczyła, że nie pójdzie w tej sprawie do sądu, gdyż zostały one sprywatyzowane przez system sądowniczy. Zapewniła przy tym, że nie będzie wzywała ludzi do protestów w tej sprawie.

– Wiecie, w jakim stanie znajduje się państwo, które doprowadzono do krawędzi przetrwania. Rozumiemy,

że nakłanianie ludzi do protestów może się stać okazją dla rosyjskiego agresora, który prowadzi przeciwko Ukrainie wojnę. Destabilizacja dla naszego kraju, konflikty wewnętrzne to coś, na co nigdy nie pozwolę – zadeklarowała Tymoszenko. Innego zdania jest specjalny koordynator Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) Ilkka Kanerva. Powiedział on, że głosowanie było wolne od fałszerstw.

Słowa Tymoszenko o wykorzystywaniu słabości ukraińskiego państwa do podważania jego suwerenności pokrywają się z opiniami w rosyjskiej prasie opisującej pierwszą turę wyborów na Ukrainie. Wiele rosyjskich mediów próbowało je przedstawić jako farsę i chaos. Leonid Kałasznikow, szef komisji ds. Wspólnoty Nie-

podległych Państw w rosyjskiej Dumie, zapowiedział wniosek o nieuznanie wyników wyborów, ponieważ w pierwszej turze nie brali udziału mieszkańcy Donbasu.

Tymczasem wiele wskazuje na to, że przed drugą turą wyborów, która odbędzie się 21 kwietnia, będziemy mieli wspólną debatę kandydatów na prezydentów. Po propozycji Petra Poroszenki swoją gotowość do wzięcia w niej udziału wyraził też Wołodymyr Zełenski. Zorganizowaniem debaty zainteresowana jest ukraińska telewizja publiczna, a datę wyznaczyła na 19 kwietnia.

1 kwietnia wygasł traktat o przyjaźni rosyjsko-ukraińskiej podpisany w 1997 r. Dekret o jego wypowiedzeniu podpisał w ubiegłym roku prezydent Poroszenko.

Aleksadner Klos

Komisja otwiera kolejny front walki z Polską

BRUKSELA \ Komisja Europejska zdecydowała się na wszczęcie kolejnej procedury przeciwko Polsce o naruszenie prawa unijnego. Tym razem wątpliwości KE wzbudził „nowy system dyscyplinarny dla sędziów”. Polski rząd ma dwa miesiące na udzielenie odpowiedzi.

Według przedstawicieli KE polskie prawo dotyczące systemu dyscyplinarnego, którym objęci mają być sędziowie, narusza niezawisłość sędziowską i łamie zasadę ochrony przed odpowiedzialnością polityczną, która wynika z wymogów stawianych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W ocenie Komisji polskie prawo umożliwia poddawanie sędziów procedurom dyscyplinarnym ze względu na wydawane orzeczenia. KE uważa także, że nie jest zagwarantowana niezależność i bezstronność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. „Ta Izba Dyscyplinarna składa się wyłącznie z nowych sędziów wybranych przez Krajową Radę Sądowictwa, której

sędziowie członkowie są obecnie powoływani przez polski parlament (Sejm)” – argumentuje KE.

Wiceprzewodniczący KE, Frans Timmermans powiedział na środowej konferencji prasowej, że dwa miesiące przeznaczone na odpowiedź mogą być dla Polski szansą na zmianę swojego stanowiska w kwestii dyscyplinowania sędziów. „Polski rząd będzie miał dwa miesiące na odpowiedź. Ta odpowiedź może dać polskiemu rządowi szansę, by wyjaśnić, co robi, by zmienić stanowisko. To jak w każdej procedurze o naruszenie prawa UE pierwszy krok, który pozwala krajowi odpowiedzieć na pytania” – mówił Timmermans.

(mk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



SKLEPY \ Sprzedaż detaliczna w 2018 r. najlepsza od blisko 10 lat

Dość spekulacji o handlu w niedziele

Wkrótce dowiemy się, co naprawdę Polacy sądzą o ograniczeniu handlu w niedziele. Minister Jadwiga Emilewicz została zobligowana przez rząd do publikacji skróconej informacji na temat raportu, który jest przygotowywany na ten temat w resorcie przedsiębiorczości i technologii.

Lucyna Piwowarska
Jan Kamieniecki

Choć całość raportu ma być gotowa na jesieni, to Rada Ministrów domaga się od Jadwigi Emilewicz, szefowej resortu przedsiębiorczości i technologii, publikacji skróconej wersji dokumentu „Oceny wpływu ograniczenia handlu w niedziele”. Według Emilewicz raporty prezentowane opinii publicznej w ostatnich miesiącach są mało wiarygodne bądź bazują na niewielkiej liczbie danych. Dlatego rząd doszedł do wniosku, że trzeba uciąć spekulacje na temat niehandlowych niedziel i opublikować przynajmniej to, co już wyłania się z przeprowadzonych badań.

W opublikowanej w środę analizie Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii wskazuje wprawdzie na konieczność pogłębionych badań tej kwestii oraz dalsze wzmacnianie regulacjami małych sklepów, ale wyraźnie



Rząd nie rezygnuje z pełnego ograniczenia handlu w niedziele | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

stwierdza, że nie rekomenduje zmian w modelu dochodzenia do pełnego ograniczenia handlu w niedziele. Jak zaznaczono, zastosowanie okresu przejściowego we wprowadzaniu ograniczeń umożliwi-

ło spokojne wdrożenie zmian, pozwoliło również uniknąć błędów, które wystąpiły np. na Węgrzech, gdzie zakaz handlu w niedziele wprowadzono bez uwzględnienia okresu dostosowawczego.

Podkreślono, że w sektorze handlu detalicznego rok 2018 był najlepszy od blisko 10 lat pod względem sprzedaży. – Przyczyn tego należy upatrywać m.in. w rosnących docho-

dach Polaków, korzystnych zmianach rynku pracy, silnej gospodarce, a także korzystnych warunkach pogodowych – stwierdzają autorzy analizy. Zwracają też uwagę, że badania zrealizowane na zlecenie NSZZ „Solidarność” pokazują, iż wśród ankietowanych pracowników handlu 90 proc. kobiet i 92 proc. mężczyzn pozytywnie ocenia wprowadzenie ograniczenia handlu w niedziele.

Według resortu przedsiębiorczości i technologii, w świetle dostępnych danych m.in. Ministerstwa Finansów, GUS czy PKO BP, konieczne wydaje się dalsze dopracowanie regulacji związanych z zakazem handlu w niedziele w kierunku wzmocnienia małych sklepów. – Sugerowane rozwiązanie to wspieranie i zachęcanie małych placówek do działań na rzecz poprawy rentowności oraz konsolidacji – stwierdzono w analizie.

(PAP)

Powstanie narodowy holding spożywczy

ROLNICTWO \ Resort rolnictwa planuje utworzenie Krajowej Grupy Spożywczej – narodowego holdingu, którego zadaniem będą stabilizacja, promocja i regulacja rynku rolno-spożywczego. W tej sprawie ministerstwo wystąpiło do premiera z propozycją stworzenia spółki celowej – poinformował wiceminister rolnictwa Tadeusz Romańczuk.

W resorcie rolnictwa powołano już zespół do spraw opracowania koncepcji utworzenia Krajowej Grupy Spożywczej. Jak powiedział Romańczuk, prace nad koncepcją zakończą się za kilka tygodni. Podsumowaniem prac zespołu będzie przedstawienie rozwiązań, które doprowadzą do utworzenia podmiotu działającego na zasadach rynkowych i posiadającego realny wpływ na rynek rolno-spożywczy. Resort dąży również do wypracowania zasad wzajemnej kooperacji pomiędzy producentami rolnymi, zakładami przemysłowymi i spółkami z szeroko rozumianym kapitałem państwowym.

Obecnie trwają prace nad opracowaniem podstaw prawnych oraz koncepcji organizacyjno-funkcjonalnej Grupy. Trwają też analizy i prognozy sytuacji na rynkach produktów rolnych na kolejne miesiące 2019 r. z perspektywą na dalsze lata oraz przygotowania do utworzenia i opracowania zasad funkcjonowania spółki celowej. W krótkim terminie podejmie ona działania na rynkach, integrując aktywność spółek skarbu państwa oraz współpracując z podmiotami komercyjnymi.

Zespół opracowuje również zestawienie aktywów i posiadanej infrastruktury, możliwej do wykorzystania do działań rynkowych, a do-

celowo w procesie tworzenia Krajowej Grupy Spożywczej. Aktywa takie są zlokalizowane głównie w spółkach podległych resortowi rolnictwa oraz Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa.

Jak informuje ministerstwo, działalność spółki celowej będzie się skupiała na zidentyfikowanych rynkach rolnych, w których występują nadwyżki w wytwarzaniu produktów rolnych. W początkowej fazie finansowanie spółki będzie wymagane w celu zrealizowania niezbędnych prac analitycznych, natomiast w fazie operacyjnej – do zakontraktowania lub gwarantowania usług związanych ze skupem, magazynowaniem, przetwórstwem oraz dalszą dystrybucją i sprzedażą artykułów rolno-spożywczych.

Wcześniej minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski tłumaczył, że Krajowa Grupa Spożywcza powstanie z resztek majątku narodowego m.in. Elewaru, Krajowej Spółki Cukrowej czy rynków handlowych. Jej utworzenie jest jednym z ważniejszych projektów rządowego planu rozwoju wsi.

Paweł Woźniak

Niższe podatki jeszcze w tym roku?

FISKUS \ Premier Mateusz Morawiecki forsuje wariant jak najszybszego wejścia w życie podatkowych pomysłów z nowej piątki PiS. Nie chce odkładania ich pozytywnych skutków na kolejny rok, zależy mu, by podatki były niższe jeszcze w tym roku.

Nie tylko zerowy PIT dla młodych, lecz także obniżka stawki dla wszystkich do 17 proc. i podwojenie kosztów uzyskania przychodów miałyby zacząć działać jeszcze jesienią 2019 r. – poinformował „Dziennik Gazeta Prawna”. – Chcemy nie tylko, by nowe rozwiązania w PIT zostały uchwalone, lecz także by podatnicy odczuli ich pozytywne skutki już na jesieni – powiedział gazecie premier Mateusz Morawiecki.

Taki scenariusz jest całkowicie możliwy. Przedstawiciele rządu podkreślają, że chodzi przecież o zmiany korzystne dla podatników, a one mogą być wprowadzane w trakcie roku podatkowego. Poza tym zmniejszanie klina podatkowego właśnie dla zatrudnionych to postulat zgłaszany przez wielu ekonomistów.

– Gdyby nowe rozwiązania weszły w życie w ostatnim kwartale tego roku, przy zerowym PIT młoda osoba z minimalnym wynagrodzeniem zyskałaby 133 zł za każdy miesiąc, czyli za ostatni kwartał łącznie w jej kieszeni znalazłoby się dodatkowo prawie 400 zł. Przy przeciętnej płacy pracownik w wieku poniżej 26 lat zyskałby 371 zł za każdy miesiąc, czyli 1121 zł za ostatni kwartał – wyjaśnia „DGP”.

Mniejsze byłyby korzyści z obniżenia stawki do 17 proc. Osoba z minimalnym wynagrodzeniem zyskałaby 22 zł w trzy miesiące, a dostając przeciętne wynagrodzenie – nieco ponad 60 zł. Jak píše gazeta, propozycje ustaw podatkowych powinniśmy poznać w ciągu kilku dni.

(jak)

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE PLL LOT Z KRAKOWA DO BUKARESZTU

TRANSPORT \ LOT uruchomił nowe bezpośrednie połączenie pomiędzy Krakowem a stolicą Rumunii Bukaresztem. Rejsy narodowego przewoźnika w tamtą stronę będą realizowane w poniedziałki, środy i piątki, a powrotne – we wtorki, czwartki i soboty. Loty do Bukaresztu zostały zaplanowane do końca października.

Wikipedia/d



Trwa walka o losy polskich firm transportowych | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PRAWO \ Dziś w PE głosowanie 1400 poprawek do dyrektywy o mobilności

Europosłowie walczą o polskich przewoźników

Ponad tysiąc poprawek do propozycji nowych regulacji w sprawie przewoźników drogowych trafi pod głosowanie na czwartkowej sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego. – Jest wśród nich ponad 700 poprawek naszego autorstwa, które ulepszą z naszego punktu widzenia ten pakiet mobilności – powiedział europoseł PiS Kosma Złotowski.

Jan Kamieniecki

Komisja transportu Parlamentu Europejskiego zdecydowała we wtorek wieczorem, że ok. 1400 poprawek do propozycji nowych regulacji w sprawie przewoźników drogowych trafi w czwartek pod głosowanie na sesji plenarnej europarlamentu. – Udało nam się przeforsować, że te poprawki muszą zostać przegłosowane przez parlament – powiedział europoseł PiS Kosma Złotowski.

Jego zdaniem jeśli tyle poprawek miałyby zostać poddanych pod głosowanie na sesji plenarnej, potrwałoby to wiele godzin i nikt nie wie, jaki byłby wynik tego głosowania. – Trzeba byłoby śledzić na bieżąco, czy dana poprawka nie wyklucza innej

poprawki. Dlatego takie głosowanie nie powinno się odbyć na sesji plenarnej – wyjaśnił europoseł.

Złotowski uważa, że ta sytuacja pokazuje, iż w europarlamencie nie ma kompromisu w sprawie nowych regulacji. – Przepychanie tego pakietu na siłę może spowodować w Europie tylko bałagan. Mam nadzieję, że ostatecznie spadnie on z porządku obrad sesji plenarnej. Szef PE Antonio Tajani powinien zdecydować, że w czwartek nie będzie głosowania ws. pakietu – stwierdził europoseł PiS.

Podobnego zdania jest eurodeputowana PO Elżbieta Łukacijewska. Zapowiedziała, że w czwartek, przed głosowaniem poprawek, polscy europosłowie jeszcze raz złożą wniosek o wycofanie pakietu mobilności z plenarnej sesji PE. – Jak do tej pory spraw-

dziła się strategia zarzucania europarlamentu masą poprawek. Mamy takie prawo i stosujemy wszystkie możliwe chwytły, aby ten pakiet wycofać z obrad – powiedziała Łukacijewska.

Europoseł PiS Ryszard Legutko, szef frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, podkreśla, że w proponowanej dyrektywie znajdują się zapisy bardzo niekorzystne dla polskich firm transportowych. – To pokazuje hipokryzję w działaniu jednolitego rynku. Z jednej strony niemieckie i francuskie supermarkety działają w Polsce bez żadnych ograniczeń, polskie firmy transportowe napotykają natomiast w zachodniej części Europy na niebywałe trudności. Będziemy bronili ich interesów – zapowiedział.

(PAP)

Mieszkanie+ podbija zachód

BUDOWNICTWO \ W Sianowie w Zachodniopomorskiem powstanie pierwsza w regionie inwestycja w ramach programu Mieszkanie+. Dzięki rządowemu programowi swoje potrzeby mieszkaniowe będą rozwiązywały także miasta na Dolnym Śląsku, m.in. Wałbrzych, Zgorzelec i Oława.

Jestem przekonany, że gdyby nie ten program rządowy, to inwestycja na taką skalę nie byłaby możliwa – powiedział Paweł Szefernaker, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, obecny w miejscu planowanej zabudowy. Był tam, by przekazać, że jest już decyzja inwestycyjna dla tego projektu.

Lokale, które powstaną na powierzchni 1,8 ha przy ul. Słowackiego, mają zostać oddane do użytku wiosną 2022 r. W 2019 r. ma być wybrany generalny wykonawca inwestycji, tak by w lipcu 2020 r. można było rozpocząć budowę. Szacowany koszt realizacji siedmiu czterokondygnacyjnych

bloków wraz z miejscami postojowymi wynosi 35 mln zł.

Jak przyznał Maciej Berlicki, burmistrz Sianowa, zapotrzebowanie w gminie jest duże. – Mam świadomość, że to historyczna decyzja, która doprowadzi do tego, że liczba mieszkańców miasta będzie nadal wzrastała – powiedział. Mieszkania będą głównie dwu- i trzypokojowe (po 76 lokali), ale znajdzie się tam też kilka kawalerek i kilka większych mieszkań. Ze względu na to, że lokale powstaną na gruncie przekazanym przez gminę, cena dla wynajmującego nie będzie wysoka. Może to być połowa ceny wynajmu, jaka jest na rynku w województwie.

Inwestycja jest realizowana przy wsparciu PFR Nieruchomości.

Dzięki tej instytucji i rządowemu programowi również Wałbrzych może rozwiązywać swoje potrzeby mieszkaniowe. – Już niebawem będziemy mieli pierwszych najemców w naszej inwestycji na Dolnym Śląsku – przekazał Grzegorz Muszyński, wiceprezes PFR Nieruchomości. Miasto pilnie potrzebuje mieszkań na wynajem. Jak wynika z danych GUS za rok 2018, rynek deweloperski w Wałbrzychu praktycznie nie istnieje. W ramach Mieszkania+, które realizuje PFR Nieruchomości, powstały 192 lokale: jedno-, dwu- i trzypokojowe o powierzchni 35–73 mkw. Najwięcej jest mieszkań dwupokojowych.

W województwie dolnośląskim są analizowane lokalizacje, w których może powstać ponad 8 tys. mieszkań. Trwa projektowanie 220 mieszkań w Zgorzelcu, podjęto decyzję o budowie 144 mieszkań w Oławie. Planuje się, że w kolejnej inwestycji, która ruszy w pierwszym kwartale 2020 r. w Jedlinie-Zdroju, znajdą się 144 mieszkania.

(lus, PAP)

Międzynarodowy apel do firm Apple i Google

NOWE TECHNOLOGIE \ UOKiK oraz 26 instytucji zrzeszonych w Międzynarodowej Sieci Ochrony Konsumentów domagają się, aby Apple i Google umożliwiły dostawcom aplikacji klarowne informowanie klientów o zasadach uzyskiwania, gromadzenia i wykorzystywania ich danych.

Aplikacje ściągane na smartfona mogą prosić użytkowników o dostęp do różnych danych, które będą potem wykorzystywać. Chodzi o dostęp do takich informacji, jak kontakty, zdjęcia czy dokładna lokalizacja. Zdarza się, że jest to konieczny warunek, aby pobrać oprogramowanie. Potem dostawcy aplikacji mogą w różny sposób wykorzystywać pozyskane dane.

Sklepy Apple i Google są tak zaprojektowane, że bardzo trudno znaleźć informacje, na jakich zasadach się to odbywa. Nawet gdyby dostawca aplikacji chciał rzetelnie informować konsumentów o gromadzeniu danych, to nie ma wpływu na miejsce, gdzie zostanie to podane. To właśnie niepokoi organizacje chroniące prawa konsumentów, które apelują o zmiany

interfejsów sklepów w taki sposób, by informacje były łatwiej dostępne.

Po raz pierwszy aż tyle organizacji z różnych krajów połączyło siły, aby skłonić gigantów nowych technologii do zmiany niekorzystnych dla usługobiorców praktyk. – Konsumentom przed pobraniem aplikacji muszą mieć jasne informacje, do jakich danych będzie ona miała dostęp. Wtedy będą mogli świadomie podjąć decyzję, czy chcą skorzystać z oferty sklepu. Aplikacje będą natomiast mogły ze sobą konkurować ustawieniami prywatności tylko wtedy, gdy konsumenci będą mieli świadomość, jakie są między nimi różnice pod tym względem – wyjaśnił Marek Niechciał, prezes UOKiK.

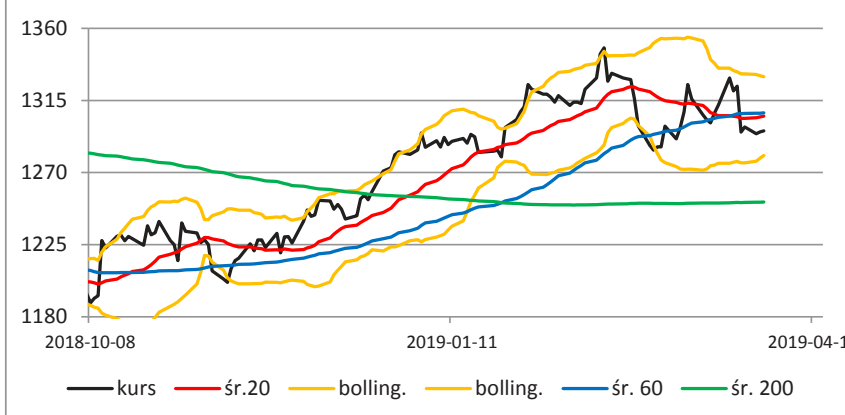
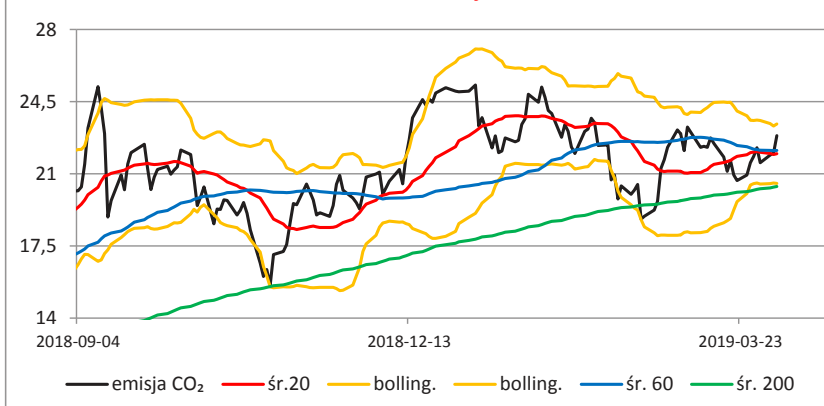
(p.woz.)



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Indeks PMI dla usług w strefie euro wzrósł do wartości 53,3 pkt. To najlepszy odczyt od listopada ubiegłego roku. • Ministerstwo Energetyki nie wyklucza, aby inwestorem mniejszościowym w spółce ElectroMobility Poland był podmiot zagraniczny.

Złoto – kurs w USD za uncję

Prawa do emisji CO₂

Optymizm nie opuszcza inwestorów

SUROWCE \ Ropa brent w walce o 70 dol. Coraz tańszy węgiel. Miedź z ruchem w górę, a pallad znowu ponad 1400 dol.

Poniedziałek i wtorek to wyraźne umocnienie paliwa. Na pierwszej kwietniowej sesji paliwo zyskało ponad 2 proc., pokonując granicę 69 dol. Wtorek także przyniósł poprawę, a ta, choć słabsza, zbliżyła kurs do wartości 69,5 dol. Analitycy zwracają uwagę, że paliwo umocniły informacje o rekordowo niskiej produkcji w krajach OPEC, a także o spadku produkcji w Rosji. W tle widoczne były także zapewnienia USA o utrzymaniu presji (czyli sankcji) na wenezuelski koncern PDVSA.

Wczoraj o poranku ropa znowu zaczęła zyskiwać na wartości, a nie przeszkodziły temu nawet rosnące w USA zapasy (wzrost o 3 mln ba-

ryłek) i kurs gatunku brent znalazł się blisko 70 dol. A to oznacza, że od początku roku paliwo zyskało już prawie 30 proc.

Miedź, która w piątek zyskała ponad 2 proc., bieżącego tygodnia nie może jak na razie uznać za udany. W poniedziałek metal nieznacznie stracił, a wtorek przyniósł już mocniejszą przecenę i walkę o utrzymanie kursu 290 centów. Środa przyniosła poprawę i metal przed godz. 9 zyskiwał prawie 1 proc.

Obraz aluminium był podobny, bo metal zarówno w poniedziałek, jak i we wtorek tracił na wartości, schodząc poniżej kursu 1900 dol. Środowy poranny wzrost o 0,8 proc. zbliżył kurs do wartości 1895 dol. Nikiel prezentuje się znacznie lepiej, bo od piątkowej sesji cały czas notuje cenowe umocnienie i wczoraj jego poranny kurs przekraczał 13 300 dol. Część analityków zwraca uwagę, że kondycja metalu jest bardzo mocno związana z oceną gospo-

darki, a nikiel jako metal wykorzystywany do produkcji stopów może utrzymać rosnący trend w przypadku boomu inwestycyjnego w Chinach. I być może ostatnie umocnienie to reakcja na niezłe odczyty PMI w Chinach.

Tuż po godz. 9, gdy dobry nastrój z europejskich parkietów zaczął być wspierany przez dane, ropa naftowa kosztowała prawie 69,9 dol. Także miedź prezentowała się bardzo dobrze, zyskując ponad 1 proc., co jednak nie zmieniło trendu metalu, który od kilku tygodni nie pozwala na skuteczne pokonanie 295 centów. To niestety także dowód, że miedź nie reaguje zbyt mocno na zaskakująco optymistyczne ostatnie dane gospodarcze.

Widoczny ruch w górę ropy niestety nie pomógł notowaniom gazu ziemnego czy węgla. Gaz ziemny w dalszym ciągu porusza się w mniej lub bardziej horyzontalnym trendzie poniżej kursu 3 dol. Wczoraj przed południem cena wynosiła 2,68 dol. Węgiel kamienny prezentował się jeszcze gorzej i we wtorek cena tony spadła poniżej 65,3 dol., co oznaczało, że poniedziałkowy wzrost był bardziej przypadkiem i paliwo znajduje się w dalszym ciągu bardzo blisko dwupółletniego minimum. Marzec był szóstym z rzędu spadkowym miesiącem.

Segment metali szlachetnych to widoczny w poniedziałek spadek złota i późniejszy ruch w górę metalu. Niestety niezbyt silny i wczoraj za uncję płacono mniej niż 1300 dol. Odbiciu nie przeszkadzało umocnienie euro ani chińskiej waluty. Ruch w górę od początku miesiąca notuje za to pallad, który od piątku zyskał już ponad 60 dol., ponownie przekraczając poziom 1400 dol. i zwiększając przewagę cenową nad złotem do wartości powyżej 100 dol.

Ropa naftowa po godz. 11 zyskiwała już mniej, nie mogąc pokonać poziomu 70 dol. Miedź w dalszym ciągu notowała wzrost o ponad 1 proc., a pallad znalazł się poniżej 1400 dol. Początek miesiąca jest dla rynku bardzo udany, bo indeks CRB notował w środę czwarte z rzędu umocnienie z pokonaniem poziomu 187 pkt. Segment metali przemysłowych miał w tym pewien udział, choć od poranka ani aluminium, ani nikiel nie poprawiły swoich odczytów. Wyjątkowo dobrze prezentowały się prawa do emisji CO₂ drożące o prawie 4 proc., co zwiększa szanse na wyrwanie się z coraz bardziej horyzontalnego trendu.

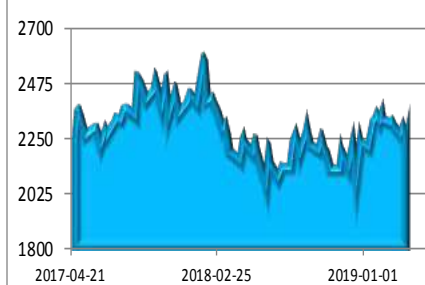
Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

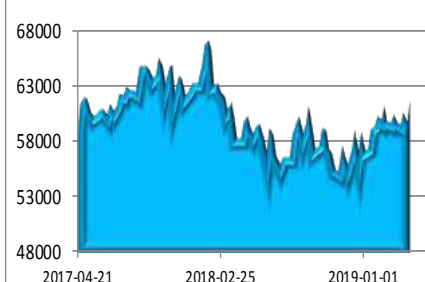
LOTOS \ DM BOŚ podniósł cenę docelową spółki do poziomu ponad 107 zł.
PKN \ DM BOŚ obniżył kurs docelowy spółki do wartości 124,5 zł przy jednoczesnym utrzymaniu rekomendacji jako „kupuj”.

Materiały przygotowane przez NXF

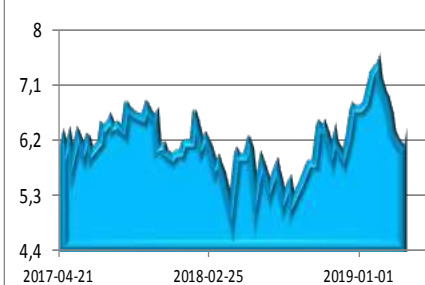
WIG20



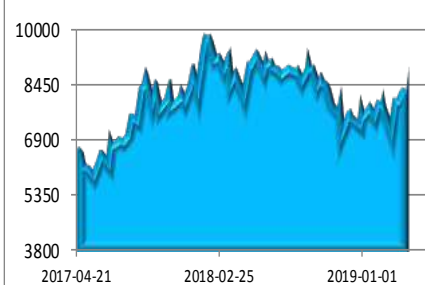
WIG



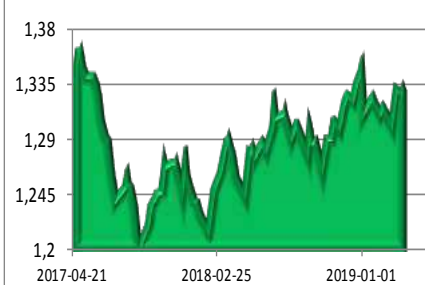
PGNiG



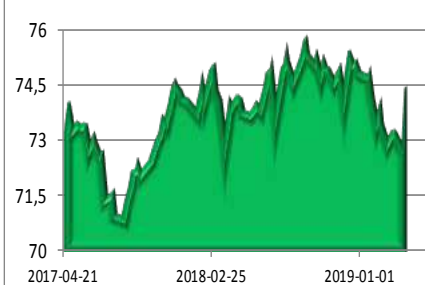
LPP



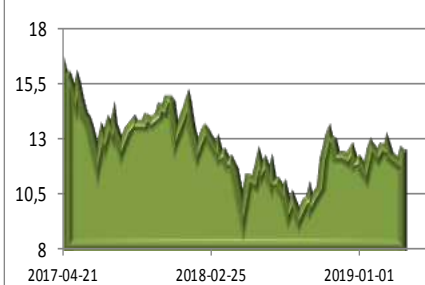
USD/CAD



PLN/HUF



CUKIER



OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730-497-770 lub 22-299-49-52



fot. NBP/d

NOWE MONETY KOLEKCYJNERSKIE NBP

PIENIĄDZE \ Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu nowe monety kolekcjonerskie z okazji 200-lecia Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Złotą monetę o nominale 200 zł wyemitowano w nakładzie do 1500 sztuk, a srebrną o nominale 10 zł w nakładzie do 15 tys. sztuk.

ŚWIATOWA WYSTAWA \ Dubaj przygotowuje się do EXPO 2020

Łącząc umysły, tworzymy przyszłość

Pierwsza wystawa światowa organizowana w krajach arabskich może przyciągnąć nawet 25 mln gości z całego świata – przewidują organizatorzy EXPO 2020 w Dubaju. Udział w wydarzeniu potwierdziło już 190 państw. Wśród uczestników wystawy będzie też Polska.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Dubaju

Na terenach przyszłej wystawy, które zajmują obszar ponad 4 km kw., trwają intensywne prace przy budowie pawilonów, budynków wystaw tematycznych oraz infrastruktury transportowej, w tym nowej linii metra, która dowiezie gości wystawy z lotniska i centrum Dubaju. Założeniem organizatorów jest, aby wystawa była wyjątkowa pod każdym względem.

Z jednej strony EXPO 2020 w Dubaju będzie areną prezentacji dorobku krajów, które dotychczas miały utrudniony dostęp – ze względu na odległość oraz czynniki finansowe – do rzeczywistego i merytorycznego udziału w wystawach światowych. Z drugiej zaś będzie to niebywała okazja do prezentacji bogactwa kulturowego kraju gospodarza.



25 mln gości z całego świata odwiedzi EXPO 2020 w Dubaju | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Tym bardziej że ekspozycja odbywa się w szczególnym okresie. W 2021 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie będą świętowały 50-lecie powstania państwa.

EXPO 2020 zostanie zorganizowane od 20 paździer-

nika 2020 r. do 10 kwietnia 2021 r. pod hasłem: „Connecting minds, creating the Future” (łącząc umysły, tworzymy przyszłość). Temat przewodni rozwijają trzy podtematy: Opportunity (szanse), Mobility (mobilność) i Sustainability (zrównoważony rozwój).

Poprzez wybór tematyki organizatorzy pragną podkreślić, że rozwiązanie największych globalnych problemów jest poza zasięgiem jednego państwa czy regionu, dlatego warto działać wspólnie, bez względu na szerokość geograficzną, bariery instytucjonalne

czy różnice kulturowe, aby razem osiągnąć sukces. Stąd dążenie organizatorów, by zaprosić do udziału w wystawie jak największą liczbę krajów i organizacji międzynarodowych, dbałość o stworzenie równych warunków dla prezentacji dorobku wszystkich krajów, także tych uboższych (zasada jeden kraj – jeden pawilon), jak również planowanie przyciągnięcia najwyższego w historii wystaw EXPO odsetka zagranicznych gości (70 proc.).

Udział w wydarzeniu potwierdziło już 190 państw. Wśród uczestników EXPO 2020 będzie też Polska. – Bliski Wschód to wciąż nieodkryty ląd dla polskiego biznesu. Jesteśmy przekonani, że udział Polski w wystawie światowej w Dubaju uświadomi firmom znaną z Wisły ogromny potencjał tego regionu – stwierdził Tadeusz Kościński, wiceminister przedsiębiorczości i technologii, który niedawno został powołany na komisarza generalnego sekcji polskiej EXPO 2020.

Rusza największy w Polsce car sharing

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Firma energetyczna innogy Polska uruchomiła pierwszy w Warszawie i największy w Polsce w pełni elektryczny car sharing. Do dyspozycji warszawiaków przekazanych zostanie docelowo aż 500 samochodów BMW i3 napędzanych energią elektryczną.

Od środy spółka innogy Polska udostępniła usługę innogy go!, dzięki której możliwy będzie wynajem aut elektrycznych na minuty. Do dyspozycji warszawiaków przekazanych zostanie docelowo aż 500 samochodów BMW i3 napędzanych wyłącznie energią elektryczną. Dodatkowo z myślą o miłośnikach aut sportowych niedługo dostępnych będzie także 30 aut BMW i3s.

– W odpowiedzi na rosnącą społeczną świadomość ekologiczną od lat z powodzeniem rozwijamy segment e-mobility, dostarczamy mieszkańcom Warszawy możliwość sprawnego, komfortowego, a przede wszystkim niskoemisyjnego poruszania się po mieście. Auta elektryczne korzystają też z wielu przywilejów w ruchu drogowym, przez co przyczyniają się do zmniejszania korków, są też bardzo ciche,

co przekłada się na redukcję poziomu hałasu na ulicach – stwierdził Filip Thon, prezes zarządu innogy Polska.

Samochody BMW i3 zostały udostępnione warszawiakom do testów już podczas ubiegłorocznego pilotażu elektrycznego car sharingu innogy wraz z kilkoma innymi. – BMW i3 to przykład naszego zaangażowania w rozwój elektromobilności. Tym autem jeździmy po mieście, nie emitując szkodliwych substancji, a w jego budowie wykorzystano zrównoważone materiały. Dodatkowo BMW i3 jest lekkie i zwrotne, przez co doskonale sprawdza się w przestrzeni miejskiej i dokładnie w takich usługach jak car sharing – powiedział Baudouin Denis, dyrektor generalny BMW Polska.

Klienci car sharingu od innogy będą także mieli za-

pewniony serwis związany z ładowaniem aut elektrycznych. Firma innogy wykorzysta przeznaczoną do tego celu sieć 30 punktów ładowania, tzw. superchargerów o mocy 50kW każdy. Stacje są w stanie w pełni naładować bmw i3 w 50 minut. Opcjonalnie możliwe będzie podłączenie auta przez użytkownika do jednej z ogólnodostępnych stacji ładowania innogy na terenie Warszawy i okolic.

W Warszawie innogy planuje stworzyć sieć 500 ogólnodostępnych punktów ładowania. Będzie ona zaprojektowana tak, aby punkty ładowania znajdowały się w najdogodniejszych dla użytkowników częściach miasta – zarówno w jego ścisłym centrum, jak i w okolicach osiedli mieszkaniowych oraz centrów biznesowych.

Andrzej Ratajczyk

Z rachunku VAT zapłacisz PIT i ZUS

FIRMY \ Z konta VAT będzie można płacić ZUS, podatek dochodowy, akcyzę, cło, a także VAT od importu – poinformowało Ministerstwo Finansów. Do tej pory z tego konta podatnicy mogli jedynie regulować swoje zobowiązania z tytułu VAT wobec urzędu skarbowego lub kontrahenta.

Do standardowego rachunku wykorzystywanego w działalności gospodarczej banki otworzyły każdemu przedsiębiorcy osobne konto VAT. Gdy kontrahent decyduje się na realizację płatności z wykorzystaniem podzielonej płatności, kwota netto trafia na zwykły rachunek, a część odpowiadająca VAT zostaje przelana na konto VAT.

Możliwość dysponowania pieniędzmi z konta VAT jest ograniczona – z zasady można nimi regulować zobowiązania VAT wobec fiskusa bądź płacić dostawcom część dotyczącą VAT, także na specjalne konto. Inne wykorzystanie środków z rachunku VAT jest możliwe wyłącznie za zgodą organu podatkowego i po upływie określonego czasu. Jeśli wystąpi nadwyżka po uregulowaniu należności, czyli pozostały środki na koncie VAT, podatnik może się zwrócić do

urzędu skarbowego o pozwolenie na skorzystanie z nich wedle swojego uznania.

Jak poinformowała szefowa resortu finansów Teresa Czerwińska, uwalnianie środków następuje w terminie krótszym niż 60-dniowy, przewidziany w ustawie. Pod koniec marca br. wynosił on średnio 21 dni. Aby jednak nie czekać na zwrot środków, teraz z konta VAT podatnik będzie mógł jeszcze zapłacić inne swoje zobowiązania: ZUS, podatek dochodowy, akcyzę, cło, a także VAT od importu.

Zdaniem ekspertów podatkowych to dobra propozycja Ministerstwa Finansów. Ułatwi życie zwłaszcza najmniejszym przedsiębiorcom. Pozwoli na bieżąco korzystać ze środków nagromadzonych na koncie VAT.

(lus, PAP)



WARSZAWA \ We wtorek w pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich odbył się wernisaż z cyklu „Wystawa jednego obrazu”, podczas którego zaprezentowano jedno z najwybitniejszych dzieł Rembrandta – „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem”. Obraz pochodzący z zakupionej w ubiegłym roku przez skarb państwa kolekcji książąt Czartoryskich można oglądać w Warszawie do 5 maja 2019 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 KWIETNIA 2019

KULTURA

13

Anna Krajkowska

Na ekspozycji zatytułowanej „Sztuka to wartość. Z kolekcji PKO Banku Polskiego” znalazło się 37 prac współczesnych polskich artystów. To między innymi obrazy i rzeźby takich twórców, jak Krzysztof Bednarski, Tomasz Ciecierski, Edward Dwurnik, Stefan Gierowski, Zofia Kulik oraz artyści niegdyś związani z Grupą. Kolekcję zapoczątkował zakup w 1998 r. ponad 70 dzieł 33 twórców – obrazów, fotografii, rysunków, grafik i rzeźb. Wybór powierzono Andrze Rottenberg, kuratorce i krytykowi sztuki, która zgromadziła pochodzące z połowy lat 90. prace wybitnych polskich artystów trzech pokoleń. – Przede mną była pierwsza próba stworzenia kolekcji, która miała reprezentować sektor finansowy. Otrzymałam nieprzekraczalny budżet z zaleceniem, aby zgromadzić rzeczy efektowne i mające swój ciężar gatunkowy. Stwierdziłam, że kolekcja to nie jest przypadkowy zbiór, i postanowiłam, że będzie ona ukazywać polską tradycję malarstwa kształtującą się z pokolenia na pokolenie – opowiadała Anda Rottenberg pod-

WYSTAWA \ „Sztuka to wartość. Z kolekcji PKO Banku Polskiego”

Na bank dobra kolekcja

Na co dzień podziwiać je mogą tylko nieliczni. Ponad 70 dzieł wybitnych polskich twórców współczesnych zdobi siedzibę zarządu PKO Banku Polskiego, który zapoczątkował w Polsce nurt tworzenia przez instytucje finansowe kolekcji sztuki. Teraz, w roku jubileuszu 100-lecia, bank otwiera skarbiec sztuki dla publiczności. Ponad połowę kolekcji będzie można od jutra oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie.



Wystawa jest próbą opowiedzenia o kształtowaniu się komercyjnych kolekcji sztuki współczesnej w Polsce | fot. A. Krajkowska/Gazeta Polska

czas spotkania z dziennikarzami. Kuratorka ekspozycji Katarzyna Szydłowska-Schiller wyjaśniała natomiast, że układ wystawy wyznacza-

ją daty uzyskania dyplomów przez twórców. – Pierwszą część wystawy tworzą dzieła artystów, którzy dyplomy otrzymali w latach 70. Są to

m.in. ręcznie czerpane papiery Teresy Murak czy płótno Edwarda Dwurnika „Błękitny”. Centralna część skupia artystów nestorów, w więk-

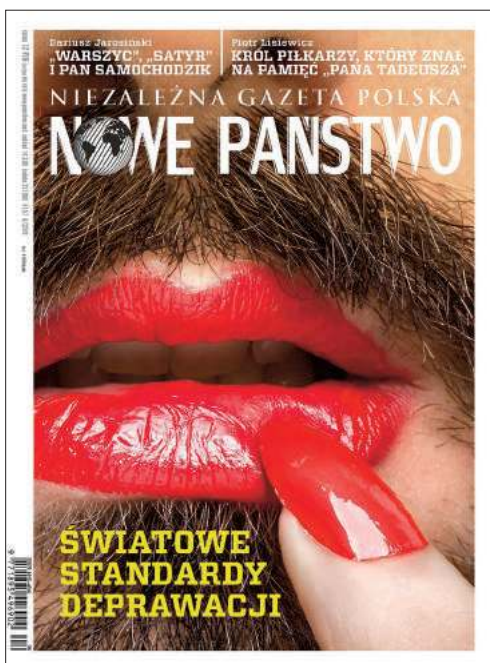
szości profesorów akademickich, którzy kształtowali kolejne pokolenia twórców, jak Jacek Sempoliński, Zbigniew Makowski czy Jan Tarasin. Ostatnia część ekspozycji skupia prace artystów, którzy kończyli studia w stanie wojennym lub tuż po nim. Przedstawicielami tego okresu są twórcy związani z Grupą – Ryszard Grzyb, Jarosław Modzelewski i Włodzimierz Pawlak – powiedziała Katarzyna Szydłowska-Schiller.

Ekspozycja będzie dostępna dla publiczności do 30 czerwca. Wystawie będą towarzyszyć oprowadzania kuratorskie, warsztaty i pokazy filmowe. Z dziełami można się zapoznać również na portalu internetowym banku (www.pkobp.pl) w zakładce „Kolekcja sztuki”, gdzie znajdują się opisy prac i artystów oraz ciekawe filmy dokumentalne o twórcach.

Eksport patologii

PRASA \ „Światowe standardy deprawacji” to główny temat kwietniowego miesięcznika „Nowe Państwo”. Publicyści opisują lewicowe ideologie oraz wyjawiają m.in., że za programem edukacji seksualnej, który ma być aplikowany warszawskim dzieciom, stoją znani europejscy aborcjoniści.

„Tabelki z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w sprawie edukacji seksualnej krążą w mediach społecznościowych już od kilku tygodni. Znacznie mniej znana, choć równie bulwersująca, jest jednak opisowa część programu, który ma być aplikowany warszawskim dzieciom. Jak sprawdziło »Nowe Państwo« – za owymi zaleceniami stoją znani europejscy aborcjoniści” – zaczyna swój tekst Grzegorz Wierchołowski. Publicysta opisuje wytyczne, według których edukację seksualną należy rozpoczynać przed 4. rokiem życia, a 12-latkowie mają się uczyć o ciąży – to nie pomyłka! – w związkach między osobami tej samej płci. Do tej ostatniej kwestii nawiązuje w swo-



im tekście również Ryszard Czarnecki. „Strategia operowania kłamstwem o 50 tys. polskich dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne ma służyć otwarciu drzwi

na to, czego polskie społeczeństwo wyraźnie nie chce” – podkreśla Czarnecki. W numerze także ciekawy tekst Małgorzaty Matuszak o transseksualnych sportowcach oraz druga część publikacji Jakuba Augustyna Maciejewskiego „Homo-ideologia. Prawdziwa historia”.

W kwietniowym „NP” Katarzyna Gójska pisze o katastrofie smoleńskiej i o naszym prawie do rzetelnego i profesjonalnego śledztwa w celu wyjaśnienia tej tragedii. Polecamy również lekturę tekstu Piotra Lisiewicza o Józefie Kałuży – królu piłkarzy, który znał na pamięć „Pana Tadeusza”, oraz rozmowę Ewy Polak-Pałkiewicz z Jackiem Mycielskim o rodzinnym dekalogu.

(AnKraj)

Antyaborcyjny film podbija kina w USA

FILM \ Mimo prób cenzury i zakazu reklamowania antyaborcyjny film „Unplanned” odniósł sukces kasowy. W weekend otwarcia zarobił ponad 6 mln dol.

„Unplanned” to najnowszy film z PureFlix, wytwórni znanej z chrześcijańskich filmów, jak „Bóg nie umarł”, „Czy naprawdę wierzysz?”. Obraz oparty jest na bestsellerze Abby Johnson „Unplanned: The Dramatic True Story of a Former Planned Parenthood Leader” („Nieplanowana. Dramatyczna i prawdziwa historia byłej liderki Planned Parenthood”). To opowieść byłej dyrektorki kliniki aborcyjnej, która pod wpływem asystowania przy zabiegu w październiku 2009 r. zmieniła światopogląd. Johnson założyła organizację pro-life And Then There Were None (ATTWN), by „pomóc innym odejść z przemysłu aborcyjnego”.

Film trafił do amerykańskich kin w piątek 29 marca. Spotkał się z dużym uznaniem publiczności, mimo kłopotów z promocją. Niemal wszystkie duże stacje

odmówiły bowiem wyświetlania reklam produkcji krytykującej organizację Planned Parenthood, która propaguje szeroki dostęp do legalnej antykoncepcji i aborcji. Ponadto Twitter zawiesił konto promujące „Unplanned...” trzy dni po premierze i dzień po tym, jak obraz osiągnął sukces kasowy. Buzza, która po tym wybuchła w mediach, spowodowała, że po odwieszeniu konta zyskało dziesiątki tysięcy nowych obserwatorów. Twórcy filmu napotykali na różne trudności już podczas realizacji. Problemem na przykład okazało się uzyskanie licencji na wykorzystanie muzyki do tego obrazu. Mimo licznych kłopotów PureFlix zdecydował się na pokazy w kolejnych 700 kinach w USA. Jeszcze nie wiadomo, kiedy film będzie można zobaczyć w Polsce.

(AnOK)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 TV/MOTO
19-20 SPORT



foto: YouTube/d

Paul C. Vitz

(ur. 1935 r.) amerykański psycholog, profesor, autor „Psychology as Religion” (pol. wyd. „Psychologia jako religia”)

\\ Konsumpcjonizm nie działa, gdyż życie polegające na ciągłym zaspokajaniu własnych zachcianek prowadzi do pustki. Bo to jest przecież sprzedawanie ludziom przekonania, iż skoro kupują, konsumują, to zyskują szczęście. \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Drugie, zaraz po śmierci bliskiej osoby, najbardziej bolesne wydarzenie w życiu

I nie opuszczę cię aż do rozwodu

Dane czy też raczej to, co za nimi stoi, są niepokojące. W Polsce notuje się wciąż wysoki wskaźnik rozwodów w porównaniu z liczbą zawieranych małżeństw, a tendencja ta utrzymuje się od kilku lat i nic nie wskazuje na to, by miała ulec zmianie.

Małgorzata Matuszak

Z danych GUS wynika, że w 1950 r. rozwiodło się ok. 11 tys. par, w 2000 – 43 tys., od kilkunastu lat liczba rozwodów utrzymuje się na poziomie ok. 65 tys. rocznie. Z badań prof. Dominiki Maison wynika, że w dużych miastach przypada dziś 439 rozwodów na 1000 zawartych małżeństw. To przecież prawie co drugi związek.

Wzrost społecznej akceptacji

Dlaczego trwałe i spełnione małżeństwo stanowi coraz większe wyzwanie współczesności? Z badania przeprowadzonego na przełomie listopada i grudnia 2018 r. wynika, że nastąpił w Polsce wzrost przyzwolenia na rozwody. Ich zdecydowani zwolennicy stanowią grupę trzykrotnie większą niż ich przeciwnicy – tylko co ósmy ankietowany (12 proc., spadek o 1 pkt proc. w porównaniu z rokiem 2013) jest ich zagorzałym przeciwnikiem, co trzeci zaś (32 proc., wzrost o 6 pkt) twierdzi, że małżonkowie decydujący się na rozwód nie powinni napotykać w tym względzie żadnych problemów. Wciąż największą, chociaż malejącą grupę (52 proc., spadek o 4 pkt) stanowią umiarkowani zwolennicy rozwodów – ci, którzy dopuszczają je w pewnych przypadkach, choć generalnie ich nie popierają. Jedynie nieliczni z badanych (2 proc.) nie potrafili określić w tej sprawie swojego stanowiska lub mają inne zdanie na ten temat (2 proc.). CBOS podkreśla, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat odsetek zwolenników rozwodów wzrósł z 20 do 32, czyli o ponad połowę.

Jak wynika z sondażu, stosunek do rozwodów – czego można się było spodziewać – uzależniony jest od światopoglądu danej osoby, jej religijności i poglądów politycznych. Wśród ich bezwarunkowych zwolenników znajduje się niemal trzy piąte osób niepraktykujących religijnie, prawie co druga osoba praktykująca kilka razy w roku i blisko połowa ankietowanych o zadeklarowanych lewicowych poglądach politycznych. Zdecydowany sprzeciw wyrażają respondenci o prawicowej orientacji politycznej i ci, którzy częściej biorą udział w praktykach religijnych.



Z badania przeprowadzonego na przełomie listopada i grudnia 2018 r. wynika, że nastąpił w Polsce wzrost przyzwolenia na rozwody. Ich zdecydowani zwolennicy stanowią grupę trzykrotnie większą niż ich przeciwnicy | fot. Pixabay/d

Z sondażu wynika, że 71 proc. badanych uważa, iż najważniejsze dla człowieka jest jego osobiste szczęście, dlatego jeżeli ktoś nie czuje się szczęśliwy w trwającym związku, powinien się rozwieść i próbować ułożyć sobie życie na nowo. Jednakże 67 proc. respondentów twierdzi, że rozwody są złe i zawsze trzeba walczyć o związek.

Dlaczego Polacy się rozwodzą?

Chociaż wzrasta społeczna akceptacja dla rozwodów, trudno oprzeć się wrażeniu, że w Polsce problemy małżeńskie wciąż stanowią swego rodzaju tabu. Jeśli w naszym małżeństwie dzieje się źle, najczęściej poprzestajemy na tym, by od problemu uciec. Traktujemy małżeński kryzys jako prywatny, samorozwiązalny problem. Psychoterapeuci zajmujący się terapią małżeństw twierdzą, że większość par, które szukają u nich pomocy, robi to za późno. Często tylko po to, by mieć czyste sumienie, by odhaczyć punkt „próbowaliśmy coś zrobić”.

Z danych GUS, przywołanych przez CBOS, wynika, że najczęstszą przyczyną, na podstawie której orzekane są rozwody, wciąż jest niezgodność charakterów współmałżonków. W 2017 r. była to jedyna bądź jedna z kilku przyczyn formalnego rozstania blisko połowy małżeństw (42 proc.; 27,6 tys. spraw). Dalej znajdują się: niedochowanie wierności małżeńskiej (22 proc.; 14,2 tys. spraw) oraz nadużywanie alkoholu (16 proc.; 10,3 tys. spraw).

Rzadziej orzekano rozpad małżeństwa (wyłącznie lub między innymi) z powodu nieporozumień finansowych (8 proc.; 5,1 tys. spraw), a także negatywnego stosunku jednego z małżonków do pozostałych członków rodziny (6 proc.; 3,6 tys. spraw). Na dalszych miejscach znajdują się: różnice dotyczące sposobu wychowywania dzieci, kłopoty mieszkaniowe, problemy seksualne, dłuższe rozstanie i różnice światopoglądowe.

Żyjemy w czasach jednorazówek i zaczynamy się do tego przyzwyczajać. Kiedy zepsuje się nam jakaś rzecz, najczęściej łatwiej jest nam ją wyrzucić niż naprawić. Tak jest łatwiej, szybciej i, choć to zrazu nielogiczne i paradoksalne, nawet taniej. Te same zasady odnosimy niestety do naszego życia osobistego i uczuciowego. Coraz trudniej przychodzi nam praca nad relacją, zastanowienie się, co można w niej naprawić, by znów była satysfakcjonująca. Dlatego często kończymy ją i zaczynamy szukać nowej. Zdarza się, że jedna ze stron pragnie jeszcze uzdrowienia związku, a druga niestety nie ma już na to ochoty. „Zbyt łatwo się poddaliśmy”, „Przestało nam się chcieć” – można niekiedy usłyszeć z ust osoby rozwiedzionej. Statystyki podają, że 28 proc. małżeństw, które za przyczynę rozwodu wskazały różnicę charakterów, żałuje potem swojej decyzji. Kiedy małżonkowie przestają ze sobą rozmawiać, zaczynają się kłócić i nawzajem obwiniać za wszystko, co złe

w ich związku, po jakimś czasie tej nieznośnej dla obu stron szarpaniny stwierdzają, że to nie ma sensu, że najlepiej się rozstać. Czy jednak naprawdę najlepiej? Zawsze?

Odzyskiwanie wolności

Po rozwodzie byli małżonkowie znajdują sobie nowe połowki. Jest im dobrze w ich nowych życiach. Czy jednak równie dobrze jest w nowych rodzinach ich wspólnym dzieciom?

Większość badanych (62 proc.) jednoznacznie stwierdza, że jeśli w małżeństwie nie ma dzieci, to lepiej się rozwieść niż żyć w nieudanym związku. Kiedy jednak małżonkowie mają dzieci, takie oczywiste się to już nie wydaje. Liczba zwolenników i przeciwników rozwodu w takich sytuacjach jest prawie równa – 47 proc. uznaje, że ze względu na zło, które rozwód rodziców wyrządza dzieciom, powinni oni pozostać w związku dla ich dobra, nawet jeśli sami nie potrafią się ze sobą porozumieć; 43 proc. zaś uznaje rozwód w takich sytuacjach za rozwiązanie słuszne. Tymczasem statystyki twardo pokazują, że posiadanie dzieci nie jest obecnie gwarantem trwałości małżeństwa. Aż 68 proc. rozwodzących się posiada dzieci, w tym aż 60 proc. do lat 14.

Żyjemy w czasach wielkiej pogoni za szczęściem. To dobrze, wszak o to właśnie chodzi, byśmy byli szczęśliwi. Tyle że nie zawsze rozumiemy, czym to szczęście naprawdę jest. Stajemy się

otwarcie na nowe wyzwania, nowe doświadczenia, chętniej podejmujemy ryzyko, ale to otwarcie ma też inne konsekwencje – towarzyszy mu większa gotowość, by kończyć związki wtedy, gdy nie spełniają naszych oczekiwań. Walczyć o rodzinę czy o siebie – to wydaje się trudnym wyborem, ale chyba zbyt często i zbyt łatwo te dwie rzeczy rozdzielamy. Współcześni dorośli ludzie – ci, którzy wstępują w związek małżeński, i ci, którzy trwają w nim już wiele lat – nastawieni są coraz bardziej egoistycznie: na realizację siebie, a nie na rodzinę. Pragniemy być wolni, niezależni. Jednakże rozpad małżeństwa to nie tylko sprawa rozstających się rodziców, lecz także niczemu winnych dzieci. One również ponoszą konsekwencje decyzji dorosłych, cierpią, często nie zdając sobie sprawy, dlaczego mama i tata nie mieszkają już razem, razem z nimi. Rozwód rodziców nierzadko rzutuje także na ich przyszłość, na jakość ich związków, o tym także trzeba pamiętać.

Nie potrafimy rozmawiać

Psycholodzy stwierdzają, że rozwód to drugie, zaraz po śmierci bliskiej osoby, najbardziej stresujące wydarzenie w życiu. Tym bardziej że często nie jest antidotum na nasze problemy. Oczywiście zdarzają się sytuacje niezwykle trudne, w których trwanie w małżeństwie przysparza – jak się wydaje – tylko samego zła. To jednak – statystycznie rzecz biorąc – rzadkie przypadki. Najczęściej do rozwodu dochodzi wtedy, gdy przestajemy komunikować drugiej stronie swoje potrzeby, rezygnujemy ze wspólnej rozmowy. Gdy człowiek, którego kiedyś kochaliśmy, zaczyna wydawać się nam obcy. I gdy przegapiliśmy moment, w którym ten proces się rozpoczął, gdy przestaliśmy rozumieć samych siebie.

Czasami się zdarza, że nowy związek okazuje się tym, czego właśnie pragnęliśmy, ale częściej, będąc już w nim, zdajemy sobie sprawę, że zaczynają nas dręczyć te same problemy co w poprzednim. Jedną z osób po rozwodzie ujęła to tak: „Gdybym wiedział, że z trzecią żoną będzie tak samo jak z pierwszą, tobym się nie rozwodził”.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” numer 3 (156)/2019



fot. Wikipedia/d

Pius XII

(1876–1958) włoski duchowny, papież w latach 1939–1958, czcigodny Sługa Boży Kościoła katolickiego

⚡ Na nic się zda wysiłek zmierzający do zaradzenia dekadencji, w jakiej znalazło się społeczeństwo świeckie, jeżeli rodzina będąca początkiem i fundamentem całej społeczności ludzkiej nie zacznie się stosować z całą gorliwością do prawa Ewangelii. ⚡

PUBL...

15

ULTRAMARATOŃCZYCY \ Jak pokonać samego siebie, swój strach i ból

Biegacze jak z greckich mitów

Ma 45 lat i ostatnio przebiegł 3500 km w 46 dni. W dodatku po górach. Nie, to nie chochlik drukarski, Scott Jurek pokonał cały szlak amerykańskich Apallachów, i to nie jest jego ostatnie słowo. Jego wizyta w Polsce zelektryzowała fanów biegania.



Jakub Augustyn Maciejewski

Amerykański sportowiec polskiego pochodzenia wydał ostatnio książkę „Północ. Jak odnalazłem siebie na Szlaku Appalachów”, co stało się pretekstem do jego przyjazdu nad Wisłę. 26 marca poprowadził w Warszawie trening dla swoich fanów, a wieczorem spotkał się z czytelnikami. Pogodny, stale uśmiechnięty, opowiadał o swoim wyczynie z zaraźliwym optymizmem. „Lubię pokazywać, że warto się angażować zawsze o ciut wyżej niż dotychczas” – mówi Jurek „Gazecie Polskiej Codziennie”. Może by i jego przemówienia brzmiały płytko jak wystąpienia popularnych coachów motywacyjnych, ale przecież sportowiec potrafi biec tysiące kilometrów i nie tracić entuzjazmu. Jurek tłumaczy, że wyzwania sportowe to nie tylko bieganie. „Przekonuję ludzi, że mogą osiągać niesamowite cele, mówię im, jak mają to zrobić, a jak już się tego nauczą, to znikną ich ograniczenia – nie tylko w bieganiu” – zapewnia ultrabiegacz.

W swojej najnowszej książce Jurek opisuje, jak pokonać samego siebie, swój strach i ból w zdobywaniu kolejnych celów. Omawia niesamowite momenty, w których człowiek pozostaje sam na sam ze swoim ekstremalnym zmęczeniem, co pozwala mu nabyć doświadczenia czy wręcz mądrości. Oprócz tego podczas takiego biegania człowiek podziwia siły przyrody – góry o wszystkich porach, las nocą czy napotkane zwierzęta.

Pokonaj przeszkoę. Każdą

Przykład Scotta jest ekstremalny, ale wiele mówi nam o życiu. Amerykański pisarz Jack Canfield przedstawił kiedyś opowieść o zwyczajnej sześćdziesięcioletniej kobiecie, która podniosła podwozie samochodu, gdy auto przygniotło jej syna. Kobieta wręcz popadła w depresję, bo zdała sobie sprawę, jak bardzo można przekroczyć ograniczenia, które samemu się narzuciło. Żałowała, że nie zrozumiała tego wcześniej – bo brak wiary w sie-



Amerykański sportowiec polskiego pochodzenia Scott Jurek wydał u nas ostatnio książkę „Północ. Jak odnalazłem siebie na Szlaku Appalachów”, w której opisuje, jak pokonać samego siebie, swój strach i ból w zdobywaniu kolejnych celów | fot. Marek Janiak/d

bie tak bardzo onieśmiał ją w spełnianiu marzeń.

Co pozwala zdobyć się na taki niesamowity wysiłek? Jurek pisze w swoich książkach o wyjściu ze strefy komfortu. To popularne hasło wszystkich trenerów mentalnych, nieraz nadużywane, ale Jurek pokazuje, jak je realizować. „Musisz się przygotować, że będzie nieswojo, że może zabołec” – tłumaczy „Gazecie Polskiej Codziennie”. „Nie chodzi o to, by stale zadawać sobie ból, ale problem polega na tym, że współcześnie ludzie nie chcą nawet wiedzieć, czym on jest” – opowiada biegacz, wskazując na konsumpcjonizm współczesnego społeczeństwa. „Samo ryzyko ich paraliżuje, nie chcą narazić swojego ciała, serca, umysłu na jakiegokolwiek cierpienie, a przecież jeśli chcemy osiągnąć sukces, to trzeba podjąć ryzyko” – dodaje. Z wykształcenia fizjoterapeuta, początkowo nie lubił biegania. Niezłe wyniki w zawodach sportowych na studiach skłoniły go do typowego pytania – czy nie można by osiągnąć więcej? W ten sposób wkroczył do grona ultramaratończyków, którzy mierzą się na dystansach 100, 200 km i potrafią biec 24 godziny bez przerwy lub nawet dłuższe odcinki czasu z krótkimi przerwami na

sen. Ci, którym tego już mało, wymyślają własne wyzwania.

Brytyjczykowi Kevinowi Carrowi zdruzili się zwykłe maratony i postanowił... obieć dookoła Ziemi. Zajął mu to 621 dni, podczas których przemierzał wszystkie klimaty świata, włącznie z południowoamerykańskimi Andami czy strefą podbiegunową. Zwiedził różne miejsca w nietypowy sposób, biegnąc dziennie średnio dystans jednego maratonu, a przez cały okres swojej wyjątkowej podróży przemierzył 26 232 km.

Bieganie dla celu

Kolejnym heroicznym przykładem biegania są Dick i Rick Hoytowie, ojciec i syn. Urodzony w 1962 r. Rick cierpi na porażenie mózgowe i jego otoczenie od dzieciństwa wróżyło mu kompletne wykluczenie z normalnego życia. Obaj nieopatrznie i nieco eksperymentalnie zgodzili się na udział w biegu charytatywnym na dystansie 8 km, przy czym chłopiec miał go oczywiście przemierzyć na wózku, pchanym przez ojca. Wysiłek nie tylko się udał, ale zupełnie odmienił życie obu mężczyzn. „Tato, kiedy biegam, nie czuję się niepełnosprawny” – relacjonuje pierwszą reakcję chłopca portal Aleteia. Od tamtej pory zaczęło się wspólne uprawianie sportu

zakończonych 72 maratonami i wieloma innymi wyzwaniem fizycznymi jak choćby... pływanie. Zainspirowany niezwykłą historią francuski reżyser Nils Tavernier nakręcił w 2013 r. film fabularny „Ze wszystkich sił”, opowiadający o zmaganiach z własnymi słabościami i rodzinnej miłości poddanej próbie marzeń niepełnosprawnego chłopca.

Grecy bogowie

Nic dziwnego, że Scott Jurek nazywany jest niekiedy bogiem biegania. On sam przyznaje jedynie, że lubi nauczać, dawać przykład. Mimo pozorów nudy bieganie ma w sobie coś inspirującego. W 490 r. p.n.e. grecki biegacz pokonał na własnych nogach dystans wówczas niewyobrażalny. Z Maratonu do Aten słynne 42 km 195 m Filippides przebiegł, by ogłosić rodakom o zwycięstwie nad Persami, ale mniej znana jest jego trasa z Aten do Sparty. W ciągu dwóch dni miał przebiec 246 km po to, by poprosić Spartan o pomoc w walce ze wschodnim imperium. Wówczas Spartanie nie zdążyli z odsieczą i Ateńczycy sami poradzi sobie w bitwie, ale opowieść o bieganiu niesie za sobą coś więcej niż wysiłek fizyczny. Jak to w starożytnej Grecji – prawdziwe wydarzenia przeplatają się z legendami, ale nie jest to przeplatanie przypad-

kowe. Oba biegi Filippidesa nawoływały do wielkiej idei – z Maratonu biegł uspokoić Ateńczyków, by nie trwożyli się przed najazdem Persów, a do Sparty – odwiecznego wroga Aten – by prosić o pomoc, sojusz i pojednanie. Dziś gdy superbiegacze dobiegają do mety Spartathlonu (zawody są organizowane od 1983 r.), całują stopę ponaddwumetrowego pomnika Filippidesa nie tylko na znak ukończenia trasy, lecz także jako hołd złożony potężnej tradycji. Co ciekawe, największa legenda Spartathlonu – Grek Janis Kouros – już w drugiej odsłonie zawodów, w 1984 r., ustanowił rekord trasy, którego do dziś nikt nie pobił. 246 km nierównego i niewygodnego terenu Grek przebiegł w 20 godzin i 25 minut, co daje... 12 km na godzinę przez niemal całą dobę. Kouros pozostaje niezrównanym mistrzem, który pozostawił po sobie nie tylko niepobite rekordy, lecz także poezję w języku greckim, poświęconą sile ludzkiego ciała, ale także historii i kulturze Grecji.

Rozmawiając z mistrzami ultramaratonów, nie można ich przekonać tylko do jednego. Że ciało ludzkie zna jakiegokolwiek ograniczenia. „Podczas moich biegów zagłębiałem się w zakamarki duszy i znajduję siłę, o której nie miałem pojęcia, że może istnieć” – stwierdził Scott Jurek.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		zł.	gr
122. Kwota dochodów (przychodów)			
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)			
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124. oblicz 1% zł.
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE			
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS		126. Wyrażam zgodę ☒
127.			



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna



Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



STEFAN WOLAŁ NIEMCÓW

SKOKI NARCIARSKIE \ A jednak. Wczoraj po południu Niemiecki Związek Narciarski ogłosił, że Stefan Horngacher został szkoleniowcem kadry naszych zachodnich sąsiadów. Były trener Kamila Stocha i spółki podpisał kontrakt do igrzysk w Pekinie w 2022 r. Horngacher zastąpił Wernera Schustera.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 4 KWIETNIA 2019

SPORT

19

LOTTO EKSTRAKLASA \ Trener Arki został zwolniony... przed spotkaniem z Lechią

Dymisja przed meczem

Polska liga wyznacza nowe standardy. Choć akurat nie w aspekcie, w którym najbardziej oczekiwaliby tego kibice. Zmiany trenerów to normalna rzecz w futbolowym świecie. Przeważnie dzieje się to po przegranym meczu. Ze schematu postanowili zrezygnować działacze Arki Gdynia, którzy podziękowali za pracę Zbigniewowi Smółce... przed spotkaniem derbowym z Lechią Gdańsk.

Krzysztof Oliwa

Na szczęście piłkarze Arki nie popsuli zbyt wiele decyzji władz klubu. Dziwnie wyglądałoby, gdyby Arkowcy pokonali odwiecznego rywala w takim stylu jak Wisła Kraków Legię Warszawa w minionej kolejce. Spotkanie zakończyło się nudnym 0:0.

Trudna decyzja

Nie zmienia to faktu, że w tym sezonie gdynianie prezentują się niezwykle kiepsko. Drużyna Smółki zupełnie nie przypominała ekipy Leszka Ojrzyńskiego, która wywalczyła Puchar Polski. Po raz ostatni Arka zgarnęła komplet punktów 26 listopada ubiegłego roku, pokonując Wisłę aż 4:1. Od tego czasu trwa passa 12 spotkań bez wygranych – do czterech remisów Arka dorzuciła osiem porażek. Zespół znad morza zaczął też systematycznie osuwać się w ligowej tabeli. Przed sezonem za cel stawiano grę w grupie mistrzowskiej. Teraz wygląda na to, że Arka będzie do końca walczyła o utrzymanie.

Smółki w Gdyni mieli dość także kibice, którzy w niewybredny sposób wypowiadali się o szkoleniowcu. Plotki głoszą, że to właśnie fani wywarli presję na właścicieli drużyny Dominiku Midaku, aby ten wreszcie zwolnił trenera. „Nie chciałem tego robić, parę razy sobie odmawiałem, ale trener Smółka to niezwykle honorowy człowiek. Zdecydowałem się jednak podjąć tę trudną decyzję – dziś trener poprowadzi Arkę ostatni raz. To jest porażka całego naszego klubu, który czekają bardzo poważne zmiany” – napisał przed meczem z Lechią na Twitterze Midak.

Zaskoczenia i oburzenia takim obrotem spraw nie krył Zbigniew Boniek. „Zwolnienie trenerów to rzecz normalna, ale już sposób, czas i okoliczności świadczą o wielu rzeczach. Zwalnianie trenerów na wniosek/prośbę kibiców to kompletne nieporozumienie” – napisał w me-



Zbigniew Smółka nie potrafił wygrać w lidze przez 12 spotkań | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

diach społecznościowych szef PZPN Zbigniew Boniek.

Smółka: Mam nadzieję, że plan zostanie wykonany

Po meczu z Lechią do całego zamieszania odniósł się Smółka. – Na pewno muszę zacząć od podziękowań dla wszystkich – dla klubu, który dał mi szansę w ekstraklasie, klubu z historią i świetnymi kibicami. Popelniliśmy w grudniu i styczniu za dużo błędów. To była solidna nauczka, także w związku z tym, jak powinno się odchodzić z twarzą. Temat mojej pracy zamykam, ale do końca sezonu będę mocno trzymał kciuki za Arkę. Będę się zapewne jeszcze bardziej denerwował, patrząc na jej mecze w telewizji – powiedział szkoleniowiec.

Co nietypowe jak na ligowego trenera, Smółka nie miał problemu z uderzeniem się w piersi. – W spotkaniu z Lechią było widać, że

nie mamy siły, nie jesteśmy przygotowani motorycznie – dużo można by mówić. Gdyby wszyscy piłkarze grali tak jak dzisiaj w derbach, to futbol byłby piękniejszy. Zawsze trzeba dużo pracować. Dzisiaj było widać, że ten zespół pracuje, mimo że nie jest łatwo. Wiele nauczyli mnie piłkarze, za to im dziękuję. Byliśmy 74 godziny od meczu i myśleliśmy, że będziemy ślaniać się na nogach, ale nikt tego nie robił. Jeśli kolejne spotkania będą wyglądały podobnie i będą tak wybiegane, to Arka spokojnie utrzyma się w ekstraklasie. Mam nadzieję, że ten plan zostanie wykonany – dodał trener.

Kto podejmie się ratowania ekstraklasy dla Gdyni?

Ze smutkiem decyzję o zmianie trenera przyjął Adam Marciniak. – Informacja o zmianie trenera nie jest łatwa. Bo to w końcu my wychodzimy na boisko.

Jeśli trener zostaje zwolniony, to jest to także porażka piłkarzy. Ja jako zawodnik, który grał w każdym meczu, się do tego poczuwam. Przyczyniłem się do zwolnienia trenera, nie jest to komfortowa sytuacja. Ale takie jest piłkarskie życie i nie raz, nie dwa, każdy z nas taką sytuację przechodził i będzie przechodził. Niby człowiek się tego spodziewał, ale jest smutno. Pojawiło się ludzkie współczucie dla trenera, który po prostu stracił pracę – powiedział po derbowym meczu piłkarz Arki, który we wtorek świętował mały jubileusz. Z Lechią zagrał po raz setny w lidze.

Kto podejmie się misji ratowania ekstraklasy dla Gdyni? Największe szanse daje się Jackowi Zielińskiemu. To doświadczony szkoleniowiec, który ma w dorobku m.in. mistrzostwo Polski z Lechem Poznań oraz awans do europejskich pucharów

z Cracovią. Ostatnio jednak nie szło mu tak dobrze. Zielińskiemu nie udało się wywalczyć utrzymania w lidze z Termalikiem Nieciecza. Później otrzymał misję szybkiego powrotu do elity, ale na zapleczu ekstraklasy niecieczanie kompletnie zawodzili. W kontekście pracy w Gdyni pojawia się też nazwisko Jana Urbana, znanego z pracy m.in. w Legii i Lechu. Ostatnio były znakomity napastnik Osasuny Pampeluna prowadził Śląsk Wrocław, ale nie odniósł tam spektakularnych sukcesów i bez żalu podziękowano mu za pracę. Najbardziej zaskakująca jest kandydatura Jacka Paszulewicza, który kompletnie rozczarował w GKS Katowice. Zespół ze stolicy Górnego Śląska miał walczyć o awans do ekstraklasy, tymczasem pałęta się w ogonie tabeli. Decyzje muszą zapaść dość szybko, bo Arka swój kolejny mecz rozegra w niedzielę w Szczecinie z Pogonią.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 TV/MOTO

19-20 SPORT



fot. Carl Recine/Reuters

SZYBSZY OD TAKSÓWKI

BIEGI \ Słynny sprinter Usain Bolt, rekordzista świata na 100 i 200 m, zwyciężył w nietypowej rywalizacji na jednej z ulic Limy. Jamajczyk okazał się znacznie szybszy od... taksówki motocyklowej, jednego z najbardziej charakterystycznych pojazdów w peruwiańskich miastach. Wyścig odbył się na dystansie ponad 50 m, a Bolt bez trudu wygrał.

RAJDY \ Dziś zakończenie pustynnego ścigania w Emiratach Arabskich

Świetna jazda Przygońskiego

Kuba Przygoński i Timo Gottschalk zakończyli trzeci etap Abu Dhabi Desert Challenge z pierwszą lokatą. Jednocześnie załoga Orlen Team utrzymała czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu. Tuż za Przygońskim i Gottschalkiem uplasował się Stephane Peterhansel (auto Mini John Cooper Works Rally), tracąc do zwycięzców 2:19 minuty, a na trzecim miejscu rajd zakończył Khalid Al Qassimi (peugeot 3008 DKR) z czasem gorszym o 3:57 minuty.

Krzysztof Oliwa

Dzisiejszy wynik zapewnił Przygońskiemu i Gottschalkowi zwycięstwo. Zawodnicy mieli bardzo dobre tempo, co pozwoliło im dogonić i prześcignąć Peterhansela i Al Qassimiego oraz nadrobić wcześniejsze straty. Początek zmagania w zawodach był dla zawodników Orlen Team trudny. W pierwszym etapie 5 km przed metą w samochodzie Mini Buggy urwała się półoś, przez co załoga straciła prowadzenie. Z kolei na poprzednim etapie Przygoński i Gottschalk stracili drzwi i jechali bez nich prawie cały odcinek. Teraz samochód sprawował się bez zarzutu, co pomogło zawodnikom osiągnąć bardzo dobry wynik.

– Mieliliśmy dosyć trudne, miękkie wydmy, a później przepłasczenia, gdzie się bardzo szybko jechało – ok. 190 na godzinę. Na 160. kilometrze dogoniliśmy Hanzela i Al Qassimiego i jechaliśmy z nimi już do końca. Ostatnie 10 km przed metą ścigaliśmy się już tylko



Kuba Przygoński po raz kolejny potwierdził, że należy do światowej czołówki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Zbyszek Kaczmarek

z Al Qassimim. To był fajny odcinek. Bardzo się cieszymy, że wszystko dzisiaj dobrze zadziało i wygraliśmy. Jutro będziemy otwierali trasę i będziemy jechali

jako pierwsi, co będzie dla nas trudniejsze, bo dużo łatwiej się jedzie po śladach. Musimy się skoncentrować, żeby te dwa ostatnie dni rajdu dobrze pojechać

i nadrobić stratę z pierwszego dnia – powiedział Kuba Przygoński, zawodnik Orlen Teamu.

Trzeci etap Abu Dhabi Desert Challenge był najdłuż-

szy i liczył ponad 297 km. Finałowy odbędzie się dzisiaj. Dobra postawa Przygońskiego cieszy, tym bardziej że w Abu Dhabi ściga się innym autem niż zazwyczaj. Abu Dhabi Desert Challenge to rajd typowo pustynny i dobra okazja dla Przygońskiego i Gottschalka do dalszego testowania samochodu z napędem na tylną oś. – W Abu Dhabi będę po raz drugi startował samochodem Buggy. Po Dubaju chcemy zmierzyć się z pustynnymi piaskami i sprawdzić, czy auto z napędem na tylne koła da radę jechać tak samo szybko, a nawet szybciej niż samochód z napędem 4x4. Wyzwanie jest duże, ponieważ mam małe doświadczenie w jeździe tego typu samochodem. Jest to jedyna runda, którą pokonujemy całkowicie po miękkim piasku. Zawodnicy lubią te zawody, bo nigdy nie ma złej pogody, chociaż czasem zdarza się burza piaskowa. Mam jednak nadzieję, że w tym roku jej nie będzie – powiedział jeszcze przed startem wyścigu Przygoński.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- kanadyjskie drzewo
- kopiec, wał
- obecnie Petersburg
- karp lub flądra
- między kafelkami
- uzewnętrznienie uczuć
- kwaśna przyprawa
- wymarły niołot
- mała Trojanowska
- opłata za porwanego
- łączy dwa brzegi
- gatunek wierzby

PIONOWO

- tuczące jednostki
- specjalista od wszystkiego
- zwany królem walca
- nocny ubiór
- spód morza

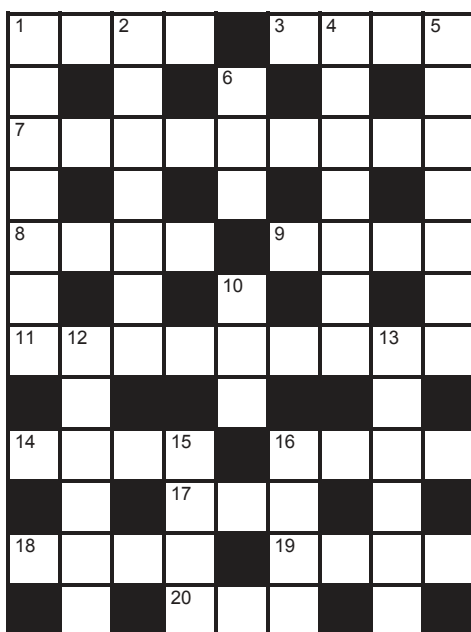
10) dzieli się na okresy

12) dziennikarska plotka

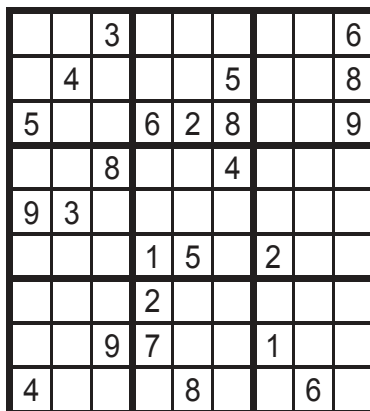
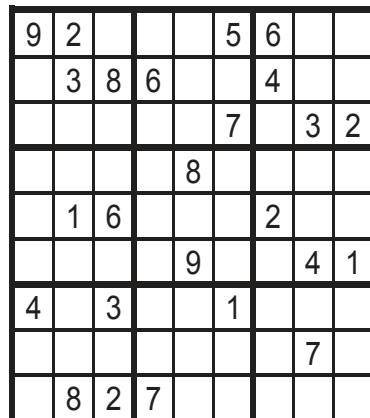
13) język Żydów aszkenazyjskich

15) indiański namiot

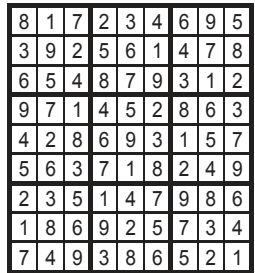
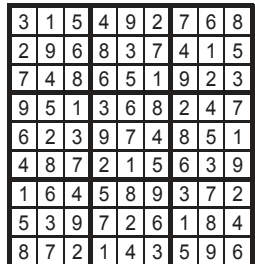
16) z łasiczką na obrazie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyplina: Maja Wójcik, Karolina Jondierko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
04/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rodło promieniuje już na całą Polskę, ale patrzymy też w przyszłość z myślą, aby dawać wsparcie Polakom przybywającym do nas z Kresów Wschodnich – mówi Tadeusz Szczyrbak



PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Miejsca pamięci nie można sprzedać

Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Dawny niemiecki obóz pracy przymusowej Burgweide w wojennym Wrocławiu był miejscem ogłoszenia idei powstania Instytutu Rodła.

Janusz Gajdamowicz

Instytut jako placówka historyczno-edukacyjno-patriotyczna będzie się zajmował m.in. opieką nad miejscami polskiej martyrologii, której śladów nie brakuje na terenie stolicy Dolnego Śląska, szczególnie doświadczonej w 1945 r. podczas okresu Festung Breslau. – Pomysł na instytut jest zwieńczeniem mojej 15-letniej działalności na niwie Rodła, ale także roku 2018, który był Rokiem Prawd Polaków spod Znak Rodła. Chciałbym, aby to była placówka skromna, oparta na konkretnym budżecie pochodzącym z konkretnej instytucji – powiedział dla „Dodatku Dolnośląskiego” Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła we Wrocławiu.

Miejsce ogłoszenia tej inicjatywy nie jest przypadkowe.

Obóz Burgweide na wrocławskich Sołtysowiczach był największym obozem pracy przymusowej w Breslau w latach 1940–1945. Jak podają źródła, więziono tam ok. 10 tys. ludzi. Pracowali oni m.in. w pobliskiej cukrowni, a podczas oblężenia Wrocławia przy budowie barykad i rozbiórce budynków przy dzisiejszym pl. Grunwaldzkim. Obóz składał się z 20–25 baraków. W każdym z nich było kilkanaście izb, a w każdej z nich mieszkało nawet 30 osób. W ostatnim czasie gmina Wrocław ogłosiła przetarg na działkę, na której znajdowały się obóz i baraki zamieszkiwane przez więźniów. Ślad po nim może zagać na zawsze.

– Ta tematyka łączy się z działalnością Rodła i dlatego zorganizowaliśmy tę konferencję

tutaj. Od lat dbamy we Wrocławiu o miejsca uświęcone ofiarą Polaków wywiezionych na roboty przymusowe podczas II wojny światowej przez hitlerowskie Niemcy. Ich ofiara nie może pójść w zapomnienie. To miejsce szczególnie się w tę pamięć wpisuje i trzeba je otoczyć opieką, aby kolejne inwestycje deweloperskie nie zatępiły go na mapie historycznej Wrocławia. Tutaj mogą znajdować się jeszcze szczątki więźniów z tamtego okresu i wiele artefaktów świadczących o życiu w obozie. To też doskonałe miejsce na stworzenie muzeum poświęconego historii tamtego trudnego dla wszystkich czasu. Przybywali tu na roboty przymusowe ludzie z różnych miejsc Europy i świata – dodał na zakończenie konferencji Tadeusz Szczyrbak.



LUBAŃ

Wybudowano nowoczesną sortownię

Zakończyła się budowa sortowni do selektywnego zbierania odpadów w Lubaniu. Nowy obiekt będzie obsługiwał 150 tys. mieszkańców z 14 gmin, zapewniając odzysk surowców wtórnych: plastików, metali i papieru. Samorządowcy wybudowali specjalną halę i zamontowali nowoczesną linię do sortowania śmieci. – Wydajność nowej instalacji to 10 tys. ton odpadów w ciągu roku. Dzięki nowej instalacji zostanie ograniczona ilość odpadów,

które trafiały do tej pory na wysypisko – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Zakład Gospodarki i Usług Komunalnych sp. z o.o. w Lubaniu pozyskał dofinansowanie na nowe inwestycje, m.in. sortownię, w wysokości 17 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014–2020. Lubański zakład zainwestował również w rozbudowę punktu przyjęcia zmieszanych odpadów komunalnych i kompostownię odpadów zielonych, z których produkowany będzie tzw. polepszacz do gleby.

(jw. mat. pras.)



INFRASTRUKTURA \ Ponad 100 dróg dojazdowych do gruntów rolnych powstanie w dolnośląskich gminach dzięki dotacji przekazanej przez samorząd województwa. Pieniądze trafią do 91 gmin i 22 powiatów. Środki przekazywane samorządom będą przeznaczone m.in. na budowę, przebudowę lub remonty dróg dojazdowych do gruntów rolnych, zakup sprzętu pomiarowego i informatycznego.

fot. UMWD/d

KONKURS

zDolni Ślązacy zostali wyróżnieni

Samorząd województwa docenił osiągnięcia uczniów z regionu. Podczas Gali Laureatów Dolnośląskich Konkursów zDolny Ślázaczek i zDolny Ślázak Gimnazjalista wicemarszałek Marcin Krzyżanowski pogratiulował wyróżnionym.



Wicemarszałek Marcin Krzyżanowski dekoruje laureatów konkursu | fot. UMWD/d

Wszyscy laureaci otrzymali dyplomy z gratulacjami i okolicznościowe medale, a wielokrotni zwycięzcy również nagrody pieniężne.

Konkurs zDolny Ślázaczek ma charakter regionalny, czyli obejmuje teren całego Dolnego Śląska, i jest skierowany do wszystkich uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych. Natomiast zDolny Ślázak Gimnazjalista adresowany jest do uczniów szkół i klas gimnazjalnych. W tym konkursie mogą również uczestniczyć uzdolnieni uczniowie szkół podstawowych klas IV–VIII, a zakres wymaganej wiedzy obejmuje fizykę, biologię, geografę, chemię, historię i język francuski.

– Każdego roku w naszych konkursach startuje wielu młodych Dolnoślązaków. Wymaga to od nich pewnej mobilizacji i zaangażowania większego niż tylko przygotowanie do kolejnych szkolnych zajęć. Sam udział w rywalizacji daje młodym ludziom szansę na sprawdzenie własnych możliwości, porównania swoich osiągnięć z osiągnięciami uczniów z innych szkół i środowisk. Istotne jest również trafne rozpoznanie swojego potencjału intelektualnego i obszaru zainteresowań. Niewątpliwie jest też powodem do satysfakcji nie tylko samych uczniów, ale także ich opiekunów – podkreśla Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

W roku szkolnym 2018/2019 wyłoniono 431 laureatów: 218 laureatów konkursu zDolny Ślázak Gimnazjalista, w tym: 1 laureat siedmiokrotny, 1 laureat sześciokrotny, 2 laureatów pię-

ciokrotnych, 5 laureatów czterokrotnych, 7 laureatów trzykrotnych, 25 laureatów dwukrotnych oraz 176 jednokrotnych; 213 laureatów konkursu zDolny Ślázaczek, w tym: 5 laureatów trzykrotnych, 16 laureatów dwukrotnych oraz 192 jednokrotnych.

Konkursy realizowane są w ramach Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień. Składają się z trzech etapów: eliminacji szkolnych, eliminacji powiatowych i finałów wojewódzkich. – Ich celem jest rozbudzenie zainteresowań i rozwijanie uzdolnień uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, wdrożenie uczniów do samokształcenia i doskonalenia umiejętności kluczowych oraz ponadprzedmiotowych, rozpoznanie ukrytych uzdolnień, propagowanie idei ich wspierania, a także promocja nauczycieli i szkół wspierających uzdolnionych uczniów – mówi wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

Organizatorem konkursów jest samorząd województwa dolnośląskiego we współpracy z dolnośląskim kuratorem oświaty. Z kolei ich realizatorem jest Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu, przy współpracy z powiatowymi ośrodkami doradztwa dla nauczycieli oraz dyrektorami i nauczycielami szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także Wydziałem Chemii oraz Wydziałem Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

.....
(jw. mat. pras.)

Czas wyciągnąć rowery z piwnic. Sprzyjająca pogoda powoduje, że wrocławianie tłumnie wyruszają na trasy rowerowe, szczególnie w dni wolne od pracy.

Albert Łyjak

Rower to jeden z najbardziej uniwersalnych środków transportu. Jest łatwy w obsłudze, tani w eksploatacji, w zatłoczonych miastach pozwala nam przemieszczać się szybciej niż samochodem lub komunikacją miejską. Jest to też korzyść dla naszego organizmu. Regularna jazda na rowerze poprawia kondycję i stan naszego zdrowia. Przesiadając się z samochodu na ekologiczny rower, dbamy też o środowisko.

Wrocław w ostatnich latach stawia na rozwój ruchu rowerowego. Pod względem liczby kilometrów tylko Warszawa ma dłuższą sieć tras rowerowych. Stolica Dolnego Śląska zajmuje w tym rankingu drugie miejsce. We Wrocławiu mamy już ponad 1100 km tras dla rowerzystów. Codziennie na rower wsiada ok. 30–35 tys. wrocławian, a w mieście istnieje ciągle rozbudowywana sieć tras rowerowych. Trasy rowerowe można podzielić na: drogi rowerowe, drogi dla rowerów i pieszych, trasy prowadzące po wałach przeciwpowodziowych i w parkach oraz strefy uspokojonego ruchu. Rowerzyści mają również w mieście ponad 9200 miejsc postojowych oraz ok. 20 samoobsługowych stacji naprawczych. W ub.r. na inwestycje rowerowe Wrocław przeznaczył blisko 21 mln zł.

W stolicy Dolnego Śląska wszystkie działania związane z rozwojem ruchu rowerowego koordynowane są przez społeczną Radę ds. Polityki Rowerowej. W jej skład wchodzi przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz ruchu rowerowego, przedstawiciele biznesu rowerowego oraz miejscy urzędnicy. Bezpośredni nadzór sprawuje prezydent Wrocławia. Czym zajmuje się rada?

Główne zadania to przygotowanie wytycznych dotyczących infrastruktury rowerowej do zlecanych koncepcji i projektów drogowych oraz innych związanych z transportem rowerowym. Kiedy ma powstać nowa droga lub modernizowana jest stara, rada opiniuje te projekty, uwzględniając rozwój ścieżek rowerowych. Rada również inicjuje i prowadzi wiele działań zmierzających do poprawy warunków uprawiania turystyki i rekreacji ro-

REKREACJA

Rowerow



W stolicy Dolnego Śląska wszystkie działania związane z rozwojem ruchu rowerowego koordynowane są przez społeczną Radę ds. Polityki Rowerowej

werowej. To powoduje, że każdego roku we Wrocławiu budowane są nowe trasy rowerowe, parkingi oraz wypożyczalnie rowerów. Dodatkowo prowadzone są zajęcia edukacyjne, informacyjne i promocyjne.

Jednym z takich działań jest ogólnopolska akcja Rowerowy Maj, w ramach której we Wrocławiu rywalizuje blisko 20 tys. dzieci. Inne imprezy tego typu to Wrocławskie Święto Rowerzysty, Rowerowa Szkoła, European Cycling Challenge i Bike Days. W czwartej edycji rankingu na najbardziej rowerowe miasto w Polsce prestiżowego magazynu „Rowertour” Wrocław znalazł się na pierwszym miejscu. W zestawieniu uwzględniono: długość tras rowerowych, liczbę rowerów miejskich, miejsc parkingowych



NARKOTYKI I DOPALACZE ZABIJAJĄ

KAMPANIA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje o inauguracji kampanii MSWiA „Narkotyki i dopalacze zabijają”. Jej celem jest upowszechnianie wśród młodzieży wiedzy nt. zagrożeń związanych z uzależnieniem od narkotyków.

fot. DUW/d



DWOJE DZIECI BEZ OPIEKI

OLEŚNICA \ Policjanci interweniowali ws. dzieci pozostawionych bez opieki. Maluchy urządziły sobie zabawę na parapecie otwartego okna. Dzięki reakcji przechodniów udało się zapobiec wypadkowi. Zatrzymano nietrzeźwą 34-letnią matkę.

fot. Policja.gov.pl/d

Wrocław



We Wrocławiu można korzystać z ponad 1100 km tras rowerowych
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

dla rowerzystów, ale także sposób konsultowania rozwiązań rowerowych z mieszkańcami. – W Polsce ranking przeprowadzany przez „Rowertour” jest najbardziej obiektywną oceną całościowej polityki rowerowej miasta. Tym bardziej cieszę się, że dostrzeżone zostały nasze konsekwentne działania prowadzone od kilkunastu lat na wielu polach. To zasługa całej rzeszy osób pracujących w urzędzie miejskim oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. To również sukces wrocławian, którzy codziennie głoszą własnym nogami, jeżdżąc

po Wrocławiu. Również tych, którzy konsekwentnie głoszą na rowerowe projekty w budżecie obywatelskim – wyjaśniał Daniel Chojnacki, który pełni w mieście funkcję oficera rowerowego. W planach są kolejne inwestycje rowerowe i rozszerzenie sieci tras rowerowych, tak aby utworzyły jeden spójny i bezpieczny system, a każde osiedle było skomunikowane drogami rowerowymi z centrum miasta. Wbrew pozorom nie jest to łatwa sprawa. – Wyznaczanie ścieżek przy budowie nowych ulic jest proste. Najwięcej problemów napotykamy tam, gdzie są już ulice i trzeba wykroić jeszcze coś dla rowerów, bo nie ma innej możliwości. Często przeszkodą są słupy trakcyjne, oświe-

tleniowe lub parkingi usytuowane na ulicach w poprzek jezdni i chodnika. W takich przypadkach musimy działać rozważnie, aby nie doprowadzić do konfliktu społecznego. Co by się stało, gdybyśmy chcieli np. zlikwidować miejsca postojowe dla 10–15 samochodów? Wszystkie te prace związane z wyznaczaniem tras, nanoszeniem różnych zmian wymagają wielu uzgodnień i zawierania kompromisów, aby można było je zrealizować. Chodzi o takie kompromisy, aby rowerzyści poprzez większe przywileje nie stali się wrogami kierowców i odwrotnie – mówi były znakomity kolarz Henryk Charucki, który również uczestniczy społecznie w miejskiej Radzie ds. Polityki Rowerowej.

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Rzecz o obyczajach szlacheckich

Muzeum Pana Tadeusza zaprasza na organizowany we współpracy z Instytutem Historycznym UWr wykład dotyczący szlacheckiej obyczajowości. Spotkanie wokół źródeł zebranych w tomie „Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776” połączone z wykładem Tomasza Ciesielskiego i Filipa Wolańskiego. 4 kwietnia, godz. 16, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

WYSTAWA



fot. Wikipeda/d

Wernisaż fotografii „Ekskurs”

Biblioteka i Forum Kultury w Oleśnicy oraz Grupa Wykrzyknik zapraszają na „Ekskurs”. Jest to projekt, w którym twórcy chcą wyrazić uczucia i poglądy. Wykrzyknik to znak graficzny, wyrażający emocje. Dla twórców wykrzyknik jest czymś więcej, jest znakiem zrzeszającym młodych artystów, chcących wykrzyknąć swoje emocje. 6 kwietnia, godz. 17, Galeria Brama Wrocławska, ul. Wrocławska 26, Oleśnica

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Równoleżnik Zero 2019

Od czwartku do soboty odbędzie się kolejna edycja Festiwalu Podróżniczego im. Olgierda Budrewicza „Równoleżnik Zero”. Tym razem wybierzemy się na wyprawę po Azji – bez wymówek, bez wahania, bez ograniczeń. W czwartek odbędzie się spotkanie pt. „Siła marzeń, czyli jak zdobyłam Koronę Ziemi”, które poprowadzi Miłka Raulin. 4 kwietnia, godz. 18, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

„Fraszki, aforyzmy, przysłowia”

Stowarzyszenie Instytut Twórców Animatorów Kultury Historii i Literatury, Grupa Literacka Bohema Wrocławska, Czasopismo Literackie EuroArt oraz Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zapraszają na rozstrzygnięcie konkursu literackiego pod patronatem prof. Wojciecha Witkiewicza pt. „Fraszki, aforyzmy, przysłowia.” 5 kwietnia godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Nawyki żywieniowe

Warsztaty poświęcone nawykom żywieniowym i ich konsekwencjom dla naszego zdrowia. Tym razem prowadząca spotkanie dietetyk Iwona Kucharska opowie o tym, co to w ogóle jest nawyk, czym charakteryzuje się pętla nawyków i jak z nimi walczyć, aby rzeczywiście trwale zmienić swoje życie. Wstęp wolny, obowiązują zapisy. 4 kwietnia, godz. 18.15, Stara Piekarnia, ul. Krzywoustego 310A, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Światowid klasycznie

Kwietniowy program z cyklu „Światowid klasycznie” wypełni muzyka skrzypcowa z towarzyszeniem fortepianu. Usłyszymy m.in. kompozycje Griega, Malawskiego, Masseneta. W programie nie zabraknie też utworów twórców najbardziej rozpoznawalnych w repertuarze skrzypcowym (Grażyna Bacewicz, Niccolò Paganini). 5 marca, godz. 18.30, Ośrodek Działań Twórczych Światowid, ul. Stefanii Sempołowskiej 54A, Wrocław



**SIATKÓWKA ** W piątek o godz. 17 w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Twardogórze zacznie się mecz o 11. miejsce w Lidze Siatkówki Kobiet w sezonie 2018/2019. W rywalizacji do dwóch zwycięstw #VolleyWrocław remisuje z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:1. Przegrany zmierzy się w barażu z przedstawicielem I ligi o prawo gry w LSK w przyszłym sezonie.

PIŁKA NOŻNA

Pitkarze Miedzi muszą walczyć w każdym meczu. Czasem kończy się to kartkami... | fot. Miedzlegnica.eu/d

Grają dalej

W kwietniu rozgrywki piłkarskiej elity bardzo przyspieszyły. We wtorek Miedź zremisowała na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław, a KGHM Zagłębie Lubin u siebie z Górnikiem Zabrze. Już w piątek oba zespoły z Zagłębia Miedziowego zagrają kolejne spotkania.

Paweł Sasiela

Podopieczni trenera Dominika Nowaka w stolicy Dolnego Śląska szukali rehabilitacji za ostatnią domową porażkę z zamykającym tabelę Zagłębiem Sosnowiec. Bezbramkowy remis na boisku zielono-biało-czerwonych, którzy wiosną przed własną publicznością wygrywali wszystko, należy uznać za optymistyczny prognostyk dla legniczan. Zwłaszcza że długimi fragmentami to właśnie Miedź sprawiała lepsze wrażenie.

– Wynik był sprawiedliwy. Były dobre momenty naszego zespołu i kontrola w przejściach z ataku do obrony. Zagraлиśmy mądrze taktycznie i realizowaliśmy założenia, za co muszę pochwalić drużynę. Tempo nie było takie, jakiego oczekiwali kibice. Były to piłkarskie szachy, nikt nie chciał się zbyt mocno wychylić. Momentami wyglądało to na derby. Brakowało płynności i dynamiki w grze. Jesteśmy zadowoleni, że nie straciliśmy bramki i zdobyliśmy pierwszy tej wiosny wyjazdowy punkt. Dalej czeka nas ciężka walka o utrzymanie – mówił Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi. Także gracze z Wrocławia mogą być za-

dowoleni, utrzymali bowiem trzypunktową przewagę nad legniczanami. W piątek Miedź podejmie o godz. 20.30 rozpędzoną wiosną Cracovię, która we wtorek wygrała 2:1 z Koroną Kielce i zbliża się do strefy medalowej. Trener Nowak środek pola będzie musiał zestawić bez Rafała Augustyniaka, który we Wrocławiu otrzymał czwartą w sezonie żółtą kartkę i będzie pauzował. Jesienią kowie padł bezbramkowy remis.

KGHM Zagłębie zremisowało 1:1 z Górnikiem Zabrze, a gola dla lubinian zdobył Bartłomiej Pawłowski. – Jesteśmy zawiedzeni, ale musimy szybko o tym zapomnieć, bo mamy przed sobą jeszcze dwa mecze. Musimy się szybko zregenerować przed piątkowym spotkaniem – zauważył trener Ben van Dael. Miedziowi udadzą się do Kielc. Szkoleniowiec lubinian nie będzie mógł wystawić środkowego obrońcy Damiana Oko, który w minionej kolejce także po raz czwarty w rozgrywkach został upomniany przez arbitra. Dolnośląski zespół w meczu z Koroną będzie chciał zrewanżować się za jesienną porażkę 0:1. Początek spotkania o godz. 18.

1
tyle punktów
zdobyła wiosną
na wyjazdach
Miedź

PIŁKA NOŻNA



Zbigniew Soczewski kończy pracę z Lechią

Lechia Dzierżoniów poinformowała, że Zbigniew Soczewski nie będzie już szkoleniowcem pierwszego zespołu występującego na co dzień w III lidze.

W najbliższych dwóch spotkaniach drużynę ma poprowadzić dotychczasowy asystent szkoleniowca Grzegorz Borys. Lechia po 21 kolejkach zamyka tabelę III ligi, mając na koncie zaledwie 13 pkt. Do bezpiecznego miejsca, zakładając, że do trzeciej grupy nie spadnie żaden zespół z II ligi, dzierżoniowianie tracą 7 pkt. Zespół pod wodzą trenera Soczewskiego wygrał w tym sezonie trzy spotkania (tylko jedno u siebie), cztery zremisował i doznał 14 porażek. Bilans bramkowy Lechii to 27:48. W sobotę dolnośląską drużynę czeka wyjazd do Kluczborka, gdzie zmierzy się z trzynastym w tabeli MKS. Następnie Lechia podejmie piętnasty w stawce Stilon Gorzów Wielkopolski.

To prawdopodobnie nie koniec zmian w dzierzoniowskim klubie. Na 16 kwietnia na godz. 17 zwołano bowiem walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze dla członków stowarzyszenia MZKS Lechia Dzierżoniów. Uczestnicy pochylią się nad projektem uchwały dotyczącym zmian w statucie, zapoznają się ze sprawozdaniami zarządu i komisji rewizyjnej, głosować będą nad udzieleniem absolutorium zarządowi, a następnie wybiorą nowego prezesa, członków zarządu i komisji rewizyjnej.

(ps)



**Gazeta
Polska**
codziennie

Czwartek
04/04/2019

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

JEDNOSTKI POMOCNICZE URZĘDNIICY LEKCEWAŻĄ SPOŁECZNIKÓW?

Reklamują Zdanowską, zamiast promować wybory do rad osiedli

W gazecie, która miała reklamować wybory do jednostek pomocniczych samorządu, można znaleźć np. terminy spacerów prezydent miasta z mieszkańcami | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od wielu miesięcy miejscy urzędnicy zapewniali, że zależy im na promocji wyborów do rad osiedli i działań jednostek pomocniczych samorządu. Jednak rzeczywistość okazała się zgoła odmienna. Zdaniem społeczników gazeta, w której miały się znaleźć przede wszystkim informacje o radach osiedli, jest przepełniona promocją prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Koszt tego wydawnictwa to prawdopodobnie ok. 60 tys. zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Na najbliższą niedzielę 7 kwietnia zaplanowano w Łodzi wybory do rad osiedli. Przygotowana za ok. 100 tys. zł kampania promująca działania jednostek pomocniczych samorządu prawdopodobnie okaże się wielkim niewypałem. Zamiast zachęcać do głosowania na osiedlowych radnych, miejscy urzędnicy wolą zapraszać mieszkańców na spotkania z prezydent Łodzi Hanną Zdanowską.

W gazecie, która miała reklamować wybory do jednostek pomocniczych samorządu, można znaleźć np. terminy spacerów prezydent miasta z mieszkańcami, promocję programu wyborczego Hanny Zdanowskiej, czyli planu dla osiedli, i efekty modernizacji kilku lokalnych dróg. Dodatkowo

wo zachęca się łódzian do odwiedzania stron urzędowych poświęconych budżetowi obywatelskiemu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że koszt wydania promocyjnej gazety to ok. 60 tys. zł.

Zbulwersowani takim sposobem traktowania wyborów do rad osiedli są społecznicy. – To skandaliczna sytuacja, że radni Koalicji Obywatelskiej oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbierają radom osiedli 25 mln zł, z czego 15 mln zł jest przeznaczane na realizację programu wyborczego prezydent Zdanowskiej. A potem ten sam plan dla osiedli jest reklamowany w gazecie, która miała być poświęcona wyborom do rad osiedli... Opinia lokalnych działaczy będzie dla nich ważna dopiero przed następnymi wyborami samorządowymi, czyli za ponad cztery lata. Sądzę, że łódzianie przestają już

wierzyć, iż kiedykolwiek postulaty wyborcze Hanny Zdanowskiej zostaną zrealizowane – uważa Marcin Chruścik, działacz społeczny kandydujący w tegorocznych wyborach do rady osiedla na Widzewie.

Jednak niczego złego w swoim postępowaniu nie widzą miejscy urzędnicy. – Bezpłatna gazeta, która została dostarczona łódzianom, promuje wybory do jednostek pomocniczych. Nie ma tam reklamowania Hanny Zdanowskiej. W ramach promocji wyborów do rad osiedli wykupiliśmy spoty w rozgłośni radiowej i stacji telewizyjnej. Natomiast jutro na ostatnich stronach gazet ukażą się specjalne ogłoszenia także reklamujące wybory do rad osiedli – informuje Katarzyna Lużyńczyk, zastępca dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi.

INWESTYCJA

Wyremontują willę za 36 mln zł

Nawet do końca 2020 r. mogą potrwać prace przy budowie Mediateki przy ul. Moniuszki. – Willa Ludwika Meyera zmieni się w nowoczesną bibliotekę, w której oprócz tradycyjnych książek znajdą się również multimedialne zbiory, nagrania i interaktywne wystawy. Prowadzone będą tam także warsztaty oraz zabawy edukacyjne dla dzieci. Prace obejmą willę, oficynę, dziedziniec i ogród. Na parterze znajdą się sale wielofunkcyjne.

Jedna dwukondygnacyjna z antresolą i połączeniem z ogrodem, druga ze zbiorami. Na drugim piętrze przewidziano pracownię dla uczestników warsztatów, szkoleń, kursów oraz pomieszczenia administracyjne. Na zadaszonym dziedzińcu będzie miejsce dla kawiarni i dodatkowej sali, w której zamierzamy organizować wystawy – przekonują przedstawiciele Biura ds. Rewitalizacji Urzędu Miasta Łodzi. W ramach inwestycji remontu doczeka się także sąsiadujący budynek przy ul. Moniuszki 3. Koszt inwestycji to 36 mln zł.

(bk)

RADA MIEJSKA

Nie będzie wody w plastikowych butelkach

Działacze Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej wprowadzają coraz dziwniejsze zmiany podczas obrad Rady Miejskiej w Łodzi. Tym razem zaproponowali, żeby radni nie korzystali z wody mineralnej w plastikowych butelkach, ale pili ją ze szklanek i karafek. – Nawet niewielkie działania mogą przynieść pozytywny efekt. Wodę dostarcza Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi. 1,5 litra wody jest 300 razy tańsze niż

woda pochodząca z plastikowych butelek – zapewnia Antonina Majchrzak, łódzka radna. – Chcemy, żeby także rada miejska była ekologiczna i nowoczesna. Dlatego wcześniej proponowałem wprowadzenie dla radnych tabletek, żeby nie zużywać tyle papieru. Woda w plastikowych butelkach na stałe pojawi się od 2020 r., a tablety przed wakacjami br. – dodaje Marcin Gołaszewski (Nowoczesna), przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Dzięki wyeliminowaniu wody w plastikowych butelkach Biuro Rady Miejskiej w Łodzi zaoszczędzi 8 tys. zł.

(bk)



NAGRODA DLA BAŁAJAJEK

KONKURS \ Bałajajki, działający przy Uniwersytecie Łódzkim zespół skupiający młodych pasjonatów słowiańskiego folklu, zdobyły I miejsce w kategorii zespołów wokarno-instrumentalnych muzyki ludowej podczas III Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu dla Dzieci i Młodzieży Złote Zerno. Zespół otrzymał również specjalną nagrodę od dyrektora Filharmonii Narodowej Ukrainy.

fol. mat. pras./d

TRZECI SEKTOR

Organizacje pozarządowe dostaną większe pieniądze

Zwiększenie pomocy finansowej dla organizacji pozarządowych, podpisanie porozumienia między Narodowym Instytutem Wolności i Narodowym Instytutem Samorządu Terytorialnego oraz prezentacja programów rządowych wspierających organizacje pozarządowe – to najważniejsze wydarzenia ogólnopolskiej konferencji „Współpraca samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi – doświadczenia, perspektywy, wyzwania”, która odbyła się wczoraj w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Bartłomiej Krasnodębski

Podczas konferencji prof. Piotr Gliński, wicepremier oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego, przekazał dobre wieści organizacjom pozarządowym. – W Polsce został powołany Komitet ds. Pożytku Publicznego. Znajduje się on w strukturze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To duża oszczędność, bo nie zatrudniamy dodatkowych urzędników. Komitet ds. Pożytku Publicznego jest takim „małym ministerstwem”, które podkreśli znaczenie organizacji pozarządowych – zapewnił Piotr Gliński, który stanął na czele komitetu.

Wicepremier poinformował o tym, że został też stworzony Program Rozwoju Organizacji Obywatelskich. W ramach tego programu do 2030 r. do organizacji pozarządowych trafi ok. 0,5 mld zł. – Chcemy, by dzięki temu programowi organizacje pozarządowe lepiej się rozwijały, budowały swoje kapitały i otrzymywały doraźne wsparcie finansowe np. na imprezy kulturalne. Liczymy również, że w Polsce będzie powstawało więcej organizacji eksperckich, tzw. think tanków.



W Łodzi podpisano porozumienie między Narodowym Instytutem Wolności i Narodowym Instytutem Samorządu Terytorialnego

To one w sposób apolityczny kontrolują rządzących – stwierdził wicepremier Gliński.

Rząd liczy także na szybki rozwój organizacji pozarządowych zajmujących się harcerstwem i skautingiem. – W 2019 r. przeznaczymy 15 mln zł na szkolenie instruktorów harcerskich. 15 mln zł

na rok dostaną także samorządy na tworzenie drużyn harcerskich. Do 2030 r. na ten cel wydamy 197 mln zł. Chcemy także finansowo wspierać uniwersytety ludowe – zapewnił prof. Gliński.

W Polsce co najmniej do 2030 r. będą funkcjonowały programy rządowe wspierające

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**

NIETRZEŻWY KIEROWAŁ AUTOBUSEM

ŁÓWICZ \ Łowiccy policjanci wyeliminowali z ruchu nietrzeźwego kierowcę miejskiego autobusu. 56-letni mężczyzna miał promil alkoholu w organizmie. Stracił już uprawnienia do kierowania, co uniemożliwi mu dalszą pracę w zawodzie.

fot. Policja.gov.pl/d



PIJANY NA SKUTERZE

ŁÓDŹ \ 25-letni kierowca skutera uszkodził samochód zaparkowany na ul. Zarzewskiej w Łodzi. W trakcie policyjnej kontroli okazało się, że kierujący ma 2 promile alkoholu w organizmie. Pijana była również pasażerka skutera.

fot. Policja.gov.pl/d



Prof. Piotr Gliński poinformował o dobrych zmianach dla organizacji pozarządowych | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

organizacje pozarządowe. W ramach programu Rozwój Organizacji Obywatelskich wsparcie dostaną think tanki (585 mln zł do 2030 r.), zaś w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatel-

skich organizacje pozarządowe mogą się ubiegać o dotacje. Na ten cel zarezerwowano tylko w tym roku 60 mln zł. Natomiast na Korpus Solidarności, zajmujący się pomocą wolontariuszom, do 2030 r. zarezerwowano 55 mln zł.

Podczas konferencji w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekono-

micznej podpisano także porozumienie o współpracy między Narodowym Instytutem Samorządu Terytorialnego i Narodowym Instytutem Wolności. – Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego to dla nas naturalny partner. Wraz z nim chcemy budować system dobrych praktyk współpracy z organizacjami pozarządowymi. Dążymy do tego, żeby organizacje pozarządowe nie musiały zwracać środków publicznych – przekonuje Wojciech Kaczmarczyk, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności i jednocześnie sekretarz Komitetu ds. Pożytku Publicznego. – Nasza instytucja od lat działa na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce – dodaje Iwona Wieczorek, dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego.

Z organizacjami pozarządowymi prężnie współpracuje także Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna. – Mamy bardzo dobre relacje z organizacjami pozarządowymi. Dlatego dużym zaszczytem dla nas jest współpraca podczas konferencji dotyczącej rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce – stwierdził Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

SŁUŻBA ZDROWIA

Krótsze kolejki na endoprotezoplastykę



fot. Próbny/d

O 16,3 mln zł więcej przekazał łódzki oddział NFZ szpitalom na endoprotezoplastykę kolan i bioder, co pozwoli wcześniej zoperować ok. 1300 pacjentów i skrócić czas oczekiwania na zabieg.

Od kilku lat jest to jednym z priorytetów łódzkiego funduszu. Już w 2018 r. kilkakrotnie dofinansowywał on

ten rodzaj zabiegów, zamykając rok rekordową liczbą 5353 operacji, za które zapłacił 81,4 mln zł. To spowodowało, że mediana czasu oczekiwania pacjentów stabilnych wyniosła 7 miesięcy, tj. o 2 miesiące krócej niż w 2016 r.

W tym roku dodatkowe środki na zabiegi endoprotezoplastyki otrzymało w wojewódz-

twie łódzkim 20 szpitali, m.in. w Łodzi, Radomsku, Wieluniu, Poddębicach, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu. Pieniądze zostały podzielone po analizie czasu oczekiwania na zabieg, liczby oczekujących pacjentów, liczby operacji w roku 2018. W wypadku sześciu szpitali, m.in. CSK UM w Łodzi, szpitali w Radomsku i Pabianicach, zastosowano tzw. wskaźnik migracyjny. Zwiększono im wartość umowy, gdyż przyjęły one pacjentów spoza województwa.

Dodatkowe pieniądze dla województwa łódzkiego fundusz otrzymał w wyniku zmiany planu finansowego dokonanej przez prezesa NFZ. Na kontynuowanie w 2019 r. działań zmierzających do zmniejszenia liczby oczekujących i czasu oczekiwania na operacje endoprotezoplastyki stawu kolanowego lub biodrowego oddziały NFZ w Polsce otrzymały łącznie kwotę 240 mln zł.

..... (bkm)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Obrazy Przemysława Wachowskiego



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Już tylko do 6 kwietnia w Miejskiej Galerii Sztuki Remedium można oglądać wystawę dzieł Przemysława Wachowskiego.

– Kameralna wystawa malarstwa Przemysława Wachowskiego jest przeglądem ostatnich działań artysty, swoistym zaproszeniem, aby zanurzyć się w wewnętrzny świat twórcy. Artysta proponuje odbiorcy spotkanie z jego ulubionymi motywami zaczerpniętymi z pamięci. Malarz wraca do wspomnień z dzieciństwa. Przywołuje pejzaże z okolic rozlewiska Narwi. Prezentuje domy, stogi siana, pomosty, sadzawki. W ostatnim czasie wprowadza także motyw schodów, nierozłącznie wiążących się z miejscem jego pracy zawodowej. Wszystko to ukazane

z reguły na niewielkim formacie płótna z użyciem bogatej kolorystyki. Barwa u Wachowskiego jest na pierwszym planie. To ona buduje poszczególne kształty, przestrzeń czy nastrój – informuje Małgorzata Dziegielewska, kuratorka wystawy. Przemysław Wachowski studiował w latach 1988–1993 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi (obecnie Akademia Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego w Łodzi). Dyplom z malarstwa obronił pod kierunkiem prof. Jacka Bigoszewskiego. Obecnie prowadzi Pracownię Malarstwa i Rysunku na Wydziale Sztuk Wizualnych. Jest także dziekanem Wydziału Sztuk Wizualnych łódzkiej ASP. Bilety na wystawę w kasie galerii.

SPEKTAKL

„My psy” w Nowym



fot. mat. pas./d

10 i 11 kwietnia o godz.10 w Teatrze Nowym zostanie zaprezentowany spektakl dla dzieci i młodzieży „My psy” w reż. Przemysława Dąbrowskiego. Na nieczynnym wysypisku śmieci na skraju miasta mieszka sfora bezdomnych psów. Dowodzi nią Czarny – młody, agresywny, niechętny ludziom. – Każdy z psów ma własną historię, smutną i gorzką. Mała naiwna Kropka została przez człowieka porzucona, jamniczka Rasowa po śmierci pana pozostawiona w pustym mieszkaniu. Stary cyrkowy pies Cichy nie ma już sił bawić publiczność, a trzymający fason pies inteligent Mądrała udaje, że wszystko jest OK. Dawno pogodził się też ze swoim losem stary pies Kulawy. Niko-

mu nie ufa żadna, a duży i łagodny Wierny wciąż czeka na „swojego Człowieka”. Jednak zamiast się smuć i zamartwiać, psy próbują nadal żyć i z życia się cieszyć. Bo taka już jest psia natura: radosna i optymistyczna – mówią realizatorzy przedstawienia. Wkrótce do sfory dołącza Kot, uroczy kłamacz, przyzwyczajony do życia w luksusie. Historia jego upadku tylko potwierdza fakt, że biednym i bezdomnym może zostać każdy, bez względu na status społeczny. Nad głowami porzuconych zwierząt zbierają się chmury: niedługo wysypisko zostanie zlikwidowane, a na jego miejscu powstanie nowe osiedle. Co się stanie z bohaterami?. Bilety na spektakle w kasach teatru.

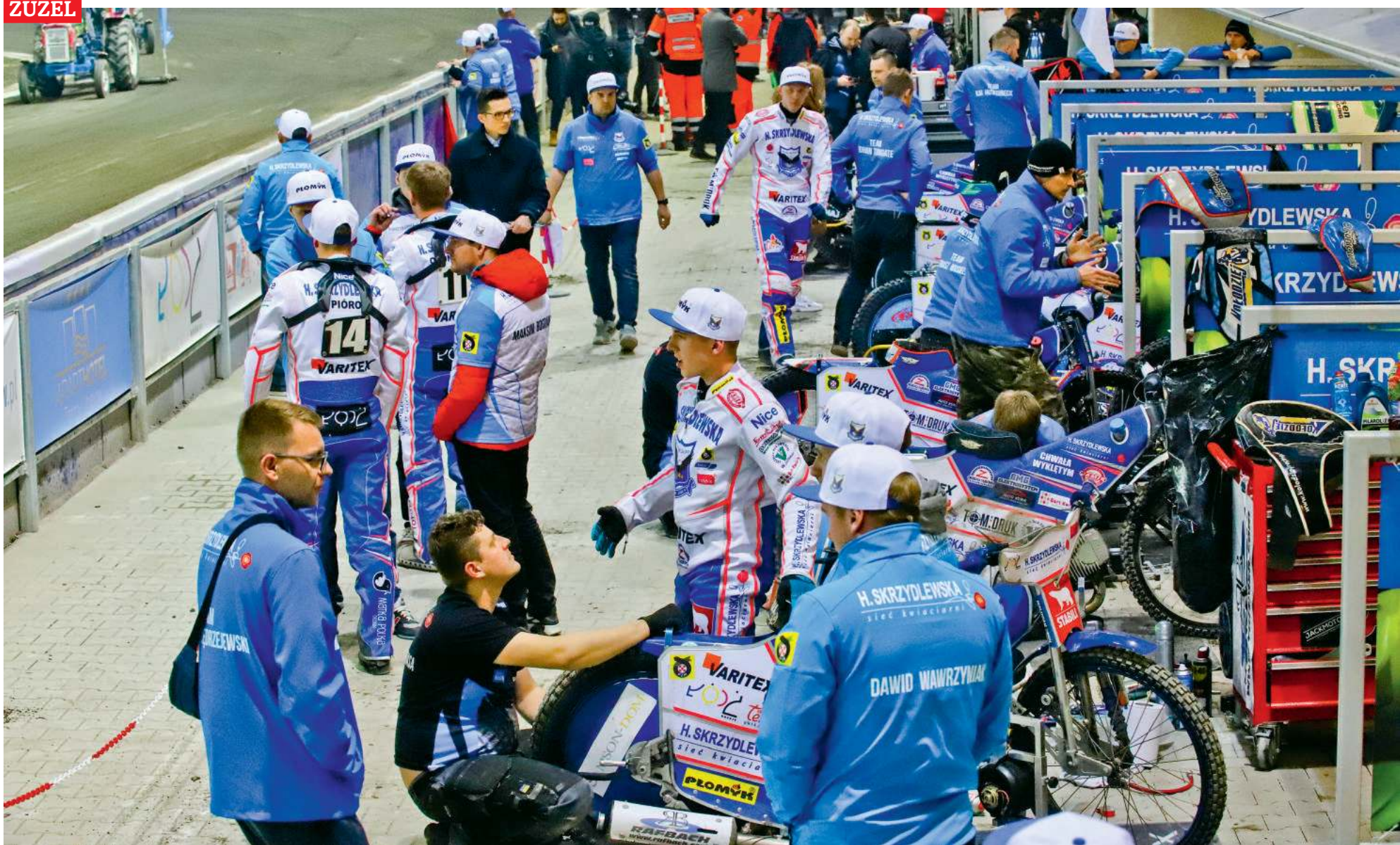


SZEROKA KADRA NA BŁĘKITNYCH I OLIMPIĘ

WIDZEW \ Radosław Mroczkowski wybrał kadrę na spotkania z Błękitnymi Stargard (sobota godz. 15) i Olimpią Elbląg (środa, godz. 19). Bramkarze: Humerski, Wolański. Obrońcy: Gibas, Kozłowski, Pięczek, Tanżyna, Turzyński, Wełna, Zieleniecki. Pomocnicy: Ameyaw, Kato, Kazimierowicz, Krišto, Mąka, Michalski, Pińkowski, Radwański, Zuziak. Napastnicy: Banaszak, Mihaljević, Świderski, Wolsztyński.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ŻUŻEL



W sobotę Orzeł Łódź zmierzy się na wyjeździe z ROW Rybnik (o godz. 20.15) | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Poradnik dla kibica

Ponad 5 tys. fanów zobaczyło sobotni mecz Orła Łódź z Argedem Malesą TŻ Ostrovia na stadionie przy al. 6 Sierpnia. Wielu z nich po raz pierwszy pojawiło się na zawodach żużlowych. Dla wszystkich nowych kibiców łódzkiej drużyny prezentujemy specjalny poradnik.

Daniel Mroczek

Orzeł Łódź przygotował dla sympatyków czarnego sportu ważne informacje dotyczące szczegółów regulaminu rozgrywek Nice 1. Ligi Żużlowej. „To na pewno ułatwi obserwację spotkań, a doświadczonym kibicom pozwoli na odświeżenie pewnych punktów” – czytamy na oficjalnej stronie internetowej klubu Orzeł. lodz.pl. W meczach ligowych zespół reprezentuje siedmiu zawodników (aby drużyna mogła jechać, musi być minimum sześciu zgłoszonych żużlowców). Są oni oznaczeni numerami 1–7 (mecz wyjazdowy) lub 9–15 (mecz jako gospodarz). Przed zawodami sędzia losuje zestaw pól (1 lub 2), według którego żużlowcy będą startować w kolejnych 15 biegach spotkania ligowego.

Zawodnicy startują parami, dwójka gospodarzy jedzie w kaskach czerwonym i niebieskim, dwójka gości w kaskach żółtym i białym. Za zwycięstwo w biegu przyznawane są 3 pkt, za drugie miejsce

– 2, trzecie – 1, a za czwarte – 0. Po zakończeniu punkty żużlowców są sumowane i dodawane do dorobku drużyny. W każdym biegu jest do podziału 6 pkt, czyli w całym spotkaniu 90 oczek (jeżeli nie ma wykluczeń ani zdarzeń losowych). Zatem zdobycie 46 pkt gwarantuje zwycięstwo w meczu.

W składzie każdej ekipy musi być co najmniej dwóch krajowych młodzieżowców, czyli zawodników poniżej 21. roku życia, zgłoszonych pod numerami 6 i 7 (w spotkaniach wyjazdowych) lub 14 i 15 (w meczach na własnym torze). W zespole musi startować czterech żużlowców posiadających polską licencję. Pozostali mogą być obcokrajowcami. Trenerzy dowolnie ustawiają pozostałych zawodników pod numerami 1–5 i 9–13.

Żużlowcy z numerami 6 i 7 oraz 14 i 15 mogą w każdej chwili zastąpić innego żużlowca ze składu drużyny w formie rezerwy zwykłej, niezależnie od wyniku spotkania. Młodzieżowiec może w meczu pojechać w pięciu

biegach, nie licząc rezerwy taktycznej. Ta ostatnia jest możliwa wtedy, gdy drużyna przegrywa różnicą minimum 6 pkt.

Junior może zastąpić kolegę z teamu w przypadku wykluczenia za taśmę, oczywiście z zachowaniem wyżej wymienionych zasad. Przy wykluczeniu młodzieżowca za dotknięcie taśmy nie może za niego jechać inny zawodnik do 21 lat. Również w wypadku użycia rezerwy zwykłej młodzieżowiec nie może zastąpić kolegi jadącego z numerami 6 i 7 lub 14 i 15. Jeżeli junior występuje z innym numerem, jest traktowany jako senior i możliwe są wspomniane zastępstwa. Młodzieżowcy mogą być zastępowani jako rezerwa taktyczna tylko przez zawodników z numerami 6–7 lub 14–15. Funkcjonuje jeszcze tzw. zastępstwo zawodnika (w wypadku kontuzji czołowego żużlowca wpisuje się go do składu i każdy z pozostałych startuje za niego w jednym biegu).

Każda z ekip rozgrywa mecz na własnym torze i rewanż na wyjeździe.

Za zwycięstwo przyznawane są 2 pkt, za remis 1 pkt. Lepsza ekipa w dwumeczu zdobywa również punkt bonusowy. W przypadku gdy oba mecze zakończyły się takim samym wynikiem, bonus nie jest przyznawany. Po zakończeniu fazy zasadniczej ekipy z miejsc 1–4 walczą w play-offach, systemem pierwszy z czwartym i drugi z trzecim (mecz i rewanż). Pierwsze spotkania odbywają się na torze zespołu, który uplasował się niżej w rundzie zasadniczej. Jeżeli w dwumeczu będzie idealny remis, to do następnej fazy awansuje również drużyna, która była wyżej w tabeli po rundzie zasadniczej. W finale pojedynki zwycięzcy półfinałów (na tych samych zasadach). Wygrany awansuje do ekstraklasy, przegrany pojedynki baraży z przedostatnią ekipą najwyższej klasy rozgrywkowej. Zespoły z miejsc 5. i 6. kończą sezon po rundzie zasadniczej, ekipa z 7. miejsca jedzie baraży o utrzymanie z drugą drużyną II ligi.

Zawody żużlowe rozpoczynają się od próby toru już pół godziny przed pierwszym biegiem. Po dwóch zawodników obu drużyn wyznaczonych przez trenerów wyjeżdża dwukrotnie na tor i mają po dwie minuty na zapoznanie się z nawierzchnią. Dla kibiców to przedsmak emocji. 15 minut przed pierwszym biegiem rozpoczyna się prezentacja drużyn. Następnie już na linii startu każdy zawodnik jest przedstawiany przez spikera.

Czwartek
04/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION APEL STRAŻAKÓW

Śmierć podczas wypalania traw

Wypalanie traw jest nielegalne, grozi za nie grzywna do 5 tys. zł, a w szczególnych przypadkach nawet więzienie
| fot. OSP/d

Strażacy wezwani do gaszenia pożaru traw w Międzybrodziu Bialskim natrafili na ciało 85-letniej kobiety. Kobieta jest najprawdopodobniej pierwszą ofiarą tegorocznego wypalania traw na Żywiecczyźnie. Policja wyjaśnia okoliczności tragedii. Nie wyklucza się, że kobieta porządkując ogródek, sama podpaliła trawę, po czym zasnęła i zmarła.

Agnieszka Kołodziejczyk

Co roku apelujemy o nie-wypalanie suchych traw. Jak pokazuje ten przykład, jest to bardzo niebezpieczne dla życia i zdrowia – relacjonuje Marek Tetlak, rzecznik żywieckich strażaków. W tym roku na Żywiecczyźnie strażacy wyjeżdżali do pożarów traw już ponad sto razy. W powiecie spłonęło w sumie ponad 15 ha nieużytków.

Jak poinformowała rzeczniczka komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach Aneta Gołębiewska, w związku z licznymi podpaleniami prowadzona jest kampania mająca przeciwdziałać temu corocznemu szkodliwemu zjawisku. Najwięcej pożarów odnotowano do tej pory właśnie na Podbeskidziu i Częstochowskim – czyli w na terenach typowo rolniczych. Już wcześniej

zdarzały się w regionie ofiary śmiertelne – po ugaszeniu pożaru na terenie powiatu częstochowskiego w wypalanej trawie znaleziono zwłoki kobiety. – Wypalanie terenu jest bardzo niebezpieczne – powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice Krzysztof Szczerba, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Państwowej Straży Pożarnej w Zawierciu. – Pożary traw przynoszą tylko szkody. W ich wyniku giną zwierzęta, niszczone jest fauna i flora. Przede wszystkim jednak mogą zagrozić życiu i zdrowiu ludzkiemu. Niejednokrotnie było tak, że osoba podpalająca została otoczona przez płomienie i w nich zginęła – dodał.

Strażackie interwencje związane z gaszeniem traw czy nieużytków generują ogromne koszty. – Ponoszą je zarówno państwowa, jak i ochotnicza straż pożarna, które są utrzy-

mywane z budżetów samorządowych. Wyjazdy na akcje wiążą się z wydatkami m.in. na paliwo, zużywa się też sprzęt pożarniczy – dodał Szczerba. Pożary traw stanowią także duże zagrożenie dla lasów. Z uwagi na znaczne zalesienie regionu tereny upraw rolniczych i leśnych dość często ze sobą sąsiadują, a czasami wręcz przenikają się. Ogień z nieużytków niejednokrotnie przenosi się na obszary leśne, niszcząc bezpowrotnie bezcenne drzewostany, które po pożarze odradzają się przez wiele dziesiątek lat. Podczas pożaru powstaje także duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia. Powoduje on ponadto zmniejszenie widoczności na drogach, co może prowadzić do powstania groźnych w skutkach kolizji i wypadków drogowych.

ZAWIERCIE

Sędzia ma usłyszeć zarzuty

Sędzia z Zawiercia, która trzy tygodnie temu wjechała samochodem w drzewo po pijanemu, ma usłyszeć zarzut popełnienia przestępstwa prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Prokuratura Krajowa złożyła wniosek o uchylenie jej immunitetu sędziowskiego. – Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej skierował wniosek o podjęcie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Małgorzaty M.-N. – podała

prokuratura. Wniosek trafił do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. – Ustalenia poczynione w toku śledztwa wskazują, że sędzia Małgorzata M.-N. dopuściła się przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości – poinformowali śledczy. Za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat więzienia. Warto dodać, że zgodnie z Prawem o ustroju sądów powszechnych, sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego.

(pa)

CZĘSTOCHOWA

Diler w potrzasku

Kryminalni z KPP Myślenice zatrzymali 45-letniego mieszkańca Śląska, który sprzedawał dopalacze w powiecie myślenickim. Sądził, że z dala od domu będzie anonimowy. Szybko został jednak zdemaskowany, a policjanci z Myślenic odwiedzili go w rodzinnej Częstochowie. Policjanci najpierw przeprowadzili rozpoznanie w środowisku, w którym pojawiły się dopalacze, a następnie odnaleźli mężczyznę, który

sprzedawał je na terenie powiatu. Kryminalni najpierw zatrzymali 45-latkę w jego mieszkaniu, a następnie przeszukali je. Tam znaleźli 1300 gramów dopalacza 4CMC oraz aparaturę do wytwarzania substancji zabronionych, m.in. szklane kolby, grzałki czy zbiornik destylacyjny. Zatrzymany jest podejrzany o produkcję ponad 2,5 kg dopalaczy, które również sprzedawał, czyniąc z tego przestępstwa swoje stałe źródło dochodu. Szacuje się, że zarobił niemal 30 tys. zł.

(pa)



SZAFKA DZIECIAKA

DĄBROWA GÓRNICZA \ Pałac Kultury Zagłębia zaprasza 6 kwietnia w godz. 10–16 na kolejną edycję wydarzenia pt. „Szafka dzieciaka”. Korytarze PKZ wypełnią stoiska z ubrankami i zabawkami, a dzieci będą mogły wziąć udział w warsztatach inspirowanych kulturą ludową oraz obejrzeć filmowe produkcje w Kinie Kadr.

fot. mat. pras./d

KSIĄŻKA

O relacjach Kościoła i państwa

W Katowicach odbyła się promocja niezwykle ważnej i ciekawej książki pod red. prof. Adama Dziuroka „Relacje Kościół–państwo na Górnym Śląsku w latach 1945–1989. Konflikt ideologiczny”. Pokazuje ona, jak komuniści próbowali zniszczyć Kościół w naszym regionie. Nie udało im się to. Tradycje na Śląsku są bardzo silne, a jego mieszkańcy m.in. dzięki Kościołowi przetrwali zarówno pruską politykę wynaradowiania, jak i komunistyczne szykany.

Niniejszy tom, zawierający 13 artykułów historyków z Katowic, Opola i Warszawy, ukazuje konflikt w relacjach Kościół–państwo na kilku płaszczyznach: specyfiki lokalnej, rozmów duchowieństwa z przedstawicielami władz, prasy, zaangażowania społeczno-politycznego duchowieństwa, szkolnictwa oraz pielgrzymowania – opowiada Monika Kobyłańska z katowickiego IPN. Promocja odbyła się w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach im. Henryka Sławika przy ul. św. Jana 10 z udziałem abp. Damiana Zimonia, ks. prof. Jerzego Myszora oraz dr. hab. Adama Dziuroka.

Historycy podejmują we wspomnianej książce m.in. problematykę pielgrzymowania i roli górnośląskich sanktuariów (w Piekarach Śląskich i Turzy Śląskiej) w okresie PRL. – Najpierw ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer omówił relacje państwo–kościelne na Górnym Śląsku w świetle wystąpień biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn do Piekarów Śląskich, a dr Kornelia Banaś zajęła się „kościelną propagandą wizualną” podczas tych pielgrzymek. W ostatnim tekście ks. dr hab. Henryk Olszar zaprezentował funkcjonowanie sanktuarium maryjnego w Turzy Śląskiej w realiach państwa komunistycznego – informuje Monika Kobyłańska. – Prezen-

towane teksty stanowią przyczynek do lepszego poznania problemu konfrontacji ideologicznej między Kościołem katolickim a państwem rządzone przez komunistów w wymiarze lokalnym. Można wyrazić nadzieję, że tom będzie inspiracją do dalszych badań i refleksji nad tym fundamentalnym zagadnieniem w kontekście relacji państwo–kościelnych w PRL – dodaje. Zdaniem historyków, komuniści dążyli do zawłaszczenia całej sfery aktywności społeczeństwa, ograniczając działalność Kościoła co najwyżej do murów świątyń. – Konflikt ideologiczny między „wyznawcami” światopoglądu marksistowskiego a katolikami był więc nieuchronny w ramach państwa komunistycznego – twierdzi prof. Adam Dziurok. – W realiach społeczno-politycznych powojennej Polski to wąska grupa rządzących narzucała społeczeństwu obcą ideologię.

Jak zauważył prymas Stefan Wyszyński w maju 1953 r., czyli w momencie największego natężenia konfliktu w relacjach kościelno–państwowych, „obłędem niemal jest żądać, by cały naród wyrzekł się chrześcijaństwa tylko dlatego, że grupka ludzi wierzy w to, że przebudowy społecznej bez światopoglądu materialistycznego nie da się przeprowadzić”.

..... (M)



Stefan Wyszyński i bp Herbert Bednorz w Piekarach Śląskich podczas obchodów milenijnych 22 maja 1966 r. | fot. IPN/d

REGION ODBUDOWA SZKOLNICTWA

Śląsk kształci dobrych fachowców

Dobre szkolnictwo zawodowe jest podstawą nowoczesnej gospodarki. Niestety w ostatnich latach zostało ono zaniedbane. Dlatego też nowe władze regionu chcą odbudować szkolnictwo fachowe na najwyższym poziomie.

Andrzej Hola

Dążenia samorządu współpracują z oczekiwaniami resortu edukacji. Wiele mówiono na ten temat podczas Śląskiego Kongresu Zawodowego, który odbył się w Wyższej Szkole Technicznej w Katowicach. Kongres zorganizowany został przez wojewodę śląskiego i śląską kurator oświaty we współpracy z ministrem edukacji narodowej. Wydarzenie adresowane było przede wszystkim do pracodawców, którzy licznie pojawili się na kongresie, ale również do organów prowadzących szkoły, dyrektorów szkół kształcących w zawodach, nauczycieli, doradców zawodowych i poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Zgromadzonych na sali parlamentarzystów, przedstawicieli pracodawców, jednostek samorządu terytorialnego i dyrektorów szkół powitał wojewoda śląski Jarosław Wierczek. – Gospodarka, zarówno regionalna, ale też ogólnopolska i europejska, potrzebuje zmian i dostosowania do rynku pracy. Dzisiaj można dostrzec, że mamy rynek pracownika, a jeszcze kilka, kilkanaście lat temu kierunek był zupełnie odwrotny – wówczas mówiło się o rynku pracodawcy. Tak naprawdę potrzebujemy pracowników, potrzebujemy dobrych rąk do pracy, wykwalifikowanych specjalistów – świetnie wykształconych i przygotowanych zawodowo. Tym lepiej, jeżeli już na etapie kształcenia, zdobywania wiedzy, można zdobywać również doświadczenie, czyli to, co jest chyba najbardziej wymagane przez pracodawców i rynek. Absol-

went szkoły zawodowej wychodzi nie tylko z informacją teoretyczną, ale wychodzi z tej szkoły przygotowany do zawodu, przygotowany poprzez doświadczenie i współpracę z firmami, które tak bardzo potrzebują tego pracownika – mówił wojewoda Jarosław Wierczek. Biorąc udział w kongresie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek podziękowała za dotychczasową realizację działań ministerstwa w województwie śląskim oraz za promocję szkolnictwa zawodowego wśród uczniów i rodziców. Wiceminister podkreśliła też, jak ważnym elementem nowego prawa oświatowego jest kształcenie zawodowe, i to, że regulacje dotyczące tej kwestii zostały, po wcześniejszym przedyskutowaniu i wypracowaniu wspólnego stanowiska, przyjęte przez parlament. – Ustawa Prawo oświatowe i 31 ustaw, które zmienialiśmy, by móc doprowadzić do rene-

W województwie śląskim działa 235 techników, 215 branżowych szkół I stopnia, 47 szkół przysposabiających do pracy oraz 384 szkoły policealne. 11 szkół z regionu znajduje się w pierwszej pięćdziesiątce rankingu „Perspektyw”



sansu kształcenia zawodowego, były przyjęte przy jednym głosie wstrzymującym, więc to dobrze wypracowana, przedyskutowana ustawa. Jesteśmy dzisiaj na etapie, by te zmiany wprowadzać – zaznaczyła wiceminister Machałek.

Celem kongresu było m.in. przedstawienie zmian w szkolnictwie branżowym zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy, prezentacja potencjału szkół prowadzących kształcenie zawodowe w regionie, a także podpisanie umów pracodawców ze szkołami i wyróżnienie pracodawców za współpracę i promocję kształcenia zawodowego.

Kongres był również okazją do podpisania dwóch umów o współpracy pracodawcy ze szkołą. Umowy takie zostały zawarte pomiędzy Technikum nr 4 w Bytomiu i Technikum Lotniczym Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach a firmą LOTAMS oraz pomiędzy Zespołem Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących z Bielska-Białej a firmą Astor. Wiceminister Machałek wręczyła też kilkunastu pracodawcom z regionu podziękowania za współpracę i promowanie

KLUB ŻYRAFY

BYTOM \ Bytomskie Centrum Kultury zaprasza 6 kwietnia o godz. 10 na warsztaty w ramach Klubu Zielonej Żyrafy. Tym razem głównym tematem wydarzenia będzie tajemniczy świat marionetek. Warsztaty dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat.

fot. mat. pras./d



PAPIER, KWIATY & PLAKATY

KATOWICE \ Galeria Szyb Wilson zaprasza w dniach 6–7 kwietnia na Targi „Papier, kwiaty & plakaty”. W jednym miejscu dostępne będą takie produkty wystroju wnętrz jak plannery, plakaty, grafiki oraz zdjęcia. Kwiaty pojawiają się w każdej formie.

fot. mat. pras./d



Szkolnictwo zawodowe w regionie uzyskuje bardzo wysokie oceny | fot. Pzsbierun.pl/d

kształcenia branżowego wśród uczniów oraz rodziców.

W ramach wizyty w Katowicach Sekretarz Stanu w MEN, w towarzystwie wicewojewody Roberta Magdziarza i kurator Urszuli Bauer, odwiedziła Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, gdzie spotkała się z dyrektcją oraz z uczniami i miała okazję przyjrzeć się, jak wyglądają zajęcia praktyczne w tej placówce. Wiceminister Machałek spotkała się również z kierownictwem izb rzemieślniczych z Katowic, Bielska-Białej i Częstochowy, którzy opowiedzieli o potencjale rzemiosła śląskiego w zakresie kształcenia zawodowego.

Na szczęście współpraca między pracodawcami a nowymi władzami regionu rozwija się coraz lepiej. Nowy samorząd wojewódzki chce odbudować szkolnictwo fachowe. Dlatego też przygotował porozumienie o współpracy w zakresie wspólnego opracowania wniosku o dofinansowanie projektu regionalnego na lata 2019–2022 pod roboczą nazwą „Śląskie. Techno-staże” ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020. Dokument podpisali marsza-

łek województwa śląskiego Jakub Chelstowski oraz przedstawiciele Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA, Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach oraz Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. – Problem dostosowania programu nauczania do wymogów rynku pracy jest mi dobrze znany. Jeszcze jako młody człowiek w 2000 r. pracowałem na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i jednocześnie studiowałem. Ten projekt, który zaczynamy realizować wraz z naszymi partnerami, to właśnie odpowiedź na zapotrzebowania pracodawców. Wiemy, że z rękami do pracy jest w naszym kraju coraz trudniej. To duży problem dla gospodarki, któremu trzeba przeciwdziałać. A nie ma na to lepszych sposobów niż właśnie takie projekty – stwierdził tuż przed podpisaniem porozumienia marszałek Jakub Chelstowski.

Celem projektu jest lepsze dostosowanie ofert edukacyjnych szkół o profilu zawodowym z regionu do kluczowych potrzeb gospodarki poprzez wypracowanie i budowanie trwałych mechanizmów oraz sieci współpracy szkół z pracodawcami, a także zwiększenie do-

stępu uczniów do staży i praktyk zawodowych w województwie śląskim do 2022 r. Projekt ma być realizowany przez trzy lata (2019–2022). Jego budżet wynosi 20 mln zł. Z projektu skorzystać mogą m.in. uczniowie szkół i placówek prowadzących kształcenie zawodowe, młodociani pracownicy, jak też nauczyciele zawodu i pracownicy pedagogiczni szkół i placówek prowadzących kształcenie zawodowe.

Prof. Jan Klimk, prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, podkreśla, że w Polsce po tzw. transformacji zaniedbano sektor szkolenia zawodowego. W roku 1989 mieliśmy w regionie 197 tys. uczniów, a dziś jest ich raptem 90 tys. – Rzemieślnicy narzekają na brak czeladników, nie ma cukierników, piekarzy, rzeźników. Za to mamy tysiące młodych ludzi z wykształceniem ogólnym, którzy nie mogą znaleźć pracy – zaznacza prof. Klimk. – Bariery jest też panujący u nas mit, że niekoniecznie trzeba się szkolić i że można całe życie pracować w jednym miejscu. Tak było kiedyś! Dziś człowiek zmienia pracę 8–9 razy w życiu i trzeba o tym przypominać mieszkańcom Śląska – dodaje.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Salvador Sobral po raz pierwszy w Polsce



fot. mat. pras./d

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach zaprasza 6 kwietnia o godz. 19 na koncert laureata 62. Konkursu Piosenki Eurowizji. Portugalski muzyk Salvador Sobral po raz pierwszy odwiedzi Polskę i Śląsk. Ten wokalista 13 maja 2017 r. podbił serca całej Europy, wykonując utwór „Amar pelos dois”. Teraz rusza w europejską trasę koncertową, podczas której odwiedzi także Polskę. Podczas kilkudniowego pobytu w naszym kraju Salvador Sobral odwiedzi Kraków, Katowice, Wrocław i Warszawę i zaprezentuje m.in. materiał ze swojej pierwszej płyty „Excuse me”. Wraz z najlepszymi portugalskimi muzykami Salvador Sobral zabierze publiczność w muzyczną podróż, rozpoczynając od jazzowego feelingu, poprzez

wpływy bossa novy, aż do melodyjnych dźwięków Ameryki Łacińskiej. A to wszystko połączone znieśławiającą barwą jego głosu. Salvador Sobral swoją nadzwyczajną ekspresją zamienia każdy występ w unikalną interpretację utworów, która jeszcze bardziej zatapia serca słuchaczy w dźwiękach i pozwala oddać się przyjemności udziału w tej niesamowitej podróży. Jego delikatność, naturalna muzykalność oraz poszanowanie dla historii muzyki w pełni przekładają się na szczerość, którą przekazuje on w swojej muzyce. W grudniu przeszedł operację transplantacji serca. Niewiele brakowało, a z powodów zdrowotnych wokalista nie wystąpiłby w Konkursie Piosenki Eurowizji. Teraz, na koncertach, dzieli się ze słuchaczami swoją miłością do muzyki.

MUZYKA

Jeden z najważniejszych duetów w historii



fot. mat. pras./d

Follow The Step oraz Arena Gliwice zapraszają 6 kwietnia o godz. 20 na koncert Kayah i Bregovicia. Jeden z najważniejszych duetów w historii polskiej muzyki ponownie wystąpi na jednej scenie i zaprezentuje repertuar z kultowej, wydanej prawie dwie dekady temu płyty, na której znalazły się takie przeboje, jak: „Śpij, kochany, śpij”, „Prawy do lewego” czy „Nie ma, nie ma ciebie”. Album „Kayah i Bregović” odgrywa wyjątkową rolę w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Wydany w 1999 r.

krażek został sprzedany w ponadmilionowym nakładzie, otrzymując jednocześnie status diamentowej płyty oraz liczne nagrody muzyczne. Mimo upływu lat utwory z albumu nadal podbijają serca kolejnych pokoleń, o czym świadczy odbyta niedawno trasa koncertowa, w ramach której duet zagrał razem osiem koncertów w siedmiu polskich miastach. Ich występy zobaczyły łącznie ponad 22 tys. osób.

(M)



WALECZNY JAK ŻAK

HOKEJ NA LODZIE \ Drużyna żaków młodszych JKH GKS Jastrzębie prowadzona przez trenera Jacka Chrabańskiego wywalczyła w Czeskim Cieszynie srebrny medal w Międzynarodowym Turnieju Braci Vincourów. Zespół odniósł cztery zwycięstwa nad drużynami z Czech i ze Słowacji, ponosząc porażkę jedynie z rówieśnikami z HC Zubr Przerów (Czechy), którzy ostatecznie zdobyli złoto.

fot. Jkh.pl/d

SIATKÓWKA



W półfinale rywalem Pomarańczowych będzie Onico Warszawa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pasja daje siłę i sukcesy

Pomarańczowi szykują się do meczu półfinałowego po zdecydowanym zwycięstwie w meczu ze Skrą Bełchatów. Spotkanie zaplanowano na 16 kwietnia, jest więc sporo czasu na przygotowania. Siatkarze z Jastrzębia wykorzystują go również na spotkania ze swymi kibicami – wsparcie w finałowej fazie jest bardzo potrzebne.

Rafał Grzegorek

Pamiętajmy: w pierwszym meczu ćwierćfinału fazy play-off Jastrzębski Węgiel pokonał mistrza Polski PGE Skrę Bełchatów 3:2 i objął prowadzenie w rywalizacji toczzonej do dwóch wygranych. Rewanż był jeszcze lepszy – w drugim meczu ćwierćfinału fazy play-off PlusLigi Pomarańczowi w trzech setach pokonali mistrzów Polski i awansowali do najlepszej czwórki w lidze. To wielki sukces Pomarańczowych. W półfinale ich rywalem będzie ONICO Warszawa. Pierwszy mecz w rywalizacji toczony do dwóch wygranych rozegrany zostanie w stolicy.

Teraz Pomarańczowi się regenerują, żeby na świeżo wystąpić przeciw bardzo mocnej ekipie Bartosza Kurka. Służą temu również spotkania z kibicami. Zawodnicy JW chętnie odwiedzają też szkoły. W Zespole Szkół nr 6 w Jastrzębiu-Zdroju odbył się „Dzień niemieckiego i francuskiego”. Na wydarzenie to zaproszeni zostali zawodnicy JW – Lukas Kampa oraz Christian Fromm, a także trener Roberto Santilli. Pierwotnie trzecim gościem miał być Julien Lyneel, ale po zwy-

cięskiej batalii ćwierćfinałowej z PGE Skrą Bełchatów musiał udać się do ojczyzny. Dlatego też specjalnie na tę okazję przygotował materiał wideo, w którym mówił: – Pozdrawiam was z Francji. Jak wiecie, cały czas zmagam się z urazem mięśnia uda i w związku z tym musiałem wyjechać do Paryża. Mam jednak ogromną nadzieję, że do półfinału wszystko będzie dobrze – zapewnił. Uczniowie zasypali jastrzębian serią pytań. Trener Santilli pytany o to, skąd wzięła się u niego pasja do siatkówki, odparł: – Naturą człowieka jest posiadać pasję do czegoś. Mam to szczęście, że moją jest siatkówka. Mam dla was właśnie taką radę – żyjcie swoją pasją, ponieważ to jest sekret szczęścia.

Uczniowie dociekali, jak wygląda zwykły dzień z życia siatkarza. W tej kwestii wypowiedział się Fromm. Niemiecki przyjmujący szczegółowo opisał swoje rutynowe czynności, a Kampa wzbogacił tę opowieść o pewną ciekawostkę. – Christian w lipcu zostanie ojcem. Wtedy zapytajcie go o rozkład dnia. Będzie tego trochę więcej – żartował Kampa.

**ONICO
-JW**
16 kwietnia

M-SPORT

Ekstremalnie trudny rajd

Częstochowianin Łukasz Pieniążek, startujący fabrycznym 285-konnym ffordem fiesta R5, po Rajdzie Korsyki objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej rajdowych mistrzostw świata kategorii WRC 2 Pro. Z dorobkiem 62 pkt wyprzedza o 22 pkt zespołowego kolegę Gusa Greensmitha, a o 26 Kallego Rovannerę. – To był ekstremalnie trudny rajd – podkreśla Polak.

PIŁKA RĘCZNA

Jednak były lepsze

UKS Varsovia Warszawa–SPR Sośnica Gliwice 32:33 (16:14). Od początku spotkania 18. kolejki rozgrywek I ligi piłkarek ręcznych w stolicy przyjezdne budowały sobie przewagę. Z czasem jednak warszawianki zaczęły odrabiać straty, doprowadziły do remisu, a potem wyszły na prowadzenie. W drugiej połowie dopiero po trafieniu z rzutu karnego Aleksandry Dronzikowskiej Sośnica doprowadziła do remisu, a potem zbudowała przewagę. Dzięki wygranej gliwickie szczypiornistki utrzymały piąte miejsce w ligowej tabeli. Kolejne spotkanie Sośnica rozegra z MTS Żory w sobotę o godz. 16.

PIŁKA RĘCZNA

Gliwiczanki nie zwalniają tempa



W osiemnastej kolejce I ligi kobiet zawodniczki SPR Sośnica Gliwice po niezwykle zaciętym pojedynku pokonały na wyjeździe UKS Varsovię Warszawę 33:32. To już czwarta z rzędu wygrana szczypiornistek z Gliwic.

Od pierwszych minut meczu gliwiczanki skutecznie punktowały dzięki Olejarczyk i Golec. W 18. min gospodynie przejęły inicjatywę w ataku i trzy celne rzuty z drugiej linii Olgi Adamiec dały dwupunktową przewagę warszawiankom w pierwszej połowie 16:14. W drugiej połowie meczu gliwiczanki mozołnie odrabiały straty, skutecznie egzekwując rzuty karne, ale gospodynie cały czas utrzymywały jednobramkową przewagę. Dopiero w 47. min meczu Wyrzychowska doprowadza do wyrównania i od tego momentu obie drużyny walczyły punkt za punkt. Na cztery minuty przed końcem spotkania trzy bramki z rzędu Wyrzychowskiej, Golec i Olejarczyk dały jednobramkowe prowadzenie szczypiornistkom z Gliwic.

W ostatniej minucie meczu sędziowie podyktowali rzut karny dla warszawianek, ale Patrycja Wróbel stanęła na wysokości zadania, nie pozwalając wyrwać zasłużonego zwycięstwa walecznej drużynie z Gliwic. Gratulujemy go zawodniczkom i sztabowi szkoleniowemu, któremu w tym meczu wsparcia udzieliła Martyna Wojciechowska. Najbliższe ligowe spotkanie już w sobotę 6 kwietnia w hali w Sośnicy o godz. 16.30 – SPR podejmie MTS Żory.

fot. Mirosław Szczęsny/400mm

(rg)

Czwartek
04/04/2019

BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH POLICJANCY PROSZĄ O ROZWAGĘ

**Gazeta
Polska**
codziennie

Noga z gazu



W pierwszym kwartale br. śmierć na drodze poniosło 70 osób | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Pierwsze trzy miesiące tego roku na drogach naszego województwa nie napawają optymizmem. Jak podaje policja, wzrasta liczba wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym. Od początku roku zginęło już 70 osób.

Natalia Karcz-Kaczowska

Policja podsumowała pierwszy kwartał br. na mazowieckich drogach. Jak wynika z raportu policji, w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. odnotowano wzrost wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Od początku stycznia do końca marca śmierć na drodze poniosło 70 osób, co oznacza 30-proc. wzrost w porównaniu z 2018 r.

Co jest główną przyczyną wypadków? – Nadal przeważa nadmierna prędkość, jednak w ciągu tych trzech miesięcy zauważyliśmy niepokojący wzrost liczby wypadków spowodowanych nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu, próbą wymuszenia tego pierwszeństwa – podkreśla podkomisarz Emilia Kosma z mazowieckiej drogówki. – Technika daje nam coraz lepsze możliwości, nasze samochody mają coraz lepsze osiągi, jednak żaden mechanizm nie uratuje nam życia, jeżeli zabraknie rozsądku – dodaje Kosma. Rozwój techniki,

\\ **Nadal przeważa nadmierna prędkość, zauważyliśmy też jednak niepokojący wzrost liczby wypadków spowodowanych nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu, próbą wymuszenia tego pierwszeństwa – podkreśla podkom. Emilia Kosma** \\

a tak naprawdę niewłaściwe korzystanie z niej, znajduje odzwierciedlenie w policyjnych statystykach dotyczących wypadków. Jak podkreśla policja, często w opisie wypadku można przeczytać: „z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu...”, „zjechał do przydrożnego rowu...”, „najechał na tył poprzedzającego pojazdu...”. Co stanowi często ową niewyjaśnioną przyczynę? Niejednokrotnie korzystanie z telefonu komórkowego.

Nie zawsze winni wypadku są kierowcy, często wina leży też po stronie pieszych, z udziałem których dochodzi do tragicznych w skutkach wypadków. Niestety mimo wielu apeli policji i akcji poza terenem zabudowanym piesi wciąż poruszają się niewłaściwą stroną drogi i bez elementów odbłaskowych. – Pamiętajmy, że elementy odbłaskowe warto nosić również w mieście – w gąszczu świateł samochodów nie zawsze jesteśmy wystarczająco widoczni dla kierowców – przypomina podkom. Kosma.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKI
KLUB „GAZETY POLSKIEJ”**



zaprasza na spotkanie
z ministrem Antonim
Macierewiczem

**04.04.2019
o godz. 19.00**

.....
do Domu Pielgrzyma
AMICUS, ul. Hozjusza 2
(obok sanktuarium bł.
ks. Jerzego Popiełuszki
w kościele
pw. św. Stanisława Kostki)



GAZETA POLSKA



TOKSYNY WYKURZYŁY DZIECI

BORKOWICE \ 24 kwietnia dzieci ze szkoły w Borkowicach przeniosą się do innych placówek przez toksyczne odpady, które są składowane na nielegalnym składowisku obok szkoły. Są to materiały łatwopalne, które przy wyższych temperaturach grożą wybuchem. W sprawie nielegalnego składowiska odpadów zatrzymano już osiem osób. Postępowanie prowadzi radomska prokuratura.

foto: Policja.gov.pl/d

WARSZAWA

W obronie słynnego bazaru

Atmosfera wokół bazaru przy ul. Banacha robi się coraz bardziej napięta. Kupcy mają opuścić targowisko do końca lipca w związku z planowanymi pracami budowlanymi. Jednak wzniesienie domu mieszkalnego dla Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS) nie jest akceptowane ani przez lokalną społeczność, ani przez kupców, którym nie zagwarantowano powrotu na dawne miejsce, choć wcześniej padały takie obietnice. Sprawę bazaru omawiano we wtorek na V sesji Rady Dzielnicy Ochota.

Janusz Sujecki

Kupcy z bazaru Banacha czują się oszukani i nie zamierzają kapitulować. Na wtorkowej, V sesji Rady Dzielnicy Ochota pojawili się wraz z mieszkańca-

mi, trzymając w dłoniach arkusze tektury i papieru z napisami. „Ochota chce bazaru”, „Mieszkańcy chcą modernizacji nie likwidacji”, „Nie dla TBS” – oto niektóre hasła protestujących.

Kupcy przypomnieli, że bazar miał być modernizowany, a nie

likwidowany. Obiecywano im hale targowe i pasaż handlowy. Później pojawił się projekt budynku dla TBS Warszawa Południe. Na czas budowy kupcy mieli zostać przeniesieni na tymczasowe targowisko przy ul. Sko-

rochód-Majewskiego, a następnie wznowić działalność w handlowym parterze domu TBS. Okazało się jednak, że wynajem miejsc możliwy będzie tylko w drodze konkursu i na warunkach komercyjnych. Niewielu kupców byłoby stać na prowadzenie działalności handlowej w budynku

TBS. Dla większości rozwiązanie takie oznaczałoby klęskę.

– Likwidacja bazaru to koniec, kończy się kawał mojego życia. Tymczasowe targowisko nie jest żadnym rozwiązaniem. Co zrobimy później? – mówił jeden ze wzburzonych kupców. Z per-



STRAJK NAUCZYCIELI



Podgrzewacze w akcji

Na najbliższy poniedziałek jest zapowiadany strajk nauczycieli. Rozmowy na linii rząd-związek zawodowe wciąż trwają. Są chyba jednak tacy, którzy robią wszystko, aby zagrzewać do boju nauczycieli. Opisywaliśmy już sytuację, w której wiceburmistrz warszawskiego Mokotowa Krzysztof Skolimowski zadeklarował, że zapłaci jednemu nauczycielowi tyle, ile straci na strajku. Chyba jednak nie będzie musiał tego robić. Po tym, jak gospodarze kilku większych miast, w tym prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski i prezydent Radomia Radosław Witkowski, zadeklarowali, że nie zmniejszą funduszy w bu-

dżecie na oświatę w wypadku ewentualnego strajku, a dyrektorzy szkół będą mogli wykorzystać je na premie czy dodatki, z podobnym stanowiskiem wystąpił marszałek województwa Adam Struzik. Jak oceniał na naszych łamach stołeczny radny Błażej Poboży, jest to zachęcanie kolejnych nauczycieli do radykalnej formy protestu. Nie wiadomo, czy jeżeli dojdzie do protestu, nauczyciele zdecydują się na odstąpienie od niego w trakcie egzaminów. Choć jak podkreśla MEN, obsada nauczycielska jest zapewniona i egzaminy odbędą się w terminie.

..... (nkk)

HISTORIA

Pamięci pomordowanych we wsi Firlej

Dziś przypada 79. rocznica pierwszych masowych egzekucji w podradomskiej wsi Firlej. Dla upamiętnienia tego wydarzenia przy Mauzoleum na Firleju na terenie cmentarza komunalnego odbędą się specjalne uroczystości. O godz. 12 rozpocznie się apel przygotowany przez uczniów I LO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu, po nim nastąpią okolicznościowe przemówienia, złożenie wieńców i zapalenie zni-

czy. 4 kwietnia 1940 r. w podradomskiej wsi Firlej zostało rozstrzelanych 141 mężczyzn. Były to pierwsze masowe egzekucje w tym miejscu. Ostatnią egzekucję na Firleju według historyków przeprowadzono 15 stycznia 1945 r. Łącznie poległo tam najprawdopodobniej ok. 6 tys. osób, choć niektórzy historycy mówią nawet o 12–15 tys. Rozbieżności te wynikają z faktu, że w 1944 r. Niemcy masowo niszczyli groby. Brała w tym

udział specjalna grupa komando, która miała za zadanie wykopywanie ciał, polewanie ich ropą i palenie. Następnie szczątki były rozsypane po okolicy. W egzekucjach, które miały miejsce 4 kwietnia 1940 r., zginęli mężczyźni aresztowani w ramach pacyfikacji wsi w powiecie koneckim i opoczyńskim wspierający oddział mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

..... (oprac. nkk)

SŁUŻBA ZDROWIA

Problemy SOR

Szpitalny oddział ratunkowy (SOR) Radomskiego Szpitala Specjalistycznego w poniedziałek nie miał pełnej obsady lekarzy internistów i kardiologów. Pacjentów przejmował w tym zakresie SOR w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie. Jak podkreślają nasi rozmówcy, jeszcze kilka lat temu w ra-

domskich szpitalach funkcjonowało naprzemienne działanie SOR-ów, jednak kilka lat temu zrezygnowano z tego podziału. Zdaniem naszych rozmówców doprowadziło to do sytuacji, w której SOR szpitala miejskiego ma ogromne problemy, m.in. finansowe. Dziś znowu pojawia się pomysł stworzenia dyżurów na-

przeziennych. Jednak w ocenie niektórych lekarzy biorąc pod uwagę to, ilu pacjentów obsługują w ciągu doby oba SOR-y, nie jest to dobry pomysł. W sprawie radomskich SOR-ów odbyła się wczoraj nadzwyczajna sesja rady miasta, na której swoje stanowiska przedstawiły władze miejskie, przedstawiciele szpitali oraz urząd wojewódzki i marszałkowski. O rozstrzygnięciach podjętych na sesji poinformujemy w jutrzejszym wydaniu „Dodatku Mazowieckiego”.

..... (nkk)



WALKA O KINO PRAHA

WARSZAWA \ Kultowe kino Praha może zniknąć z mapy stolicy. Jego operator z uwagi na problemy finansowe chce je zamknąć. Radny sejmiku wojewódzkiego Wojciech Zabłocki apeluje do marszałka województwa, aby ten pomógł w ocaleniu kina.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



KOLEJKI JAK ZA KOMUNY

MŁAWA \ Takich kolejek w Mławie dawno nie widziano. Niektórzy kolejkę zajęli już w poniedziałek, powstała lista oczekujących. A wszystko za sprawą przyjmowanych od wczoraj wniosków o dofinansowanie na wymianę pieca.

fot. UMM/d



W obronie bazaru Banacha stoją zarówno kupcy, jak i okoliczni mieszkańcy
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

spektywą faktycznej likwidacji targowiska nie chcą pogodzić się także mieszkańcy Ochoty. – Codziennie robię tu zakupy i czuję się bardzo przywiązana

na do naszego bazaru. Nie potrafię sobie wyobrazić jakiegoś bloku w tym miejscu. To jak zły sen. Wierzę, że ocalimy bazarek – powiedziała „Dodatkowi Mazowieckiemu” jedna z uczestniczek protestu, która przyszła wraz z innymi mieszkańcami

Ochoty walczyć o modernizację targowiska i ocalenie go przed likwidacją.

Radny z ramienia PiS Łukasz Kwaśniewski przypomniał o projektach modernizacyjnych bazaru Banacha, przedstawianych przez urzędników Hanny Gronkiewicz-Waltz. Z obietnic tych nic nie pozostało. – Kupcy powinni mieć preferencyjne warunki na parterze TBS, które jest przecież spółką miejską, więc miasto ma tu pełne pole manewru – podsumował. Cezary Król z Ochockiej Wspólnoty Samorządowej uznał plan likwidacji bazaru za skandal i lekceważenie mieszkańców. Podkreślił również, że miasto powinno wspierać bazar, a nie stwarzać warunki do ich likwidacji. W rezultacie radni postanowili, że do końca kwietnia będzie zwołana sesja rady poświęcona bazarowi, na którą mają być zaproszeni prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupańska i prezes TBS Warszawa Południe Adam Godusławski. W związku z pytaniem radnej PiS Małgorzaty Żuk reprezentującej miasto Joanna Tymińska stwierdziła, że kupcy będą mogli pozostać na tymczasowym bazarze, jak długo zechcą.



Jacek Liziniewicz

Miszka Kołodziejczak, lider Agrosojuzu, po raz kolejny postanowił zablokować i sparaliżować Warszawę. Ratusz jak typowa władza samorządowa udął zdziwienie i nie raczył za wcześnie poinformować kierowców o utrudnieniach. W efekcie niezbyt licznej grupie rolników udało się zniszczyć dzień tysiącom warszawiaków zajętych swoimi sprawami. Miesz-

Na wieś! Do miasta!

kań stolicy zareagowali rytualną wściekłością, a wypowiedzi dużej części z nich nie da się zacytować.

Niby warszawiacy powinni być do tego przyzwyczajeni. Przywilej mieszkania w stołecznym mieście wiąże się z utrudnieniami związanymi również z normalnymi w demokracji manifestacjami. Z drugiej strony jednak Kołodziejczak robi wszystko, aby to właśnie zwykli warszawiacy odczuli konsekwencje dzia-

łań rolników. Za pierwszym razem mogło to się wydawać zabawne, ale im dłużej to będzie trwało, tym sympatia dla Miszki będzie spadać.

Akurat rolnicy powinni być tego świadomi, bo to nikt inny tylko oni narzekają na mieszczuchów, którzy przeprowa-

nad 100 organizacji w zgodzie debatuje nad systemowymi zmianami w rolnictwie i nad tym jak uniezależnić polskiego rolnika od zachodniego kapitału oraz umożliwić mu rozwój, jest doskonały, aby się wyłamać i zrealizować przy tym swój interes.

I to jest właśnie jeden z głównych problemów polskich rolników. Brak solidarności i współpracy sprawia, że są oni łatwo rozgrywani przez zachodni kapitał i pośredników w sprzedaży. Niestety dopóki rolnicy będą podatni na głos watażków typu Kołodziejczak, dopóty polskie rolnictwo nie wstanie z kolan. Oznacza to, że korki mogą się powtarzać. A jak się kierowcom nie podoba, to niech się na wieś wyprowadzą.

dzają się na wieś i marudzą, że kurniki śmierdzą, a traktory hałasują. Sam Miszka swego czasu wyrażał swoje oburzenie z tego powodu. No, ale przecież jego chata z kraja. On może mieszcuchom paraliżować życie, bo akurat ma ochotę na paradowanie środkiem drogi w imię mgliście zarysowanego i nierealizowalnego programu. Sam Kołodziejczak wie doskonale, że to, co postuluje, jest albo bez sensu, albo nierealne. No, ale czas, gdy po-

**\\ Dopóki rolnicy będą podatni na głos watażków typu Kołodziejczak, dopóty polskie rolnictwo nie wstanie z kolan. Oznacza to, że korki mogą się powtarzać. A jak się kierowcom nie podoba, to niech się na wieś wyprowadzą **

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

0 Polakach w USA

Rozmowa z autorką książki „Ameryka.pl” Dorotą Malesą w cyklu Radomskie Spotkania Podróżników. Podróżniczka opowie o Polakach w USA, a także zaprezentuje ich aktualną sytuację i kontekst społeczny. Będzie to historia o 5 tys. km – z Chicago do Kalifornii, z Nowego Jorku do Kolorado. Wstęp wolny.

Czwartek, 4 kwietnia, godz. 19–21, Winowajcy Tapas & Wine Bar, ul. Marii Skłodowskiej Curie 4, Radom

HOBBY



fot. mat. pras./d

Wieczór planszówkowy

„Spotkania planszówkowe” to inicjatywa łącząca miłośników gier tradycyjnych. Organizatorzy zapraszają do udziału zarówno młodych, jak i tych trochę starszych. Miejsca nie zabraknie również dla rodzin z dziećmi. Ze względów technicznych pierwsze spotkanie odbędzie się w ograniczonym gronie 16 osób. Wstęp wolny.

Czwartek, 4 kwietnia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Dawna kolej w Warszawie

Spotkanie historyczne dla miłośników historii Warszawy oraz kolejnictwa. Mariusz Prządek, przedstawiciel Praskiej Ferajny, 4 kwietnia o godz. 17 odkryje zapomnianą już historię komunikacji w dawnej stolicy. Edukacyjne odkrycie dla jednych, sentymentalna i osobista podróż dla innych. Wstęp wolny.

Czwartek, 4 kwietnia, godz. 17, Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 40, ul. Paca 46, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Pamięci Janusza Kurtyki

Najnowsza wystawa „Otwórzmy drzwi do wolności. Janusz Kurtyka 1960–2010” prezentuje postać tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej prezesa IPN. Janusz Kurtyka został przedstawiony na tle najnowszej historii Polski jako istotny uczestnik debaty publicznej, skoncentrowanej na procesie wychodzenia z komunizmu.

Piątek, 5 kwietnia, godz. 9–20, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

NEKROLOG

W dniu 28 marca 2019 roku zmarł, opatrzony świętymi sakramentami, w wieku 97 lat



STANISŁAW PERLIŃSKI lekarz, żołnierz AK

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 8 kwietnia 2019 roku o godzinie 11.00 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku żona z rodziną



KADETKI W FINALE

SIATKÓWKA \ Młode siatkarki Legionovii nie miały najmniejszych problemów z wywaleniem awansu do finału mistrzostw Polski kadetek. W półfinałowym turnieju zawodniczek wygrały wszystkie mecze, nie tracąc nawet seta. Legionowianki pokonały KS AZS AWF SMS Junior Wrocław, Elite Volley Kraków oraz #VolleyWrocław.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Dominik Jaglarski | fot. Anna Klepaczek/400mm

Młody libero przedłużył kontrakt

To dobry ruch Onico. Wczoraj prezes klubu Piotr Gacek zdecydował o przedłużeniu umowy z 21-letnim libero Dominikiem Jaglarskim. – To wartościowy członek naszej drużyny – powiedział szef klubu.

Krzysztof Oliwa

Jaglarski do Onico trafił latem ub.r. Wcześniej występował m.in. w ekipach MOS Wola i AZS Politechniki Warszawskiej, poprzedniczki Onico. Jaglarski wystąpił w tym sezonie w trzech ligowych meczach – przeciwko AS-SECO Resovii, Treflowi Gdańsk i w ostatniej kolejce zasadniczej części rozgrywek w spotkaniu z Chemikiem Bydgoszcz. Jest zmiennikiem 31-letniego Damiana Wojtaszka, złotego medalisty mistrzostw świata sprzed roku. W stolicy są jednak zadowoleni z czynionych przez Jaglarskiego postępów. Przedstawiciele Onico nie wahali się ani chwili, aby skorzystać z opcji przedłużenia kontraktu do końca sezonu 2019/20. – Dominik jest wartościowym członkiem zespołu, dlatego zdecydowaliśmy się na przedłużenie współpracy. Zależy nam na tym, by dalej promować młodych i utalentowanych zawodników z Warszawy i okolic, tak jak bywało to do tej pory. Liczymy, że w przyszłości będziemy mogli cieszyć się ze wspólnych sukcesów. Decyzja władz klubu wywołała uśmiech na twarzy Jaglarskiego. – Cieszę

się z możliwości pozostania w stolicy na następny rok. Warszawa jest bardzo bliska mojemu sercu, spędziłem tutaj kilka sezonów, a w każdym następnym utożsamiałem się z nią jeszcze bardziej. To będzie kolejny krok w mojej karierze, który mam nadzieję zaowocuje w przyszłości. Patrząc przez pryzmat tego sezonu, widzę, w których elementach mam największe braki i skrupulatnie będę starał się je wyeliminować – powiedział zawodnik cytowany przez oficjalną stronę klubu.

Dominik Jaglarski urodził się 20 czerwca 1997 r. Karierę rozpoczął w Nowym Dworze Mazowieckim. Następnie występował w stołecznym MOS Wola Warszawa, skąd przed sezonem 2015/2016 trafił do AZS Politechniki Warszawskiej. W drużynie prowadzonej wówczas przez Jakuba Bednaruka nie przebił się do składu i po zaledwie roku trafił do drugoligowego BBTS Bielsko Biala, a pod koniec 2017 r. na skutek kontuzji Kajetana Marka został awansowany do plusligowego zespołu bielszczan. W sezonie 2017/2018 wystąpił w 16 meczach.

PIŁKA NOŻNA

Magiera powołuje

Selekcjoner reprezentacji U-20 Jacek Magiera ogłosił szeroką 50-osobową kadrę na mistrzostwa świata, które rozpoczyna się w Polsce 13 maja. W tej grupie znaleźli się m.in. dwaj bramkarze Legii Radosław Majecki i Cezary Misztka, pomocnik Wisły Płock Riccardo Grym, wypożyczony z Legii do Bytovii Bytów Michał Kwietniewski oraz napastnik Radomiaka Radom Dominik Sokół. W ostatecznym składzie Białe-Czerwone na mundial znajdzie się 21 piłkarzy.

Współpracownicy odchodzą z Sá Pinto

Wraz z Ricardo Sá Pinto z Warszawy żegnają się jego asystenci. Więcej przy Łazienkowskiej 3 nie zobaczymy Rui Moty, odpowiedzialnego za przygotowanie motoryczne Guilherme Gomeza i trenera bramkarzy Ricardo Pereiry. Sá Pinto, wraz ze sztabem, prowadzili mistrzów Polski w 28 spotkaniach. Legia w 15 meczach wygrywała, w siedmiu remisowała oraz zanotowała sześć porażek. Wojskowi odpadli również z Pucharu Polski w 1/4 finału, gdy lepszy okazał się po dogrywce Raków Częstochowa.

PIŁKA NOŻNA

Legia w TVP

Wczoraj o godz. 19 na antenie TVP Sport wyemitowano pierwszy odcinek „Legia TV”, magazynu pokazującego kulisy pracy stołecznego klubu. W pierwszym odcinku programu gościem był Michał Kucharczyk.

Magazyn „Legia TV” jest pierwszym w Polsce telewizyjnym projektem klubowym dostępnym na antenie telewizji publicznej. Prowadzącymi będą przedstawiciele mediów klubowych Legii Warszawa Łukasz Stasiak i Jakub Jeleński oraz wybrany piłkarz. Emisja kolejnych odcinków będzie się odbywała cyklicznie w środy o godz. 19 na antenie TVP Sport. – Dzięki współpracy Legii z TVP Sport widzowie po raz pierwszy będą mogli zobaczyć, jak wygląda codzienna praca klubu piłkarskiego i jakim wyzwaniem jest zarządzanie nie tylko drużyną, ale i największą marką sportową w Polsce. Moment rozpoczęcia emisji zbiegł się z wkroczeniem Legii w kluczową fazę obrony tytułu mistrza Polski, co dodatkowo podnosi atrakcyjność programu, szczególnie że część z tych meczów widzowie będą mogli oglądać także na antenie TVP. Jestem przekonany, że wspólnie z TVP Sport dostarczymy widzom wielu emocji i ciekawych informacji – powiedział Artur Adamowicz, dyrektor ds. komunikacji i public affairs Legii Warszawa, cytowany przez oficjalną stronę klubu. W kolejnych odcinkach „Legia TV” pokaże wieloaspektową działalność klubu, poczynając od towarzyszenia sylłowi w przygotowaniach do meczów i prezentowania sylwetek zawodników przez społeczną działalność Fundacji Legii i inicjatywy kibiców po eventy na stadionie oraz nowości z Legia FanStore. Kibice będą mogli również śledzić systematyczne postępy w budowie Legia Training Center.

(zwr)